DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, sobota 26 lutego 1938 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jaki wpływ wywrze ustąpienie Edena na rozwiązanie problemu palestyńskiego?

Londyn, 25. 2. ŻAT. W dzisiejszym „Jewish Chronicle" korespondent polityczny tego pisma omawia widoki spraw palestyńskich wobec zmiany w gabinecie angielskim po ustąpieniu ministra Edena. Min. Eden — pisze „Jewish Chronicle" — wiernie i konsekwentnie, aczkolwiek bez entuzjazmu popierał ideę ministra kolonii i Komisji Królewskiej w kwestii podziału Palestyny i to pomimo krytyki ze strony Ligi Narodów. Wątpliwym jest, czy Chamberlain darzyć będzie tak wielką uwagą życzenia Ligi. Jest prawdopodobnym, że dla premiera Chamberlaina także w kwestii palestyńskiej decydującym będzie interes imperialny Wielkiej Brytanii. Przypuszczać należy, że Chamberlain nie będzie się liczył z postanowieniami Ligi Narodów, gdyby wypłynęła ewentualność rozwiązania problemu palestyńskiego w jakiejkolwiek postaci, czy to przez nadanie krajowi statutu kolonialnego, czy dominialnego.

Z drugiej zaś strony, gdy chodzić będzie o takie sprawy, jak tempo imigracji żydowskiej do Palestyny, możliwym jest, że Chamberlain pójdzie na rękę Arabom, a być może, że nawet zaakceptuje stanowisko Włoch, nie zwracając uwagi na zastrzeżenia genewskie. W każdym razie Chamberlain nie będzie się upierał przy realizacji projektu podziału, gdyby się okazało, że ten projekt natrafia na przeszkody.

Chamberlain jest przyjacielem Żydów i syjonizmu,

i zawsze życzliwie się odnosił do aspiracji syjonistycznych, ostateczne jednak rozwiązanie sprawy palestyńskiej będzie szło po linii podyktowanej interesami imperium brytyjskiego.

Spadek po Edenie

W oczekiwaniu nominacji lorda Halifaxa i parlamentarnego podsekretarza stanu Butlera

Londyn 25. 2. PAT. Premier Chamberlain desygnował dotychczasowego parlamentarnego podsekretarza stanu min. pracy Butlera na stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu spr. zagr. opróżnione wskutek rezygnacji lorda Cramborne. Nominacja jego ogłoszona będzie dzisiaj. Wybór Butlera, liczącego 36 lat, przypisać należy wpływom Halifaxa, który współpracował z Butlerem, gdy ten ostatnio był w ciągu 5 lat, aż do zeszłego roku, parlamentarnym podsekretarzem dla spraw Indii.

Butler należy do lepszych mówców Izby i do zadań jego należeć będzie przede wszystkim odpowiadanie posłom na liczne interpelacje z dziedziny spraw zagranicznych, na które wobec tego, że minister spraw zagranicznych lord Halifax nie zasiada w Izbie gmin, lecz w Izbie lordów, odpowiadać by musiał sam premier. Ilość tych interpelacyj zgłaszanych regularnie w poniedziałki i środy, sięga zazwyczaj każdorazowo liczby 30, nie licząc interpelacji, zgłaszanych w ważniejszych wypadkach w pozostałe dni.

Zastrzeżenia Labour Party

Londyn, 25. 2. PAT. Odpowiadając na zapytanie przewódcy Labour Party członka parlamentu Attlee, Neville Chamberlain oświadczył, iż prawdopodobnie w końcu tygodnia będzie mógł już podać do wiadomości oficjalnie nazwisko nowego ministra spraw zagranicznych. Attlee oznajmił, iż w razie gdyby nowy sekretarz stanu spraw zagranicznych nie był członkiem Izby gmin, byłby zmuszony w tej sprawie zażądać specjalnej debaty.

W ogniu rozmów dyplomatycznych

Londyn, 25. 2. PAT. Lord Perth, ambasador brytyjski w Rzymie odbył dzisiaj rano konferencję z lordem Halifaxem na temat rozmów włosko- brytyjskich. Data powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu jeszcze nie została wyznaczona.

Rząd egipski dał wyraz swym zainteresowaniom rozmowami angielsko włoskimi i chociaż nie został zaproszony do wzięcia w nich udziału będzie informowany o ich przebiegu, w myśl układu sojuszniczego angielsko-egipskiego.

Ribbentrop wybiera się do Londynu

Londyn, 25. 2. Agencja Reutera donosi. W kołach niemieckich informują, iż minister von Ribbentrop wkrótce odwiedzi Londyn. Von Ribbentrop odwiedzi premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa i nie jest wykluczonym, że odbędzie z nimi rozmowy w sprawie stosunków angielsko-niemieckim. Rozmowy te jednakże prawdopodobnie będą posiadały charakter nieoficjalny.

Abisynia -- nowa Uganda!

Sensacyjne doniesienie pisma londyńskiego

Londyn, 25. 2. ŻAT. „Evening Standart" donosi dziś z Rzymu, że rząd włoski surowo nakazał prasie zaniechania kampanii antyżydowskiej, prowadzonej od pewnego czasu w niektórych pismach włoskich.

Wracając do ogłoszonego w ub. tygodniu oświadczenia „Informatione Diplomatica", korespondent dziennika londyńskiego pisze: Sądzą, że Mussolini zaofiaruje Żydom możliwości kolonizacji w Abisynii, aby ich w ten sposób odciągnąć(!) od Palestyny. Problem palestyński byłby w ten sposób rozwiązany (sic!!) przez utrzymanie charakteru arabskiego tego kraju, podczas gdy z drugiej strony kapitał żydowski zasiliłby imperium włoskie.

Honorowo dla obu stron

Warszawa 25. 2. (Sin.) Obie strony zastępców w sprawie honorowej między posłami Zakliką a Kamińskim stwierdziły jednomyślnie, że sprawa została zlikwidowana dla obu stron honorowo.

I. SCHWARZBART

KANCLERZ SCHUSCHNIGG...

Adolf Hitler porównał raz sam politykę swoją do kroku lunatyka. Scharakteryzował ją jako „traumwandlerische Sicherheit". Lunatyk kroczy skrajem dachu, po linii, na której logicznie utrzymanie równowagi jest rzeczą niemożliwą. Każdą sekundę grozi upadek w przepaść. A lunatyk kroczy dalej, kierowany jakąś niesamowitą tajemniczą siłą — naprzód, pewnie. Otoczenie drży, a lunatyk zwycięsko kończy swą drogę. To właśnie owa „traumwandlerische Sicherheit", która świat zadziwia...

Ale wystarczy czasem jedna sekunda, jeden krzyk, jedno trącenie, a lunatyk budzi się i stacza boleśnie ze świata ułudy w twardą rzeczywistość.

Mowa kanclerza Schuschnigga, wygłoszona we czwartek w gmachu parlamentu austriackiego była właśnie krzykiem, który lunatyka budzi, wytrąca go z owej „traumwandlerische Sicherheit" i strąca go w...

Mowa kanclerza Schuschnigga przejdzie do historii żywej i niepodległej Austrii. Ale zanim przejdzie do historii, odegra ona rolę w aktualnej polityce międzynarodowej.

Już sama reżyseria zewnętrzna mowy wskazywała na to, że kanclerz Schuschnigg przywiązuje najwyższą wagę do swego wystąpienia. Widać było, że świetny mąż stanu dzisiejszej Austrii mobilizuje wszystkie emocjonalne momenty, aby jego słowa drgały najsilniejszym akcentem patriotyzmu i dumy austriackiej i aby poruszyły nie tylko chłodny zmysł polityczny Austriaków, ale także od wieków nagromadzone pokłady i wspomnienia niepodległości i wolności rdzennej Austrii.

Kanclerz Schuschnigg stanął na wysokości dziejowego zadania swego kraju. Adolf Hitler chwycił Austrię w Berchtesgaden za gardło, kanclerz Schuschnigg odrzucił w swej mowie tę dłoń zaciskającą się w około szyi państwa austriackiego. Uczynił to mocno, stanowczo i dumnie.

Cztery zasadnicze myśli można ustalić jako wytyczne wielkiej mowy Dra Schuschnigga: Pierwsza: Niemcy austriaccy poczuwają się do wspólnoty kulturalno narodowej z Niemcami w Rzeszy i w tym znaczeniu Austria jest również państwem „niemieckim".

Druga: Mimo to Austria od wieków była, jest i zawsze pozostać musi wolnym, odrębnym niepodległym i suwerennym państwem i nigdy nie zgodzi się na inkorporację do Rzeszy niemieckiej.

Trzecia: ustępstwa, poczynione w Berchtesgaden są ostatnią granicą ustępstw wobec Rzeszy. Dalej ani krok. Hands off!

Czwarta: Austria ma dostateczne podstawy i źródła do samodzielnego bytu gospodarczego i nie potrzebuje protekcji w tym względzie. Nie będzie Austria ani czarną, ani czerwoną, ani brunatną, ani zieloną, tylko — austriacką.

Myśli piątej kanclerz nie wypowiedział wyraźnie, ale wynikała ona z mowy i z obrazu tych sił, które rząd zmobilizował na galerii, na ulicy, w liczącym miliony członków „Froncie ojczyźnianym", a nawet w tych siłach mas robotniczych byłej partii socjalistycznej, w siłach, które dotąd stały w opozycji do reżimu śp. Dollfussa i Schuschnigga, a które odtąd bronić będą niepodległości Austrii.

Powstaje jednak pytanie: jakie siły realne w polityce międzynarodowej dały kanclerzowi Schuschniggowi takie oparcie, że w przeciągu półtora tygodnia mowa jego stała się możliwą, nie krasomówczo, ale politycznie? Jakie momenty wpłynęły na to, że w miejsce — zdawało się — kapitulacji w Berchtesgaden wstąpił duch zdecydowanej walki, oporu i samopoczucia?

Już po układzie w Berchtesgaden z 12 lutego i wypadkach z 15 lutego ocenialiśmy tak sytuację, że Austria Schuschnigga nigdy nie zgodzi się na Anschluss, że ustępstwa podyktowane były chwilowym przymusem nieodpornym i miały ponadto na celu zyskanie na czasie.

Jak przeto wyzyskał kanclerz Schuschnigg ostatnich 10 dni dla zmiany sytuacji politycznej?

Zbierzmy pewne objawy zewnętrzne, aby z nich wysnuć wnioski.

Natychmiast po wypadkach z 15 lutego Mussolini wysłał do Wiednia swego specjalnego pełnomocnika, który odbył konferencję z rządem austriackim. Zgodnie ze swoją polityką trzymania „dwóch żelaziw w ogniu" Mussolini przedtem wysłał Hitlerowi telegram gratulacyjny. Wysłannik Mussoliniego najwidoczniej dał jednak Schuschniggowi uspakajające zapewnienia, z których wynika, że zgodził się wprawdzie na „transfuzję" hitleryzmu do Austrii, ale nie zgodzi na transplantację Austrii do Niemiec. Zresztą Włosi wcale nie muszą być przyjaciółmi Austrii, aby się nie zgodzić na zetknięcie się granic Niemiec z Włochami. Leży to w żywotnym interesie Włoch, aby między Berlinem a Rzymem mogła być — oś, i to najdłuższa. Wspólne granice mogłyby łatwo oś zamienić w walec, któryby spod Brenneru przejechał się po przyjacielskich niwach pięknej Italii. Mussolini wie o tym, że są przyjaciele, których lepiej mieć... z daleka.

Wysłannik Mussoliniego zapewne szepnął Schuschniggowi kilka zdań na ten temat. Innymi słowy: zachęcił Schuschnigga do oporu i kazał mu być dobrej myśli.

A drugi splot faktów?

W przeciągu ostatnich 10 dni poseł francuski we Wiedniu trzechkrotnie konferował z Schuschniggiem. Wobec zachowania się Fran-

cji po ostatnim konflikcie austriacko-niemieckim nie trudno snuć domysły o tym, o czym poseł francuski mówił z Drem Schuschniggiem.

Włączenie Austrii do Niemiec oznaczałoby przede wszystkim dwie rzeczy: gruntowne zwichnięcie jako takiej równowagi w Europie środkowej, potężne wzmożenie pozycji Niemiec, a tym samym zmniejszone szanse zwycięstwa francuskiego na wypadek ponownej wojny z Niemcami. Nie nadarmo Hitler w ostatniej swej mowie tak chytrze uspakajał Francję, że nie rości sobie pretensji do rewindykacji Alzacji i Lotaryngii. Pragnął w ten sposób wzmocnić desinteressement Francji wobec — Austrii i jej losów. Rząd francuski zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że to są farbowane lisy. Niechybnie przeto poseł francuski dał Schuschniggowi zapewnienie, że Francja nie będzie passywną, jeśli Hitler posunie się „o krok dalej".

To drugi moment asekuracji, z której wyrosły ton i treść mowy Schuschnigga.

Najbardziej rezerwowym okazało się stanowisko Anglii. Obalenie Edena i kurs Chamberlaina, idący na ugodę z Berlinem, oddala od Londynu problem austriacki, albowiem „droga do Indyj nie prowadzi przez Wiedeń". Ale byłoby mimo to, zdaniem naszym, błędem przypuszczać, że ta rezerwa Londynu jest równoznaczną z trwałą obojętnością wobec losów Austrii. Nie wolno zapominać o głównej zasadzie polityki angielskiej: nie dopuścić żadnego mocarstwa do decydującej hegemonii na kontynencie. Zasadę tę stosuje Anglia w ciągu ostatnich dziesiątków lat tak wobec Niemiec, jak i wobec Francji. Kokietowanie Niemiec jest refleksem właśnie tej zasady wobec Francji, podobnie jak akces Anglii do wojny światowej był między innymi także wynikiem gry, aby nie dopuścić na kontynencie do hegemonii Niemiec kosztem Francji. Anglia stale dzierży balans w dłoni.

Czym jednak byłoby przyłączenie Austrii do Niemiec? Wszak niczym innym jak przypieczętowaniem hegemonii Niemiec w Europie. Do tego celu Anglia dopuścić nie może i bez wątpienia nie dopuści. Drogi jej polityki są okrężne, ciemne, zawiłe i dlatego na pierwszy rzut oka niezrozumiałe. Ale nie ulega kwestii, że Anglia w właściwym momencie całą wagę swego wpływu rzuci, osobno, czy razem z Francją, na szalę, aby nie dopuścić do połknięcia Austrii przez Niemcy. Jeśli uwzględnimy niezmiernie chytrą i celową politykę współczesnych Niemiec wobec Belgii i Holandii, to w razie przyłączenia Austrii do Niemiec droga Berlina przez Wiedeń mogłaby łatwo się stać zagrożeniem — Londynu. Ponadto wspólna granica włosko niemiecka byłaby równoznaczną z niesłychanym ułatwieniem transportów wojskowych z Niemiec do Włoch, a zatem wzmocnieniem Italii na Morzu Śródziemnym.

Do żadnej z tych ewentualności Anglia dopuścić nie może.

I dlatego też, mimo chwilowej rezerwy Anglii przypuszczać wolno, że także rząd angielski dał kanclerzowi Schuschniggowi w dyskretnej formie odpowiednie zapewnienia.

Oparty o takie wzmocnienie, zasilony niezwykle silną reakcją antyhitlerowską samych Austriaków mógł kanclerz Schuschingg zaryzykować swoją mocną, odważną i dumną mowę, która przywraca Austrii szacunek polityczny, stając się równocześnie aktem konstruktywnym w polityce międzynarodowej, bo przyłączenie Austrii do Niemiec drogą gwałtu — to niechybnie wojna europejska.

Odpowiedzialni politycy muszą oczywiście rozważyć także skutki swych przemówień. Bez tej przezorności mowy nawet piękne stają się rakietą. Niczym więcej. Kanclerz Schuschnigg zdawał sobie zapewne sprawę z tego, że z Berlina przyjdzie dziś lub jutro, za tydzień lub za miesiąc odpowiedź...

Widocznie obliczył szanse. Widocznie wykorzystał należycie czas, który chciał zyskać, gdyż go chwycono z tyłu za gardło...

Kanclerz Schuschnigg wie także zapewne, że lunatycy, choćby się raz i dziesiąty raz potłukli, wysuwają się znowu, gnani niesamowitą siłą, na linię niebezpieczeństwa, bo pcha ich koszmarna „traumwandlerische Sicherheit"...

Przyjdzie jednak czas, kiedy nie tylko kanclerz siedmiomilionowego państwa krzyknie donośnie i zbudzi lunatyków, ale i zagrożona Europa podniesie głos — donośny.

Dziś zrobił to kanclerz Austrii, dr von Schuschnigg...

I dobrze to zrobił...

Katastrofa samolotowa w Los Angelos

Los Angelos. 25. 2. (R) W dniu wczorajszym w pobliżu lotniska San Luis Obispo, nastąpiła katastrofa samolotowa, w której ponieśli śmierć lord Terence Conygham — jego żona i pilot samolotu. Czwarty pasażer odniósł ciężkie obrażenia.

—oo—

Ciągle naprzód...

Szanghaj. 25. 2. (R) W dniu wczorajszym poczyniły wojska japońskie znaczne postępy na zachodnim odcinku Lunghaiu. W prowincji Honan obsadzone zostały przez wojska japońskie obszary położone na południe od Żółtej Rzeki. Również w prowincji Szantung posuwają się oddziały japońskie stale naprzód, zajmując najważniejsze miasta i osiedla i zadając Chińczykom poważne straty.

Rumuni nie puszczają bydła polskiego przez swoją granicę

Śniatyn 25. 2. (B) Władze rumuńskie wydały zarządzenie cofnięcia ze stacji rumuńskiej Oroseni do Śniatyna 20 wagonów bydła, podając jako przyczynę tego zarządzenia — obawę przed zarazą pryszczycy. Z Warszawy przybyła natychmiast komisja weterynaryjna, która stwierdziła bezpodstawność tych zarządzeń. Przewodniczący polskiej delegacji wyjechał z interwencją do Bukaresztu.

Parlamentarzyści żydowscy przyjęci przez min. Swiętosławskiego

Warszawa, 25, 2. PAT. Dnia 25 lutego 1938 r. pan minister W. R. i O. P. przyjął delegację posłów i senatorów żydowskich.

—oo—

UNORMOWANIE, ALE — JAKIE?

Warszawa, 25. 2. PAT. Dnia 25 lutego 1938 r. pan minister W. R. i O. P. przyjął pp. Michała Wawelberga i Andrzeja Rotwanda, przedstawicieli spadkobierców H. Wawelberga i S. Rotwanda i powiadomił ich o zarządzeniach, wydanych w sprawie unormowania stosunków w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie.

Posłowie na audiencji u p. premiera

Warszawa, 25. 2. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 25 lutego b. r. na łącznej audiencji przedstawiciela parlamentarnej grupy oświatowej posła Pochmarskiego, przedstawiciela parlamentarnej grupy pracy posła Madeyskiego oraz posłów z okręgu stołecznego Gardeckiego i Krukowskiego.

Następnie pan premier przyjął posła na Sejm dr Krawczyńskiego.

Sprawa adw. Szumańskiego w Sądzie Najw. — 4 kwietnia

Warszawa, 25. 2. (Sin). Niezwykle szybko została wyznaczona rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym adw. Szumańskiego o zniesławienie ministra sprawiedliwości i in. Rozprawa kasacyjna odbędzie się 4 kwietnia. Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku odbędzie się rozprawa dyscyplinarna przed władzami palestry.

Dobre warunki dla narciarzy

Komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i P. I. M. z dnia 25 lutego br. ogłoszony przez Ligę Popierania Turystyki, zawiera następujące dane:

Temperatura w piątek o godz. 7 rano na obszarze Karpat zachodnich wahała się w granicach od plus 3 do minus 14 st. Zachmurzenie było dość silne w Beskidach śląskich, w innych grupach bardziej ku wschodowi pogoda na ogół słoneczna. Zanotowano słabe wiatry lokalne. Przeważała cisza. W Karpatach wschodnich temperatur wahała się od plus 3 do minus 9 st. Zachmurzenie było silne, miejscami rozpogodzenia, przeważała cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach: Świeże opady śnieżne ostatnich dni przyczyniły się do dalszej poprawy warunków śnieżno-narciarskich w Karpatach. Słoneczna pogoda przyczyniła się do tego, że na stokach północnych warunki śnieżne są lepsze jak na stokach południowych, gdzie śnieg w ciągu dnia jest nieco wilgotny, a partie grzbietowe, pozbawione lasów, pokryte są warstwą szreni. W Tatrach wytworzyło się wiele nawisów śnieżnych, które łącznie ze świeżymi opadami stwarzają wiele niebezpieczeństw dla narciarzy.

W Tatrach niebezpieczeństwo lawin.

W najbliższych dniach obecne warunki śnieżne ulegną nieznacznemu pogorszeniu.

W okolicach Krakowa, Lwowa i Warszawy grubość pokrywy starej od 5 do 10 cm. Nowych opadów nie zanotowano.

Warunki komunikacyjne na drodze Rabka — Obidowa — Zakopane — Morskie Oko po przepłużeniu dobre. Na odcinku drogi Nowy Targ — Czorsztyn — Szczawnica warunki komunikacyjne dobre. Grubość pokrywy śnieżnej na drogach waha się od 5—30 cm.

Warunki komunikacyjne na drodze z Ustronia na Równicę w Beskidach śląskich niemożliwe. Przejazd z Wisły do Istebnej przez Kubalonkę możliwy.

Ażeby luźniej stało się na wsi...

Wiceprem. Kwiatkowski o problemie ludnościowym

Warszawa, 25. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Senatu. Rozważano budżet Ministerstwa Skarbu. Po referacie sen. Rostworowskiego zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który oświadczył m. in. co następuje: Ze wszystkich dóbr i wartości, którymi naród i państwo mogą rozporządzać, eksportowaliśmy najszlachetniejsze, to jest człowieka. Roczny dochód gotówki dla rodzin emigrantów wynosił wówczas około 50 milionów dolarów, to zostało od lat zamknięte. Zginęły środki finansowe, które dawniej automatycznie regulowały skomplikowane rachunki. W tym stanie rzeczy formułujemy drugi postulat wewnętrznej kolonizacji ze wsi do miast poprzez silniejsze uprzemysłowienie, unarodowienie przemysłu i handlu oraz rozbudowę funkcyj gospodarczych tak, ażeby luźniej stało się na wsi i możliwiej pod względem gospodarczym w mieście. Nasz postulat na dalsze 20 lat brzmi następująco:

50 proc. ludności Rzeczypospolitej winno żyć z czynnej pracy na roli, a dalsze 50 proc. winno opierać swój byt i swe losy na przemyśle i handlu, w wolnych zawodach, w instytucjach publicznych i innych, które nie wiążą się zawodowo z produkcją rolniczą. Temu celowi służy również Centralny Okręg Przemysłowy.

Następnie minister wykazuje, że przy realizacji Okręgu Centralnego nie ma różnicy między ziemiami wschodnimi a zachodnimi. Oczywiście, że realizacja tych planów wymagała bezwzględnych posunięć, które na rynku pieniężnym spowodowały pewien wstrząs.

Obecnie jest już inaczej. Notujemy na rynku dużą akumulację oszczędności, wzrost płynności, struktura bilansu przedsiębiorstw w Polsce uległa korzystnej ewolucji. Na rynku kapitałowym obserwujemy również korzystne przeobrażenia. Obroty wkładkowe ożywiły się, kursy walorów znacznie zwyżkowały. Jeden z obcych banków uczynił ostatnio kilku-milionową lokatę w złocie w Banku Polskim. Utworzył się absurdalny pogląd, że święte jest tylko prawo własności tego, który się nań powołuje, ale nie prawo własności trzeciego, przy czym ocena faktów gospodarczych dokonywana jest ezze stanowiska osobistego i politycznego. W końcu minister stwierdza z przyjemnością, że mimo pewnych różnic znalazł w izbach zrozumienie dla swoich postulatów.

Sensacyjna afera szpiegowska w Alzacji

zakończona wyrokiem skazującym 4 szpiegów

Metz, 25. 2. PAT. Po czterodniowej rozprawie trybunał wojskowy 6-go okręgu wydał wyrok w wielkiej aferze szpiegowskiej, skazując barona von Juchena, przedstawiciela handlowego, zamieszkałego w Paryżu, a urodzonego w Kolonii na 15 lat więzienia i 20 lat zakazu pobytu na terenie Francji, b. płk. wojsk Austriackich Albrechta przedstawiciela handlowego pewnej firmy niemieckiej na 15 lat dięzienia, Hartmanna korespondenta pewnego dziennika wiedeńskiego w Paryżu na 12 lat więzienia, niejakiego Nolte na 5 lat więzienia oraz szefa organizacji szpiegowskiej Loretza na 20 lat więzienia.

PRZEGLĄD PRASY

Głos z Ameryki

Demokratyczna prasa zagraniczna ogłasza bardzo ciekawy artykuł E. Dodda, który od roku 1933 do roku 1937 był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Z końcem ubiegłego roku E. Dodd ustąpił ze swego stanowiska, a uczynił to dość głośno, zatrzasnąwszy za sobą mocno drzwi. Oświadczył bowiem, że w kraju, jakim jest Trzecia Rzesza, gdzie wolność jest zdławiona, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie ma co do roboty. E. Dodd pisze obecnie:

Cały świat wie jak gnębi się w Trzeciej Rzeszy. Wolność religijną, osobistą i prasową, jak uniwersytety i szkoły znajdują się pod kontrolą partyjną i o ile więcej osobistych wrogów wymordowano tam w ciągu pięciu lat niż to uczynił Karol II. w latach 20-tych XVII. stulecia.

Wystąpiwszy z Ligi Narodów przyśpieszył Hitler tempo zbrojeń. Wielcy fabrykanci broni dopomogli mu. W roku 1937 bezrobocie faktycznie ustało. Całe Niemcy wyglądają jak olbrzymi teren ćwiczeń.

Przed rokiem byli jeszcze Hitler i Mussolini przeciwnikami w dorzeczu Dunaju. W roku 1936 kiedy Włosi zachęceni przez Francuzów i Anglików zajęli Abisynię stali się Hitler i Mussolini sprzymierzeńcami. Atakują wszędzie demokrację i spodziewają się opanować całą Europę.

Pewna, szczególnie reakcyjna grupa w Anglii chciała widzieć jak Hitler anektuje państwa bałkańskie liczące 80 milionów ludzi. Ta sama grupa chciała pozwolić Mussoliniemu na opanowanie Hiszpanii, a masy francuskie i angielskie drżą przed nową wojną. Ludzkość znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie, ale rządy demokratyczne zdają się nie wiedzieć, co należy czynić. Jeżeli nie zaczną d z i a ł a ć, to zachodnia cywilizacja i wolność religijna, osobista oraz gospodarcza będą w niebezpieczeństwie. Nowa wojna światowa musi doprowadzić do przepaści rządy i narody naszych czasów.

Przebija z tych słów głęboki pesymizm co do przyszłości politycznej Europy. Państwa demokratyczne ponoszą porażki i klęski jedna za drugą. W stosunku do Anglii przytacza się często aforyzm, że przegrywa wszystkie bitwy, ale ostatnią zawsze wygrywa. Czy i tym razem tak będzie?

Zgilotynowana rezolucja

Sesja budżetowa sejmu dobiega końca a prasa usiłuje sporządzić bilans, stwierdzając, że na ogół nastąpiło uspokojenie w dziedzinie politycznej. Rozgrywki, odbywające się w sejmie i poza sejmem w ramach tego samego obozu nie oddziaływują zbyt silnie na bieg życia politycznego. Nastąpiła niejako stabilizacja i w związku z nią pojawiły się przepowiednie, że gabinet gen. Składkowskiego ma jeszcze przed sobą długi okres życia. W tych licznych ocenach warto zwrócić uwagę na jeden fakt, który podkreśla „Kurier Polski“:

Wśród rezolucyj, które w ogóle nie zostały poddane pod głosowanie (w Sejmie), znalazła się głośna rezolucja posła Hoffmana, wzywająca rząd, aby na następną zwyczajną sesję sejmową przygotował projekt reformy ordynacji wyborczej. Rezolucja nie została przyjęta przez generalnego referenta budżetu p. Sowińskiego.

Poseł Hoffman apelował do prezydium Sejmu i skarżył się na „zgilotynowanie“ swojej rezolucji całkiem bezskutecznie.

Sejm w obawie przed gilotyną, „zgilotynował“ rezolucję w sprawie ordynacji wyborczej, chociaż był to najbardziej niewinny sposób rozpoczęcia wogóle dyskusji na ten temat. A stało się to w okresie, w którym wołanie o zmianę ordynacji wyborczej staje się coraz bardziej powszechne.

Co dalej?

Prawie równocześnie z deklaracją gen. Skwarczyńskiego, uważaną w pewnych kołach za umiarkowaną, pojawił się tekst przemówienia płk. Miedzińskiego wygłoszonego rzekomo na jakimś poufnym zebraniu. W mowie tej płk. Miedziński miał powiedzieć m. in.:

Parszywców nie trzeba słuchać.

Jeśli są wzory obce, to brać. Mamy taki wzór wypróbowany. Jest nim faszyzm włoski, który z narodu będącego karykaturą, pośmiewiskiem całego świata, zrobił potęgę polityczną, gospodarczą i kulturalną. Dziś Paryż, jako centrum świata, traci coraz bardziej na rzecz Rzymu. I doszło do tego, że ta tak jeszcze nie dawno karykatura narodu, szybkimi krokami odbudowuje tradycje imperium rzymskiego.

Oczywiście faszyzm, aby być pożytecznym dla nas, musi być przetłumaczony na język polski.

Wojna Żydom została wypowiedziana — mówił p. Miedziński — i trwać będzie długo, nie łudźmy się, może lat kilkadziesiąt. Każdy rozumie, że w tej sytuacji na terenie innych mniejszości musi panować pokój.

Tekst tej mowy krążył dość długo w pewnych kołach aż p. Miedziński ogłosił kategoryczne zaprzeczenie, które jednakowoż nie objęło sprawy Żydów i mniejszości narodowych. Fakt, że tekst przemówienia pos. Miedzińskiego przedostał się z poufnego zebrania we formie złośliwie wypaczonej jest miernikiem zakulisowych nastrojów w sferach, dla których konsolidacja jest naczelnym postulatem. Trudno w takiej sytuacji powiedzieć, w jakim kierunku nastąpi rozwój polityczny po ostatniej enunciacji gen. Skwarczyńskiego. „Dziennik Poznański“ odpowiada na to pytanie następująco:

Próby sformułowania pewnych tez programowych dopatrują się tu wszyscy w ostatnich artykułach oficjalnego organu O. Z. N. „Gazety Polskiej“. Zwłaszcza powszechną uwagę zwrócił artykuł, omawiający zasady, na jakich oprze się O. Z. N.: nacjonalizm, sprawiedliwość społeczna i organizacja. Przy tym najdrażliwsza może kwestia aktualna, wywołująca tyle zadrażnień i niepokojów, nacjonalizm, znalazł swe pozytywne rozwiązanie w formie miłości dla własnego narodu, nie tylko nie propagującej nienawiści do narodów innych, ale nakazującej uszanowania tegoż uczucia u innych narodów.

O ile wiemy, w ślad za tym pójdzie formułowanie pozytywne poglądów w dziedzinie innych podstawowych zagadnień i walka z tymi przejawami w życiu publicznym, które staną wpoprzek rozwiązywaniu pozytywnego programu narodowego i państwowego.

Że brakuje tu współpracy wyznawców walki klas z jednej strony, z drugiej zaś — wyznawców walki szowinizmów narodowych — to zdaje się już dzisiaj nie ulegać wątpliwości.

Czy to oznacza, że nastąpiła zasadnicza korektura deklaracji lutowej, czy też że nastąpi ciąg dalszy poczynań dotychczasowego kierownictwa obozu, o tym rozstrzygną dopiero czyny. *(R)*

Ostatni miesiąc ulg podatkowych

Warszawa, 25. 2. PAT. Z dniem 31 marca r. b. wygasają ulgi przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odroczonych zaległości bez odsetek, z bonifikatą sięgającą obecnie 50 proc. wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę dokonaną do dnia 31 marca rb. włącznie na poczet odroczonych zaległości zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc kto na przykład wpłacił 200 zł., ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką binofikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z 1934 r.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej

Warszawa, 25. 2. PAT. Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu rb. podniósł się z 88,2 do 89,3 czyli o 1,2 — przewyższając o 11 proc. poziom ze stycznia r. ub. Osłabienie działalności na robotach publicznych w okresie zimowym wpłynęło na pewien spadek produkcji w gałęziach dóbr wytwórczych, a więc w przemysłach mineralnym, budowlanym, hutnictwie żelaznym i przemyśle metalowym. Spadek produkcji zaznaczył się szczególnie silnie w przemyśle węglowym, a poza tym w całej prawie gałęzi dóbr spożycia (z wyjątkiem przemysłu spożywczego), a więc w przemyśle odzieżowym, włókienniczym, papierniczym, skórzanym, poligraficznym oraz w przemyśle chemicznym.

Plebiscyt rumuński -- udał się

Bukareszt, 25. 2. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje wyniki plebiscytu z całego kraju: Ogólna ilość oddanych głosów wynosiła 4.298.808. Za konstytucją opowiedziało się 4,283.398 osób, przeciw konstytucji 5.410, czyli 99.87 proc. za i 0.13 proc. przeciw konstytucji. Jeśli się oprzeć na liczbie uprawnionych do głosowania w czasie ostatnich wyborów w dniu 20 listopada ub. r., procent głosujących wynosił 92, przy 8 proc. wstrzymujących się od głosowania. Należy zaznaczyć, że procent powstrzymujących się od głosowania przy wszystkich ostatnich wyborach wynosił około 30 pomimo, iż głosowanie było obowiązkowe.

* * *

Bukareszt, 25. 2. PAT. Wczoraj wieczorem po zakończeniu plebiscytu ulicami miasta przemaszerowały olbrzymie pochody ludności, ciągnącej z pochodniami na plac przed pałacem królewskim. Manifestanci na wiadomość o olbrzymim sukcesie głosowania powszechnego, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć króla Karola, który ukazał się na balkonie, dziękując za owację.

Agencja Rador donosi również, że podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach kraju, na wzgórzach ludność rozpalała ogniska na znak radości z powodu rezultatu referendum.

Agencja rumuńska podkreśla że wynik głosowania stanowi nie tylko olbrzymi sukces nowej konstytucji lecz również niezwykle doniosłym wydarzeniem jest ogromne zainteresowanie obywateli rumuńskich dla sprawy konstytucji wyrażone tak licznym udziałem w akcie głosowania. Jest to jaskrawe przeciwstawienie słabemu zainteresowaniu wyborami parlamentarnymi, jakie się w ostatnich czasach odbywały w Rumunii.

BERNARD SINGER

OSTATNIE AKORDY

Sesja budżetowa Sejmu dobiegła końca. Sejm przyjął budżet przedłożony przez rząd. Inaczej być nie mogło. Na posiedzeniu klubu parlamentarnego Ozonu wszyscy wypowiedzieli się za tą uchwałą. Równocześnie jednak toczyła się ostra dyskusja na temat stosunku do rządu. 16-tu posłów i senatorów głosowało za rezolucją, skierowaną przeciwko całemu rządowi.

Opozycją w Ozonie kierował b. premier, sen. Leon Kozłowski. On właśnie postawił wspomniany wniosek, a kiedy wniosek ten przepadł, udał się on do pułk. Sławka i złożył mu sprawozdanie. W bufecie sejmowym i na dużej sali, która prowadzi do lokalu komisji budżetowej, urzęduje już od kilku tygodni b. premier Sławek. Stał się znowu aktywny, odbywa konferencje, przyjmuje różnych posłów u siebie i odgrywa rolę już nie tylko za kulisami polskiego życia politycznego.

Jednakowoż pos. Sławek nie zabrał głosu w dyskusji. Rzadko tylko widać go na sali obrad. Nie przysłuchuje się wygłaszanym przemówieniom, nie widzi tych scen, jakie rozgrywają się codziennie rano, około godz. 11-tej, nie obserwuje tego przedstawienia, kiedy po przemówieniu referenta następuje przerwa, 40 — 50 posłów udaje się do odrębnego pokoju, przewodniczący zaś błaga mówców, aby zrzekli się głosu.

Te prośby jednak są bezskuteczne. Conajmniej 40 posłów dziennie musi przemówić. Każdy z nich powtarza słowa swego przedmówcy. Przewodniczący nie może dać sobie rady. Okreslony termin mija, marszałek naciska guzik, zapalają się czerwone lampki na trybunie sejmowej. Już najwyższy czas, aby mówca zakończył. Ale właśnie w tej chwili mówca przypomina sobie, że musi jeszcze coś powiedzieć... Czerwone lampki sygnalizacyjne świecą, a mówca coś jeszcze odczytuje z kartki.

W godzinach południowych wytwarza się taki nastrój, iż wszyscy mają już przemówień po uszy. Liczba obecnych na sali dochodzi do 10—15-tu ludzi. Przewodniczący rozgląda się niespokojnie dookoła. Jeszcze chwila, a mówca będzie przemawiał do samego siebie...

Wówczas ogłasza się przerwę na 15 minut. W kuluarach prowadzi się agitację za wchodzeniem na salę obrad. Czas już minął, brzmią już dzwonki elektryczne, ale sala jest wciąż jeszcze pusta. Służba sejmowa używa już ręcznych dzwonów, słyszy się uderzenia gongu. Przewodniczący wchodzi do próżnej sali, chce zająć miejsce, ale po chwili spostrzega, że sytuacja jest jeszcze bardziej tragiczna, niż przed przerwą. Siada zatem skromnie na fotelu poselskim i czeka cierpliwie. Flegmatycznym, powolnym krokiem wchodzi 20-tu ludzi. Nareszcie. Można już rozpocząć posiedzenie. Przewodniczący wywołuje mówców. Nie ma ich jednak na sali.

W ten sposób odbywała się np. dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty.

Nie lepiej wyglądała debata nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Dzień wcześnie zdawało się, że dyskusja będzie burzliwa, że posłowie ostro zaatakują ministra rolnictwa, Poniatowskiego, że dyskusja sobotnia o masonach to zaledwie wstęp do walki z ministrem. Tymczasem powtórzyła się ta sama scena, co przy poprzednich debatach.

Posłowie opuścili salę obrad i rozmawiali w kuluarach i w bufecie. Minister rolnictwa, tak samo jak w historyczny wtorek minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, słuchał cierpliwie mówców do późnej nocy. Przez 13 godzin stał na straży, notował zarzuty oponentów, a potem tłumaczył się i bronił, wskazując, że cała kampania przeciwko niemu nie ma charakteru rzeczowego, lecz wyłącznie polityczny. A kiedy po przemówieniu ministra zabrał głos referent, na sali było wszystkiego 10—12 posłów. Pod koniec posiedzenia, kiedy sekretarz odczytał wnioski i interpelacje, przewodniczący, wicemarszałek Schaetzel, musiał prosić posłów, aby się nie rozeszli i wytrwali na miejscach. Wytworzyła się taka sytuacja, jak w szkole z chwilą uderzenia dzwonka na pauzę.

A nawet w środę, na zakończenie, kiedy poseł Hołyński zakończył swój referat o budżecie ministerstwa skarbu, nastrój się nie zmienił. Już dyskusja dobiega końca, już przystępuje

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

55)

„Chciałabym zapłacić za suknię, buciki i torebkę."

„Z tym nie trzeba się było tak spieszyć."

„A potem chciałabym panią prosić, by pani przyjęła z powrotem lisa."

„Chętnie, moje dziecko, jeżeli mogę pani oddać przysługę."

Bez jakiejkolwiek oznaki zdziwienia, wzięła lisa, mierząc go badawczym spojrzeniem, czy nie doznał jakiejś szkody i położyła go spokojnie z powrotem do szafy, ponad którą płonęła wieczysta lampka pod złocistą ikoną. Zaglądnęła do swej małej książeczki, ile ma zażądać za resztę rzeczy i z nieruchomą twarzą zgarnęła pieniądze.

Anna nie doznała przy tym akcie czynnej skruchy tego wewnętrznego zadowolenia, jak się tego spodziewała. Teraz nie mógł jej Otto niczego zarzucić, powróciła na drogę obowiązku, ale to ją wprawiło w zły humor, że Jelena Iwanowna Schukow ani jednym słowem nie wyraziła swego zdziwienia. Czy to było codziennym zjawiskiem, że jej klijentki rezygnowały z niebieskich lisów i płaciły z własnej kieszeni rachunki za podarki? Tak to przynajmniej wyglądało. Rosjanka nie robiła z tego żadnej kwestii. Gdy Jelena Iwanowa trwała w obojętnej serdeczności, nie mogła już Anna dłużej opanować swego rozczarowania, swego niepokoju. „Czy pani nic nie słyszała o panu Wiese'm?" zapytała, „my się gniewamy od pewnego czasu."

„Jestem powiadomiona, panno Keller. Dobrze pani zrobiła, że pani zerwała z Wiese'm."

„Dlaczego... jak pani to rozumie?"

„Ten młody człowiek postępuje nierozsądnie. Jest bogaty, korzysta ze swego bogactwa, dobrze. Ale przy tym wpada zanadto w oko, za wiele się o nim mówi. Jest ambitny, chce dostać się do wyższych sfer, bardzo dobrze. Ale źle wybrał sobie towarzystwo, nie znajdzie takich przyjaciół, jakich mu potrzeba."

Na usilne prośby Anny, wyjaśniła Jelena Iwanowna tę zagadkową wypowiedź, opowiadała, ponownie, co jej oznajmił Quentel. Początkowo z niedowierzaniem, potem z wzrastającą trwogą przysłuchiwała się Anna, nie mogła pojąć tego co słyszała. Co się stało z Ottonem, jak mógł się tak przemienić, czemu narażał się na takie niebezpieczeństwa? Ona musi go ostrzec, musi go obudzić z tego snu, uratować go przed sobą samym. Pobiegła w przerażeniu, gnana [illegible] tego naiwnego chłopca, o to wielkie dziecko, marzyciela gwiazd, który nie znał świata.

W połowie drogi stanęła, zastanawiała się, zakręciła w ulicę, która nie prowadziła do „Czarodziejskiego Fletu". Obawa o Ottona tak ją całą wypełniała, że zapomniała, co jej Otto uczynił. Teraz więc znów myślała o sobie. Anna Keller, dwudziestoczteroletnia dziewczyna, smukła, wysoka, ciemna szatynka, o rękach, które umiały pewnie uchwycić, o oczach, patrzących chłodno i surowo w życie, — zbyt żmudną pracą utorowała sobie drogę w zwyż, by móc być tylko kochanką. Nie znosiła żadnej krytyki, gdy jej zarzucano, że jej miłość dla tego biednego chłopca, który zarabiał na chleb na ulicy, patrzeniem w gwiazdy, — była niestosowna i beznadziejna. Broniła go całą siłą swego dzielnego serca. Wzamian za to żądała bezwarunkowej wierności i zaufania. Powinien był w nią wierzyć, nawet gdy błądziła, nie powinien jej potępić, nawet gdy postępowała niewłaściwie. Ale nie mógł jej tego przebaczyć, że porwana marzeniami na jawie igrała myślą, by wykorzystać dla kariery głupotę ludzi, żądnych zysku, odesłał ją ponieważ nie podobała mu się jej rada.

A teraz sam ważył się na to, co wspólnie z

się do omówienia ustawy skarbowej. Wicepremier Kwiatkowski wchodzi na trybunę. Premier i ministrowie zajmują swe miejsca. Zdaje się, że minister skarbu może być zadowolony. Budżet zostanie przyjęty.

Posłowie witają ministra oklaskami. Podczas dyskusji budżetowej nie atakowano go, a jednak minister Kwiatkowski nie mówił już z takim zapałem, jak przedtem. 12-to dniowa atmosfera senności ogarnęła całą salę. Mowa w rzeczy samej nie jest wygłaszana do posłów.

Zresztą minister skarbu już kilkakrotnie powtórzył swój argument, że rząd nie może sobie pozwolić na zniesienie podatku specjalnego. Ten tradycyjny optymista, który wierzy, że nawet 1938 będzie dobrym rokiem, zdradza jednak między wierszami, że sytuacja nie wygląda tak różowo, jak sobie wyobrażano przy układaniu budżetu.

Nie pomogły apele ministra skarbu. Sejm przyjął budżet i w ustawie skarbowej mocno ograniczył kompetencje ministra rolnictwa.

A kiedy w środę wieczorem zostały zakończone obrady, kiedy przewodniczący oświadczył, że budżet został przyjęty, nie było żadnych oklasków. Ministrowie szybko opuścili salę, nie wykazując uczucia wdzięczności, posłowie zaś rozeszli się, nie mając wcale tego przeświadczenia, że oni na prawdę brali udział w pracy nad budżetem.

Rząd czuł, że za kulisami środowego głosowania stali ci, którzy nie zabierają głosu na sali, nie przemawiają na komisji, nie proszą o głos w sprawie porządku dziennego. Przeciwnicy uwijają się w kuluarach i zasiadają nawet w Ozonie. W tej twierdzy, która powinna rząd popierać wszelkimi środkami, znajduje się grupa cichych przeciwników, którzy przy sposobności podstawiają nogę. Środowa dyskusja w klubie parlamentarnym Ozonu wycisnęła swe piętno na posiedzeniu Sejmu. Zbratała się nuda z tanią intrygą.

Najważniejsze sprawy z dziedziny oświaty, reformy rolnej i polityki zagranicznej nie znalazły odgłosu przez cały czas. Zwyciężyły „nowe, dobre zwyczaje“, polegające na wykoszlawianiu problemów, na przemienianiu wszystkiego w walki osobiste. Wszystko znalazło ujście w ataku, przypuszczonym do ministra Poniatowskiego.

nią wydawało mu się ohydnym wykroczeniem, teraz czynił to, co nieubłaganie potępiał Ból ją palił, czuła co to miało znaczyć: coś gorszego, niż nieporozumienie niż sprzeczka pomiędzy kochającymi się, to była niewierność ducha, niewdzięczność, zdrada. Nie mogła do niego pośpieszyć, ostrzec go, ratować przed nim samym, nie chciała przecież pozwolić odesłać się po raz wtóry. Stolarz z Roggenstede nie nadaje się na hochsztaplera, wnet wpadnie w sidła i nie potrwa długo, a zawezwie ją na ratunek. Wtedy będzie czas przyjść mu z pomocą, wtedy niewdzięcznik pozna co to wdzięczność.

Anna szła szybko ulicą, która nie prowadziła do „Czarodziejskiego Fletu“. Chciała być harda, — zrażona duma, zraniona ambicja buntowały się w jej piersi. Zwolniła więc szybkiego kroku i przystanęła przed wystawą, nie widząc wogóle co się w niej znajdowało. Czy wolno jej było pozostawić Ottona sobie samemu, czy prośliby ją o pomoc i czy nie byłoby już wtedy za późno? On nie dorósł do tej gry, w którą dał się wciągnąć, każdy dzień wzmagał niebezpieczeństwo. Ani jeden nie powinien był upłynąć bezużytecznie, natychmiast musi do niego pójść i z nim naradzić się, jak z powrotem naprawić błąd. Nie ma rzeczy, którejby mężczyźni bardziej nienawidzili, niż być przez kogoś pouczanym i przestrzeganym, oni muszą sami doświadczyć każdej próby, nawet i tej naj gorszej. A jeżeli Otto odrzuci jej nieproszone napomnienia, jeżeli ją grubiańsko i arogancko odepchnie? Nie, tak głęboko nie może się upokorzyć, tyle wierności nie był wart ten niewierny chłopiec. (C. d. n.).

Zwierzyniec w Tel Awiwie pod opieką rabina

Lwy „Gibor“ i „Tamar“ obchodzą pierwsze urodziny

„Zoo“ przy ulicy Jarkonu

(n). „Ogród zoologiczny“ w Tel Awiwie obchodził ostatnio swe święto: minął rok od urodzenia dwóch lwiątek, zaofiarowanych miastu żydowskiemu przez zarząd miejski w Kairze.

Uroczystość ta była niezwykle skromna. Pisma palestyńskie w kilku zaledwie wierszach poinformowały czytelników o tym wydarzeniu, a na płocie okalającym tel awiwskie „Zoo“ przy ul. Jarkonu, wywieszono transparent z odpowiednim kolorowym napisem.

W każdym razie jednak warto zwiedzić ten „ogród zoologiczny“. Naturalnie ktokolwiek był kiedyś w Hamburgu i widział zwierzyniec Hagenbecka, ktokolwiek zwiedził w Londynie słynny „Zoological Garden“, rozczaruje się z pewnością. Nikt jednakowoż nie twierdzi, że Hagenbeck otworzył sobie filię w Tel Awiwie. Przeciwnie, każdy wie, ile to cierpiał i wciąż jeszcze cierpi właściciel tel awiwskiego „zwierzyńca“, rabin Sonnenschein, który nie dysponuje odpowiednim pomieszczeniem dla swych pupilów. A można tu zobaczyć ciekawe gatunki zwierząt, wśród których pierwsze miejsce zajmują wspomniane lwy.

Znajdują się one w jednej z ubikacji „gmachu“, w którym mieszka też i rabin Sonnenschein. Ubikacja ta podzielona jest przez kraty żelazne na 3 części, z których jedna przeznaczona jest dla publiczności. Ta część zamknięta jest gęstą kratą, po której ciągnie się wolna przestrzeń 1 m. długości, a dalej znowu krata, za którą mają swe pomieszczenie nasze lwy, „Gibor“ i „Tamar“.

Lwi romans

„Gibor“ i „Tamar“ to brat i siostra. Ich ojciec urodził się w pustyni libijskiej, stamtąd jednak przywieziono go do zwierzyńca w Kairze, gdzie zawarł znajomość z ich matką, piękną lwicą, która urodziła się już w niewoli. Kiedy młoda para wydała na świat dwa małe lwiątka, rząd egipski postanowił przesłać je w podarunku miastu Tel Awiw, a magistrat tel awiwski przekazał je rabinowi Sonenscheinowi na ulicę Jarkonu.

— Jest to zresztą — oświadcza rabin Sonnenschein — jedyny podarunek, jaki w ogóle otrzymał nasz zwierzyniec od chwili swego istnienia.

Rabin Sonenschein pokrywa budżet zwierzyńca

„Gibor“ i „Tamar“ rozwijają się wspaniale. Oboje odznaczają się słusznym wzrostem i imponującą siłą, a u „Gibora“ można już nawet zauważyć pierwsze zwiastuny lwiej grzywy. Gdy, opierając się o swe silne kończyny, rozciąga się filuternie i przednimi łapami sięga żelaznej kraty, jest on prawie tak duży, jak normalnego wzrostu człowiek.

To lwie rodzeństwo nie jest już karmione mlekiem. Od niedawna otrzymują one rano i przed wieczorem odpowiednią porcję wody, a głównym ich pożywieniem jest mięso w sporej ilości.

Rzecz dziwna, ale jednak prawdziwa: wydatki na pożywienie dla tych miejskich lwów, pokrywa rabin Sonenschein z własnego skromnego budżetu. Co prawda burmistrz Tel Awiwu złożył wizytę lwom w dniu ich urodzin i przy tej sposobności obiecał, że odtąd rzeźnia miejska dostarczać im będzie mięsa.

Pomieszczenie, w którym lwy się znajdują, było dawniej normalnym pokojem mieszkalnym. Jego ściany pomalowane są na niebiesko, z sufitu zwisa lampa, podłoga pokryta jest wiórami, a okna naturalnie zaopatrzone są w gęste siatki żelazne.

W nerwowym nastroju

Godzina 4-ta po południu. „Gibor“ i „Tamar“ są zmęczone. Nie bawi ich już nawet duża piłka, znajdująca się w ich klatce. „Gibor“ leży w kącie spokojnie, flegmatycznie, „Tamar“ jednak jest bardziej nerwowa. Kręci się tam i sam, siada i wstaje znowu — coś jej spokoju nie daje.

Oboje czekają na coś. Widocznie czują, że zbliża się godzina posiłku. Istotnie o tej porze otrzymują swe jedyne dzienne danie, poczym — idą „spać“. Jednakże przed posiłkiem muszą zrobić toaletę. Tego koniecznie wymaga ich wychowawca, poskramiacz, który odwiedza je codziennie.

Poskramiacz

Ten wychowawca o angielskim imieniu a francuskim nazwisku — nazywa on się Jonny Souchier — jest Żydem niemieckim. Fachowego wykształcenia w tym kierunku nabrał w ogrodzie zoologicznym w Lipsku. Dawniej zajęty był jako poskramiacz i miał pod swoim nadzorem 8 lwów, dziś natomiast jest pracownikiem miejskim w Tel Awiwie. Kiedy dowiedział się o podarku przesłanym przez Kairo do Tel Awiwu, zgłosił się do rabina Sonenscheina, przedłożył swe świadectwa i dokumenty i prosił, by mu wolno było zająć się lwami. Zupełnie bezpłatnie. Po prostu z zamiłowania.

Souchier jest człowiekiem o wzroście mniej niż średnim, chudym, ale o świetnie rozwiniętych muskułach. Nic w jego wyglądzie zewnętrznym nie zdradza, że potrafi obchodzić się z dzikimi zwierzętami. Ale wystarczy zobaczyć, jak cieszą się lwy na sam jego widok, z jaką radością witają go i skaczą, kiedy on otwiera drzwi i zjawia się u progu ich klatki, aby zrozumieć, że może śmiało, bez żadnej obawy dotrzymywać im towarzystwa.

„Szeket, Gibor!“

Souchier wchodzi i zamyka za sobą drzwi. „Gibor“ rzuca się ku niemu, chcąc go objąć i uścisnąć. „Szeket, Gibor!“ — woła poskramiacz, a „Gibor“ cofa się, skacze, kręci się w kółko i wyciąga łapę z całą serdecznością, pieszcząc but swego wychowawcy.

Lwy robią toaletę

„Tamar“ natomiast, która najpierw zbliżyła się do poskramiacza i kokieteryjnie podała mu „rączkę“, usunęła się nagle w bok i skryła się w kącie. Widać, że jest jakoś rozczarowana, że jej ta obecna wizyta niezbyt odpowiada. Bystrym wzrokiem już zauważyła, że Souchier przyniósł ze sobą grzebień — kawał zębatej stali — który równocześnie służy jako szczotka. Jej brat poddaje się. I Souchier rozmawia sobie łagodnie z „Giborem“, głaska go jedną ręką, a drugą przesuwa grzebień po grzbiecie. „Gibor“ leży najpierw spokojnie, lecz nagle ucieka, krąży dookoła klatki, aż znowu poskramiacz ujarzmia go swym wzrokiem, a on, jak małe rozpieszczone dziecko, układa się znowu i pozwala się czesać.

Poskramiacz w roli lekarza

Pewnego razu jeden z odwiedzających pozwolił sobie na żart i ostrą laską ukłuł „Gibora“ w okolicy paszczy. Po kilku dniach wytworzył się tam furunkuł i przez szereg miesięcy trzeba było przeprowadzać kurację, aż „Gibor“ wrócił do zdrowia. Trzeba było dezynfekować to miejsce przy pomocy różnych lekarstw, które wprowadzono do paszczy „Gibora“. On bronił się, przybierał często groźną postwę, ale Souchier mógł sobie na wszystko pozwolić, a często nawet nożem przemocą otwierał paszczę Gibora.

Tanie mięso lwy jedzą

Toaleta skończona. Także i „Tamar“ musiała w końcu ulec. Przez pół godziny Souchier bawił się ze zwierzętami, usiadł obok nich, rzucał do nich piłką, mocował się troszkę z „Giborem“, potem pożegnał się i wyszedł. Nadeszła pora posiłku a Souchier miał przygotowac odpowiednie dla nich porcje.

(Dokończenie na str. 14)

Porażka, czy zwycięstwo Edena?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w lutym.

Dramatyczne wypadki ostatnich dni wybiły na życiu Londynu niebywałe piętno. Sceny niedzielne omalże dorównywały swym napięciem pamiętne chwile z okresu abdykacji króla Edwarda. W niedzielę, kiedy to Londyn zazwyczaj śpi snem zasłużonych, a połowa jego mieszkańców wyjeżdża na wieś, tym razem panował ruch niebywały, jakby w przeddzień wojny conajmniej. Co pół godziny ukazywały się nadzwyczajne wydania gazet a przed budynkiem rządowym na Downing street, zgromadziły się wielotysięczne tłumy. Mr. Eden ukazał się na chwilę na ulicy, ogłuszająca burza oklasków i okrzyków wstrząsnęła dostojnym „Whitehallem". Jakiś dowcipniś zaintonował na nutę piosenki ludowej, a w ślad na nim tysiące innych śpiewało chórem „We want good old Eden". „My chcemy dobrego starego Edena".

Zupełnie jak z Edwardem. Również i Eden kroczył przed siebie pogrążony w głębokiej zadumie, nie widząc zda się, tłoczących się dokoła sympatyków, a na twarzy jego znać było wyraźnie bolesne ślady ciężkiej walki wewnętrznej. Podobnie jak i Edwardowi, przyszło mu rozstrzygać między materialistycznym realizmem a głosem sumienia — i podobnie jak u tamtego przekonania szlachetnej jednostki zwyciężyły widać oportunizm i bodajże nawet przyjaźń partyjną.

Na tym jednakże kończy się analogia między ministrem a królem. Podczas gdy bowiem nie ma już żadnej szansy, by książę Windsoru stał się z powrotem — królem Edwardem, to natomiast jeśli chodzi o Edena, zwyczajem angielskim skłonny jestem założyć się, że nie dużo wody upłynie, a znów Anthony Eden zostanie ministrem, a kto wie nawet czy nie — premierem.

I tutaj właśnie tkwi zagadka, której my prości ludzie nie możemy jakoś zgłębić. Zadaje sobie człowiek pytanie, czy naprawdę wszystko to co pisano w gazetach jest prawdą, czy rzeczywiście możliwe jest żeby Chamberlain i inni doświadczeni przywódcy konserwatystów pozbywali się najlepszego swego człowieka a tym samym popełniali harakiri wyborcze, tylko dlatego, by przypochlebić się Włochom, i uzyskać nowy jakiś pakt, który w najlepszym wypadku może być wart tyle co traktat wersalski, czy inne tego rodzaju świstki... Jeżeli przy tym rzeczywiście chodziło o to tylko, czy sprawę porozumienia rozpatrywać po wycofaniu czy przed wycofaniem „ochotników" hiszpańskich przez Mussoliniego, jak to staruszek „Times" usiłuje nam wmówić, to przecież o taką formalną drobnostkę nie wywraca się całego gabinetu do góry nogami?

A więc może to wszystko nieprawda, może Eden w ogóle nie pokłócił się z premierem tylko na odwrót, jest to właśnie jeden z tych mądrych pociągnięć kupieckich Chamberlaina, który kombinuje sobie w ten sposób: Eden jest jednym z filarów mojego rządu, jeżeli teraz próba porozumienia z Mussolinim nie uda się, mimo wszystko, będziemy wszyscy pogrążeni, i nawet benjaminek Eden nie będzie mógł głowy podnieść wobec zarzutów antyfaszystowskiej opozycji. Jeżeli natomiast zrobi się tę ryzykowną próbę bez Edena, to nie pozbywam się wszystkich kart, i w najgorszym razie po jakimś czasie Eden wróci do gabinetu z triumfalnym „a nie mówiłem, że tak będzie?..." Poczem poszuka się innego wyjścia, ale było nie było, rządy zostaną w rodzinie, t. zn. u konserwatystów.

Taka koncepcja wydaje się na pozór nie najgorsza. Dwie rzeczy jednak stoją temu na przeszkodzie, żeby ją w pełni przyjąć za dobrą monetę. Primo bowiem kto widział twarz Edena gdy wychodził z gmachu pod numerem 10 na Downing street ten nigdy nie uwierzy, że ten wyraz twarzy mógł być sztuczny i udany, że ten czysto ludzki ból na pięknej męskiej twarzy byłego ministra — to tylko jeden ze szczegółów powikłanej gry dyplomatycznej.

Po drugie zaś trudnoby przypuszczać, że Chamberlain zdobył się na tyle poświęcenia dla partii, ażeby wziąść na siebie całe ryzyko w tym tylko celu, by wrazie fiaska partia konserwatywna miała oparcie w... Edenie.

Bezcelowym byłoby silić się na autorytatywne rozwiązanie zagadki niedzielnych wypadków. Każda gazeta, zapewne nie tylko w Anglii ale i na całym świecie, daje zależnie od politycznego nastawienia swoją „jedyną i prawdziwą wersję". Jedyną pewną rzeczą zaś na razie jest niezaprzeczalny fakt, iż Eden nie jest więcej ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii. Jakiekolwiek też były powody jego dymisji, razem z nim poszły także w odstawkę ostatnie więzy łączące Anglię z Ligą Narodów. Eden był ostatnim przedstawicielem orientacji proligowej w obecnym rządzie angielskim i jakikolwiek będzie kierunek nowej polityki, wszelkie rokowania odbywać się będą poza Genewą.

Ciekawą bardzo jest w związku z tym opinia laureata nagrody pokojowej Nobla i prezesa Związku Przyjaciół Ligi Narodów lorda Cecila. Oświadczył on mianowicie dzisiaj w wywiadzie prasowym, że zdaniem jego, najgorszym następstwem dymisji Edena będzie — utrwalenie się mniemania na świecie, że Eden padł jako owieczka ofiarna dla ułagodzenia gniewu dyktatorów, i chociażby w istocie tak nie było, nie ma takiej siły, żeby państwa pomniejsze o tym przekonać. Zwykłą zaś konsekwencją takiego mniemania będzie poddanie się tych państw wpływom faszystowskim.

Nie mylił się rzeczywiście lord Cecil. Z pobieżnego tylko przeglądu światowej prasy widać od razu, że taką a nie inną była reakcja Europy na ostatnie wypadki londyńskie.

Przy całej jednak sympatii dla Edena nie można w zupełności odmówić racji Chamberlainowi, który w odpowiedzi na wniosek o votum nieufności ze strony socjalistów, w taki sposób argumentował dzisiaj w Izbie gmin: właśnie dlatego, że Imperium bryt. reprezentuje wielką siłę może sobie ono pozwolić na to, żeby nie obawiać się o swój prestiż i zgodzić się na rozmowy, któreby dla państwa słabego oznaczały zupełną kapitulację. „Rozmowy do niczego nie obowiązują — wołał z patosem premier angielski. My jesteśmy dość silni, by pokazać dużo dobrej woli w kierunku osiągnięcia porozumienia, z tego jednak wcale nie wynika, że po przedyskutowaniu warunków tego porozumienia musimy się zgodzić na jakiekolwiek ustępstwa" Chamberlain dodał przy tym, że Eden również w zasadzie uznawał możność porozumienia i poczynił też w tym kierunku szereg kroków. Istota ostatniego konfliktu tkwiła jednak zdaniem Chamberlaina, w tym, że Eden obawiał się ujemnego wpływu jaki wywrzeć mogą jakiekolwiek pozory kapitulacji ze strony państw demokratycznych podczas gdy on sam był zdania, że nie należy się liczyć takimi skrupułami, albowiem ważny jest jedynie cel ostateczny — mianowicie dojście do porozumienia, a co za tym idzie usunięcie widma wojny.

Przez usta premiera przemawiał tutaj rozsądny kupiec, jakim on jest w istocie. Kupiec w myśl zasady, że klijent zawsze ma rację, nie walczy o swój prestiż, ani nie zważa na pozory — jego zadaniem — jest sprzedać towar. To by jednak nie wystarczało. Dobry kupiec nie tylko sprzedaje towar, on musi przy tym dobrze na tej sprzedaży zarobić. Dlatego też kto wie, czy wszelki defetyzm i biadanie o upadku i kapitulacji wielkich demokracji nie jest conajmniej przedwczesne. Głównie przecież chodzi o to, żeby utrzymać zapędy wojenne w ryzach. Silne zaś państwa demokratyczne są najlepszą gwarancją istnienia tych hamulców.

Bez względu jednak na wynik rozmów anglo - włoskich jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości. Anglia nie wyjdzie z nich pokonana, ani nawet osłabiona. Dobry kupiec Chamberlain, jeżeli „sprzedał" Edena, dobrze sobie każe za niego zapłacić. I Mussolini przekona się w końcu, że chociaż ambicja jego została zaspokojona przez odejście Edena, to jednak takie zaspakajanie ambicji... bywa wielce nieraz kosztowne. I wtedy okaże się, że Anglia mimo wszystko lepiej na tym wyszła i kto wie, może wtedy Eden spokojnie bez hałasu (Anglia nie lubi się afiszować swoimi zwycięstwami) wróci do gabinetu w czułe objęcia kochającego Chamberlaina.

JÓZEF KARMEL

Sanatorium dla milionerów

Mogłoby się wydawać dziwnym, iż spragnieni kuracji odpoczynkowej milionerzy amerykańscy szukają i — co ciekawsze — znajdują ją w Europie, ale tak jest. Oto lekarz nowojorski, dr. Lionel Strangford, nabył zamek Emslieb pod Salzburgiem (Austria), gdzie urządza swoisty zakład odpoczynkowy dla milionerów, swoich rodaków. Zamek przebudowany jest wewnątrz gruntownie, dopasowany do zachcianek i gustów magnatów z Dollaryki, tak, iż w lecie bieżącego roku otworzy już swoje podwoje dla pacjentów.

Dr. Strangford, który zna dobrze obyczaje i psychikę swoich rodaków, zaprowadza w sanatorium regime specjalny, w którym wykluczone będzie wszystko, co choćby zdaleka mogło nasuwać myśl o businnesie. Pacjentom nie wolno będzie czytać dzienników, dysponować papierem do pisania, nawet pióra wieczne i ołówki ulegają konfiskacie na czas pobytu w murach sanatorium.

Aby oddalić od swoich gości wszystko, co mogłoby ułatwić jakikolwiek kontakt ze światem zewnętrznych, dr Strangford usunął telefon, ba, zarządził nawet, aby goście-pacjenci nie podawali swoich prawdziwych nazwisk, ale zapisywali się pod jakimś pseudonimem. Również w rozmowie z sąsiadami nie wolno im ujawniać swojego nazwiska.

Ale co mają robić cały dzień ludzie przyzwyczajeni do business'u, do gorączkowej pracy i pogoni za interesami? Jeść, pić, spać — to trochę za mało. Dr Strangford sięgnął tutaj po przykład i wzór do zamku w Doorn, gdzie przebywa Wilhelm II: zalecił swoim pacjentom rąbanie i piłowanie drzewa, co według niego doskonale wpływa na stan zdrowia i usposobienie pacjenta i uspokaja nerwy. Jeśli komuś z milionerów ten tryb życia przypadnie tak bardzo do gustu, iż nie będzie chciał się z nim rozstać, dr Strangford ofiaruje mu za pewną cenę działkę gruntu w pobliżu zamku, na której będzie mógł wybudować sobie wygodny cottage. Optymizm dra Strangforda sięga tak daleko, iż sądzi on, że w niedalekim czasie powstanie w okolicy Emslieb cała kolonia willowa, zamieszkała przez milionerów amerykańskich.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

ARTUR SCHOPENHAUER

W 150-lecie urodzin

Hitleryzm rozpaczliwie walczy — o swych antenatów. Wtargnął do życia niemieckiego jako przeraźliwe novum, przerywając ciągłość myśli niemieckiej. Jest nie tyle rewolucją, ile głęboką przepaścią oddzielającą przeszłość od teraźniejszości. A hitleryzm chce się jednak wylegitymować za wszelką cenę jako naturalny etap rozwojowy ducha niemieckiego i rozpaczliwie usiłuje nawiązać do ciągłości przez najbardziej sztuczne wmontowanie się w pochód myśli niemieckiej. Dokonano więc aneksji Nietzschego, a teraz przyszła kolej na Schopenhauera. Z Nietzschem była sprawa znacznie łatwiejsza, bo ten tragiczny poeta-myśliciel oscylował między sprzecznościami wzajemnie się wykluczającymi, chociaż jako wielbiciel kultury romańskiej organicznie nienawidził wszelkiego barbarzyństwa. Z Schopenhauerem sprawa jest znacznie trudniejsza, bo genialny ten teoretyk woluntaryzmu był wprawdzie antysemitą, ale całkiem wyraźnie pogarliwie odnosił się do prusactwa i do kultury niemieckiej w ogóle.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że „Reichsleiter“ Alfred Rosenberg, który przyjechał do Gdańska, by w 150-lecie urodzin Artura Schopenhauera dokonać jego wcielenia do panteonu narodowo - socjalistycznego, operować musiał prostackimi chwytami. Schopenhauer jest protoplastą narodowego socjalizmu dlatego, że był antysemitą, — oto tenor wywodów czołowego teoretyka hitleryzmu. O wielu rzeczach musiał Rosenberg zapomnieć, by dokonać tej aneksji, którą po prostu nazwać możemy cynicznym fałszerstwem. Rosenberg zapomniał więc o tym, że najserdeczniejszym przyjacielem Schopenhauera był żydowski jego uczeń Frauenstädt, któremu jako swemu Eckermannowi zostawił całą swoją spuściznę literacką. Rosenberg zapomniał o tym, że Schopenhauer chciał rozwiązać kwestię żydowską drogą małżeństw mieszanych z aryjczykami. Zapomniał o tym, że Schopenhauer tak jak jego wielki uczeń Nietzsche był zaciętym wrogiem niemieckiego nacjonalizmu.

Już we wrześniu 1813 roku w swym wniosku o promocję do uniwersytetu jenajskiego oświadcza, że dlatego nie bierze udziału w wojnie przeciwko Napoleonowi, ponieważ „moja ojczyzna jest większa od Niemiec.“ Niewiele brakowało a Schopenhauer byłby się urodził — Francuzem albo Anglikiem. Wszak rodzice jego przed urodzeniem syna wyjechali z Gdańska do Londynu, by dziecko urodziło się w Anglii i otrzymało obywatelstwo angielskie. Matka nie znosiła klimatu angielskiego i wyjechała naprzód do Francji, a potem wróciła do Gdańska, znajdującego się wtenczas jeszcze pod rządami Polski. Gdy Prusacy zdobyli Gdańsk, ojciec jego, który był szczerym republikaninem, wyjechał z Gdańska. Młody Schopenhauer czuł się zawsze w Niemczech jak emigrant, chociaż nigdy nie był ani republikaninem ani demokratą. Schopenhauer zawsze uważał siebie za obywatela świata, a Kurt Sonnefeld, autor ciekawej rozprawy „Schopenhauer-heute“ ma rację pisząc, że Schopenhauer nie miałby nigdy ojczyzny, nawet gdyby całe swe życie spędził w Gdańsku...

Prawdą jest, że Żydów nie lubił. Nie lubił ich dlatego, że byli przede wszystkim twórcami monoteizmu, że religia żydowska jest optymistyczna i że brak jej wiary w nieśmiertelność. Czyż trzeba rozprawiać się z tymi zarzutami. Dla



SCHOPENHAUER

Schopenhauera - pesymisty optymizm był jakimś zwyrodnieniem myśli, ale dla nieuprzedzonego badacza nie jest optymizm żadną zbrodnią. Zresztą żydostwo zna też i ciemną rozpacz, wszak nie kto inny, jeno król Salomon wyśpiewał w „Kohelet“ wstrząsającą dotychczas pieśń o znikomości świata, a „Księga Hioba“ jest po dziś dzień najgłębszą skargą jednostki, którą Bóg zostawił swym własnym losom. Wreszcie Schopenhauer był wrogiem nietylko żydostwa, lecz i chrześcijaństwa, które uznawał o tyle, o ile tkwiły w nim pierwiastki buddyzmu.

Ale ten sam Schopenhauer, który zawsze uważał siebie za obywatela świata, kpił sobie najwyraźniej w essayu „Von dem, was Einer vorstellt“ z pretensji narodowego szowinizmu. „Kto posiada poważne osobiste walory widzieć będzie raczej najwyraźniej błędy swego własnego narodu, które ma ciągle przed oczyma. Ale każdy marny głupiec, który nie ma niczego, z czego mógłby być dumny, sięga po ostatni środek, by być dumny z narodu do którego przynależy“ — pisze Schopenhauer. A w innym miejscu tego samego szkicu dodaje: „O charakterze narodowym, jako że mówi o masie, nie można uczciwie powiedzieć niczego dobrego. Ludzka ograniczoność złość i przewrotność występują w każdym kraju w innej formie, a to nazywa się charakterem narodowym... Każdy naród drwi sobie z drugiego a wszystkie narody mają rację“. Takim był Schopenhauer, o którym jednak zupełnie zapomniał Alfred Rosenberg.

Ale antysemici są maniakami, uważając, że żydofobia jest osią całego świata. Znaczenie Schopenhauera nie polega na jego wycieczkach antyżydowskich. Był to przede wszystkim pisarz jasny, przejrzysty, który nie tylko wierzył, że to co człowiek naprawdę posiadł duchowo, może być wyrażone we formie jasnej i zrozumiałej, ale całą swą twórczością złożył świadectwo temu swemu najgłębszemu przekonaniu. Przekreślił jednym śmiałym rzutem całą filozofię, która powstała po Kancie. Jak wiadomo, Kant nie negował istnienia świata poza obrębem naszego „ja“ lecz był przekonany, że istoty rzeczy („Das Ding an sich“) nigdy nie poznamy jako że jesteśmy skazani na odwieczne kategorie czystego rozumu. Schopenhauer nawiązuje tu do Kanta i uzupełnia swego mistrza. Powinniśmy rzeczy mniej znane tłumaczyć sobie rzeczami bardziej znanymi, chcąc więc dociec do istoty rzeczy, chcąc poznać świat, musimy poznać siebie, musimy zapytać się, co stanowi istotę naszą. A tą istotą jest wola — człowiek pierwej chce, a potem myśli. Wola jest więc tą nicią Ariadny, która pozwala nam zorientować się w labiryncie bytu. Życie jest właściwie jednym ciągiem zła, nędzy i marności, jest pochodem ku śmierci po drodze, znaczonej cierpieniem. To, co nazywamy szczęściem, jest tylko chwilą w życiu, chwilą, przemijającą bez żadnego śladu. Szczęście prawdziwe, to uśmiercenie woli, to nirwana indyjska. Jak długo chcemy, tak długo żyjemy tylko złudzeniami, karmimy się tylko majakami. Pozostaje nam tylko współczucie dla każdej żywej kreatury, a przede wszystkim współczucie dla zwierząt, które są istotami niemymi. To współczucie nie może jednak usunąć nędzy naszego bytowania, a jedynym wyzwoleniem jest asceza, jest zabicie w sobie woli. Poucza nas o tym intelekt, który jest tylko narzędziem woli; intelekt w ten sposób ze ślepego narzędzia staje się naszym oswobodzicielem. Miłość jest tylko ślepą grą instynktu, nam się zdaje, że my wybieramy objekt naszej miłości, a w gruncie rzeczy wybiera dla nas ślepy instynkt życiowy. Niewolnicą instynktu jest kobieta, dlatego Schopenhauer jest antyfeministą par excellence.

Oto w skrócie filozofia Schopenhauera. Nie tu czas i miejsce by roztrząsać tę filozofię. To jedno jest pewne, że Schopenhauer jest raczej genialnym pobudzicielem myśli, niż filozofem. Nie dziwimy się też że jego filozofia wywarła i wywiera jeszcze wciąż wpływ tak fascynujący, chociaż tkwią w niej rozmaite sprzeczności.

Pełne paradoksalnych sprzeczności było też życie samego Schopenhauera. Ten pesymista, nie wierzący w trwałość szczęścia ludzkiego, bał się o swoje życie i uciekł z Berlina, gdy tam grasowała cholera. Ten wróg kobiet utrzymywał stosunki ze szwaczkami, a gdy był w Wenecji nie odszukał Byrona, do którego miał list polecający od Goethego, ponieważ obawiał się, że Byron odbije mu przyjaciółkę. Ten filozof pesymizmu wyprocesował swój majątek, nie oglądając się wcale ani na matkę ani na siostrę. Stał się dlatego wrogiem kobiet, ponieważ nie znosił matki, a nie znosił jej dlatego, bo była zawsze lekkomyślna. Umarł dnia 20 września 1860 roku i zapisał całą swoją gotówkę żołnierzom, którzy stłumili rewolucję w roku 1848. Umarł szczęśliwy, ponieważ w ostatnich latach przerwano kordon milczenia i zaczęto się nim interesować. A teraz dożył nawet tego, że go zaanektował dla siebie hitleryzm...

M. KANFER.

FRASZKI AKTUALNE

NAGROBEK

Tygodnik „Podbipięta“ przestał wychodzić.

Już nie ma „Podbipięty“.
Już spoczął wśród umrzyków.
Zmarł po ciężkich cierpieniach
(Garstki czytelników.)

M. SPIELMAN

MARIAN BOREN

Żywot Mikołaja Miedziąpisanego

Na wstępie należy się czytelnikom parę wyjaśnień. Tytuł niniejszego artykułu, nasuwający assocjacje z bohaterem śmiałej książki Zegadłowicza mógł by czytelnika wprowadzić w błąd, mógłby odwrócić jego uwagę od właściwego tematu. Tutaj nie będzie mowy o dalszych losach Srebrempisanego, ani o skonfiskowanych „Motorach“. To trzeba odrazu powiedzieć. Zajmiemy się obecnie — Mikołajem Kopernikiem. Recenzję książki Jeremiego Wasiutyńskiego*) o genialnym astronomie średniowiecznym zaopatrzyłem rozmyślnie strawestowanym tutułem Zegadłowicza. Nowe bowiem dzieło o Koperniku wywołało już u nas dużo hałasu i wrzawy, spowodowało dyskusję w prasie, protesty i oświadczenia, podobnie jak swojego czasu głośna powieść „powsinogi beskidzkiego“. Ale nie tylko to. Jest i przyczyna bardziej merytoryczna. Jeremi Wasiutyński, opierając się przeważnie na dokumentach wywodzi nazwisko Kopernika między innymi od niemieckiego Kupferschmied czy Kupfer t. j. miedź. Stąd nasz Miedziąpisany Mikołaj.

Wracajmy jednak do samej książki. Fakt, że skrupulatnie i źródłowo opracowana biografia Kopernika nie ukazała się nakładem żadnej instytucji naukowej, ale prywatnej firmy wydawniczej, a autor w przedmiowie nie dedykuje jej uczonym, historykom, astronomom, ale „ogółowi inteligentnych czytelników“, nakłada obowiązek poinformowania społeczeństwa o nowych zdobyczach w dziedzinie badań naukowych, dotychczas dostępnych jedynie dla nielicznych i wtajemniczonych. Jeśli idzie o Kopernika, to życie jego rzeczywiście było dla nas tajemnicą. Zwalczany ostro i nierozumiany za życia, snuł się później po kartach historii mocno zabronzowany, owiany aureolą własnych, cudzych zasług, osnuty legendą i mitem ,zasłaniającym prawdę ciężkiego żywota wielkiego „samotnika z wieży frauenburskiej“. Nie wolno nam bowiem zapominać, że nałogowym bronzownikiem i budowniczym pomników historii nie wystarczył sam wspaniały czyn Kopernika, będący w owych czasach istną rewolucją, grzechem, zbrodnią niemal, a dla duchownego i kanonika szczególnie jaskrawym czynem ateistycznym, sprzecznym z zasadami pisma świętego. Nie wystarczyło dzieło. zmieniające radykalnie i niweczęce bezapelacyjnie dotychczasowy geocentryczny pogląd na budowę wszechświata. Poczęto Kopernikowi przypisywać także autorstwo wynalazków, których nigdy nie dokonał. Okrzyczano go nawet twórcą wodociągów w kilku czy kilkunastu miastach. Robiono, co tylko się dało, by statua astronoma wypadła jak najokazalej.

Najwięcej jednak kłopotu sprawia kwestia narodowości Kopernika, a to — jak powiada Wasiutyński — z powodu „bałamutnego przenoszenia dzisiejszych namiętności w przeszłość. Wasiutyński zasadniczo nie zajmuje się w swej książce tą sprawą. Nadmienia tylko, że „Niemcy starali się naogół przedstawiać astronoma za rasowego germańskiego patriotę i umieścili jego popiersie w Walhalli“. Później dodaje jeszcze, że „ponieważ Niemcy i Polacy mają niewątpliwie prawa krwi i kultury do chlubienia się Mikołajem Kopernikiem, więc spór nacjonalistów zaciągnął się beznadziejnie“. W tym świetle zgoła inaczej przedstawia się sprawa rewizjonizmu Wasiutyńskiego, który według przesadzonych głosów części prasy, poszedł tak daleko, że miał „odstąpić“ Kopernika Niemcom. Oczywiście są to tylko bezpodstawne ataki na dzieło wielkiego wysiłku, oparte na rzetelnych studiach, dążące za wszelką cenę do ukazania prawdziwego życia Kopernika. Zresztą bezkompromisowe szukanie dokumentów, długoletnie studia nad literaturą dotyczącą Kopernika, opieranie się na zachowanych aktach i zapiskach osób współczesnych Kopernikowi, pozwoliło autorowi wydedukować, odtworzyć postać astronoma, najbliższą chyba rzeczywistości, a co za tym idzie zająć stanowisko obiektywne, dalekie od wszelkiego szowinizmu i narodowego zacietrzewienia a wyrażające się najpełniej w następującym zdaniu: „Kopernik był psychiką europejską, tkwiącą korzeniami swych wzruszeń w podglębiu najszlachetniejszych dzieł antyku, a unerwieniem swym stykającą się ze wszystkimi żywymi ośrodkami kultury“. Czytając to olbrzymie dzieło o Koperniku, postępując krok w krok w wędrówce za Mikołajem z Krakowa do Torunia, z Bolonii do Padwy, z Ferraro do Heilsbergu, z Frauenburga do Olsztyna, czytając opowiadanie Wasiutyńskiego, osnute na zdobytych dokumentach, widzimy wyraźnie postać genialnego astronoma, dostrzegamy jego ostro zarysowaną indywidualnośc, wyrastającą daleko poza przeciętność tamtych czasów. Rozumie się, że ta sylwetka Kopernika jest inna niż przedstawił ją L. H. Morstin, a Pobóg-Kielarowski wykonywał na dziedzińcu wawelskim.

Kopernik w odróżnieniu od wielu wynalazców nie stał się tylko przypadkowym odkrywcą praw heliocentrycznego systemu świata. Studiował długo, obok teologii i medycyny astronomię czy jak ją wtedy zwano — astrologię. Poziom nauki był wtedy godny pożałowania. Mogą o tym najlepiej świadczyć zachowane po dziś „recepty“ doktora medycyny Mikołaja Kopernika, z których jedną dla przykładu przytoczę za Jeremim Wasiutyńskim w dosłownym brzmieniu: „Sadło wieprza albo wołu, gotowane przez chwilę z oliwą i namaszczone powyżej pępka, sprowadza wymioty, a poniżej pępka — wypróżnienie“. Podobnie było w innych dziedzinach. Kopernik musiał się ukrywać ze swoimi rewelacyjnymi tezami ,dla których współcześni z małymi wyjątkami w osobie Jerzego Joachima Retyka, czy paru innych, nie mogli mieć zrozumienia. Dlatego też dużej wymowy nabiera list dedykacyjny Kopernika do papieża Pawła III, uchodzącego za człowieka wykształconego i miłośnika astronomii, w którym to liście pisał, że już u Cycerona i Plutarcha znalazł wzmianki o ruchu ziemi. Jak z tego wynika Kopernik nie przeoczył żadnej interesującej go wiadomości, czytał wiele, a z drugiej strony chciał — chyba — zapewnić głowę kościoła, iż jego badania mają realną podstawę, są kontynuacją i rozszerzeniem tlejących zaledwie ongiś promyków właściwej wiedzy o układzie wszechświata. Jeremi Wasiutyński stara się w miarę posiadania materiału dokładnie przedstawić to narastanie, stawanie się, potęgowanie wiedzy i talentu Kopernika. Nie pomijając żadnych dokumentów, któreby rzuciły choć maleńkie światło na życie astronoma lub odzwierciedlały ówczesne warunki, ,stosunki, intrygi w łonie zwierzchników kapituły warmińskiej, które by malowały obyczaje owej epoki, albo charakteryzowały oblicze polityczne pierwszej połowy szesnastego wieku, stara się autor ukazać działalność Kopernika we wszystkich dziedzinach życia publicznego, jako kanonika, lekarza, nawet dyplomaty i astronoma. Metoda, jaką się autor posługuje polega na wiernym odtwarzaniu szczegółów z odnalezionych dokumentów i akt, względnie na stawianiu hipotez i wniosków, wynikających z badanych źródeł i pism astronoma. Wasiutyński opiera swe dzieło także na badaniach innych kopernikologów, stąd też posiada ono miejscami charakter polemiczny.

Jeremi Wasiutyński — jak już powiedzieliśmy — jest rewizjonistą. Ale jego rewizjonizm nie polega tylko na samym przeciwstawianiu utartym a fałszywym wiadomościom, legendzie i mitom jedynie faktów, obalających dotychczasowe, niesłuszne poglądy na życie i twórczość astronoma. Korzystając z najnowszych osiągnięć wiedzy, przy pomocy teorii Freuda i badań Kretschmera, wyciąga Wasiutyński z posiadanych źródeł i danych o życiu Kopernika wnioski, pozwalające mu odzwierciedlić psychiczną stronę tej niezwykłej indywidualności. I tak odosobnienie Kopernika, antystyczny świat myśli, mania wielkości, mistyczne obcowanie z zaświatem i t. d. nasuwają Wasiutyńskiemu koncepcję narcyzyzmu, a dalej stanów paranoidalnych, albo schizoidalnych, które często występują u geniuszów, a są — jak twierdzi Wasiutyński za zdaniem współczesnej medycyny — objawem samoobrony przed popędami homoseksualnymi. Wasiutyński zastrzega się jednak, że to są tylko jego hipotezy i podobnie jak niezmiernie interesujące wyniki kryptestezji sentytywa inż. Ossowieckiego, umieszcza je nie w tekście samej biografii, ale w przypisach, zajmujących kilkadziesiąt stron druku. Omawiając cechy paranoidalne Kopernika wspomina Jeremi Wasiutyński o idei fixe która „kierowała nim przez całe życie z siłą i wytrwałością niespotykaną u zwykłych ludzi“. Pozostaje to w pewnej sprzeczności z tym, co powiada autor nieco wcześniej o Koperniku, iż „nikt chyba nie wysnuje wniosku, że Kopernik oddawał się próżnym, nieokiełznanym marzeniom kosmicznym. Był to człowiek o twardej dyscyplinie pracy i czynu, w stosunku do praktycznych przedsięwzięć“. Nie ma to jednak większego znaczenia dla całości dzieła, które dąży raczej do umocnienia czytelnika w przekonaniu, że wszystkie cechy psychotyczne, zaobserwowane u Kopernika, nie leżą w sferze patopsychicznej, choć są niezwykłe. Dlatego też, mimo, że autor dostrzega u Kopernika wiele rysów psychicznych, wspólnych wszystkim geniuszom, a podobnych do rysów psychotyków odrzuca jednak stanowczo absurdalną — jak mówi — formułę Lombrosa, że geniusz równa się obłąkaniu.

Oczywiście, gruntowna, szczegółowa dyskusja z autorem w odniesieniu do tych jak i wielu innych koncepcji, wymagałaby specjalizacji w kilku kierunkach. Aby omówić książkę Wasiutyńskiego nie wystarczy być recenzentem. Trzeba być równocześnie historykiem i astronomem, należy opanować historię medycyny i posiadać dostateczną znajomość najnowszych badań psychofizjologicznych, trzeba znać się na malarstwie, bo i ta dziedzina nie była obca Kopernikowi, o czym świadczy jego autoportret, wreszcie trzeba by przestudiować na ogół nieznaną literaturę przedmiotu i prace źródłowe prof. A. L. Birkenmayera, którym ten badacz poświęcił pół życia swego. Nasze uwagi na marginesie rzetelnego studium Jeremiego Wasiutyńskiego nie mogą sobie absolutnie rościć pretensji do wyczerpującej krytyki tego nieprzeciętnego dzieła. Tej winno się podjąć bardziej kompetentne pióro. Rzecz ta ma być jedynie ogólnym zreferowaniem nowej książki o życiu genialnego astronoma ,autora „De revolutionibus“, które zostało opublikowane, po sfałszowaniu i zmianie tytułu dopiero pod koniec życia Kopernika a dostało się do jego rąk w chwili, gdy był już nieprzytomny, parę godzin przed śmiercią.

*) **Jeremi Wasiutyński.** Kopernik, twórca nowego nieba. Warszawa 1938. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Str. 366 + XVIII i 125 ilustracji.

WEIZMANN — PREZYDENT

przyszłego Państwa Żydowskiego

Dziennik angielski o przywódcy ruchu syjonistycznego

Prasa angielska, ta, która wywiera decydujący wpływ na bieg wypadków w Imperium i która kształtuje właściwą opinię publiczną w Anglii, do tej chwili nie została jeszcze zdobyta dla wielkiego dzieła syjonistycznego. Poza nielicznymi organami prasowymi, jak „Daily Herald" i „Manchester Guardian", duża część popularnych dzienników o milionowych nakładach, odnosi się do syjonizmu obojętnie, a czasami wręcz wrogo.

Do rzędu tych gazet zaliczyć należy również i „Daily Express", którego sympatie skłaniają się ku stronie Arabów. Tym silniej zatem należy podkreślić duży artykuł, jaki w jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma poświęcony był osobie prof. Chaima Weizmanna. Wysłannik „Daily Express" w Palestynie przedstawia swoim czytelnikom prezydenta Organizacji Syjonistycznej jako człowieka i polityka w świetle bezwzględnie pozytywnym. A choć tu i ówdzie przebija tendencja pro arabska, choć miejscami powtarzane są znane brednie, po tysiąckroć już oficjalnie zdementowane, o wypieraniu Arabów, to jednak sylwetka Weizmanna nakreślona została przez tego w zasadzie pro arabskiego dziennikarza w sposób ciepły i serdeczny.

Weizmann nie otrzymał tytułu lorda

—Aby spotkać się z Weizmannem w Palestynie — pisze William Hickey — należy odbyć półtora godzinną drogę z Jerozolimy do Rechowot, gdzie Weizmann mieszka w pięknym domu, zbudowanym dla niego przez niemieckiego emigranta, architekta Eryka Mendelsohna. Weizmann, prawdopodobnie pierwszy prezydent przyszłego Państwa Żydowskiego jest w dalszym ciągu jeszcze aktywnym chemikiem.

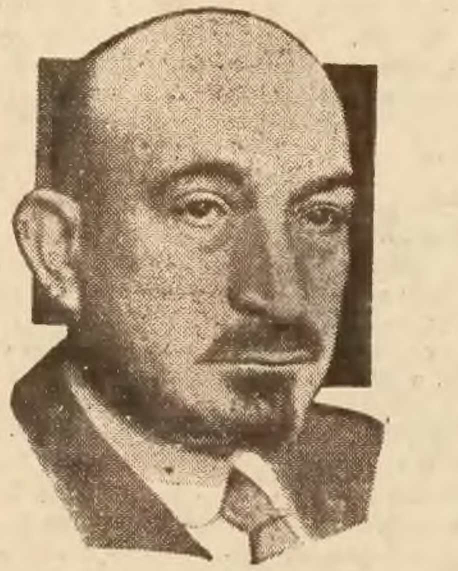
Opowiadając czytelnikowi angielskiemu o wielkich zasługach, jakie położył dr Weizmann dla Imperium brytyjskiego w krytycznym okresie wojny, oddając do dyspozycji angielskiego ministerstwa marynarki swe cenne wynalazki, Hickey zaznacza:

— Rząd angielski okazał się wdzięczny, ale wzamian za swe usługi, Weizmann nie otrzymał tytułu lorda, lecz — deklarację Balfoura, która związała syjonizm z oficjalną polityką brytyjską.

Lloyd George lekko dramatyzuje

— Mówiłem z Weizmannem — donosi w dalszym ciągu dziennikarz angielski — o Lady Dugdale, siostrzenicy Balfoura, która w swojej biografii, poświęconej Balfourowi twierdzi, że Lloyd George, opisując politykę brytyjską w Palestynie, nie jest zbyt ścisły, uważając, że można politykę tę nazwać mianem „qui pro quo".

Weizmann odpowiedział:



WEIZMANN

— Twierdzenia Lloyd George'a są lekko dramatyzowane. Sprawa nie przedstawiała się tak prosto. W zasadzie jednak można twierdzenia Lloyd George'a uważać za słuszne.

Czar osobisty

Z kolei maluje dziennikarz angielski dość realistyczny obraz syjonistycznego przywódcy, opisując nie tylko jego oczy, mówiąc nie tylko o jego soczystym, dźwięcznym głosie, ale nawet o marynarce, jaką nosi. A w dalszym ciągu czytamy:

— Opowiadano mi dużo o jego osobistym czarze. Kiedy przebywa się w towarzystwie Weizmanna, musi się zapomnieć o tym, że jest on ośrodkiem gwałtownych często walk, że zarówno jego zwolennicy, jak i wrogowie oskarżają go o to, że często zmienia swe poglądy. W danej chwili nie pamięta się o tym wszystkim, ujarzmia bowiem każdego jego osobisty urok. Mówi spokojnie, ale z bezwzględną wiarą w to, że słuszność jest po jego stronie. A bardzo trudno jest oddzielić u Weizmanna polityka od człowieka.

Ironia

Z łagodną, pełną rezygnacji ironią mówił o rządzie Wielkiej Brytanii.

— Ormsby Gore — powiada — właśnie oświadczył w Izbie Gmin, że śledzi sytuację palestyńską z niepokojem. Wy Anglicy najpierw sami wytwarzacie taką sytuację, a potem „śledzicie ją z niepokojem".

Chodzi o młodzież

Temat rozmowy schodzi na sprawę podziału Palestyny. Weizmann uważa, że znaczna większość Żydów zgodziła by się na podział, naturalnie pod warunkiem, że nastąpią jeszcze pewne poprawki w projekcie Peela. A kiedy go Hickey zapytał, czy uważa, że w tym nowym, małym państwie żydowskim będzie dość miejsca dla prześladowanych Żydów na świecie, Weizmann odrzekł:

— Naturalnie, że nie. Ale to, o co nam głównie chodzi, to jest uratowanie dzieci, skoncentrowanie w Palestynie młodego pokolenia żydowskiego.. Wierzę, że można będzie sprowadzić do Palestyny półtora miliona ludzi w ciągu najbliższych lat 20-tu.

Pacjent na stole operacyjnym

Weizmann uważa bowiem, że lepszym jest nawet podział, ale zdecydowany i szybki aniżeli taka kunktatorska polityka, jaką obecnie rząd brytyjski zaczyna uprawiać. I to swe twierdzenie ilustruje w obrazowy sposób:

— Jest to tak, jak gdyby pan miał pacjenta na stole operacyjnym. Operacja była ciężka, cięcie jest głębokie. Ale nie ma nikogo, który by ranę zaszył. I musi zajść obawa, że jeśli natychmiast nie nadejdzie ratunek, nastąpić może gangrena.

Szlachetny człowiek i przezorny polityk

A w końcu mowa o Arabach. Proarabski dziennikarz angielski przedstawia Weizmannowi swój punkt widzenia i — czeka na reakcję Weizmanna. Hickey opowiada nam o tym w następujących słowach:

— Weizmann jest zbyt szlachetnym człowiekiem i zbyt przezornym politykiem, aby miał mówić lekceważąco nawet o swych wrogach. I zamiast wyraźnej odpowiedzi, Weizmann wziął mnie za rękę, wyprowadził na balkon, kąpiący się w słońcu, wśród krzewów pomarańczowych i przypominających Rivierę ogrodów, okalających ten instytut, o białych murach, wśród których 70-ciu uczonych z różnych krajów prowadzi swe prace naukowe. I wtedy powiada do mnie:

Sentyment, który stał się dynamiką

— Może to sentymentalizm, ale myśmy przemienili ten sentyment w dynamiczną siłę. Niektórzy Aglicy mają sentyment do Arabów i zachwycają się ich malowniczością i egzotyką. Ale to jest stanowisko turysty. My zaś zniekształciliśmy może pejzaż palestyński, ale jeszcze kilka lat temu wszystko to, co pan widzi, było tylko pustynią.

Tyle antysyjonistyczny dziennikarz angielski. Te jego wywody, które świadczą o czarującym wpływie, jaki wywiera Weizmann na swoich przeciwników, doprowadzają do przekonania, że jeśli prawdą jest, iż historię tworzą wielkie osobistości, to taką indywidualną w naszym obozie, takim twórcą naszej historii jest — Chaim Weizmann. (h)

Komunikaty teatralne i koncertowe

— OSTATNIE WYSTĘPY FOLKSTEATRU W TEATRZE ŻYDOWSKIM NA BOCHEŃSKIEJ. Dziś w sobotę znakomity zespół warszawski z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele, powtórzy wspaniałe widowisko Goldfadena, w przeróbce I. Mangera, „Czarodziejka".. — Piękne to przedstawenie wyreżyserowane przez wybitnego reżysera Jakuba Rotbauma, olśniewa polotem i barwnością dekoracji oraz mistrzowską kreacją Diny Halpern. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wieczór. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2 przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa, z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?", w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce udział biorą: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart i A. Żakowski. — „Czemu kłamiesz najdroższa?" powtórzone będzie w poniedziałek. — Jutro, w niedzielę o godz. 3 po południu, po raz 50 „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego w inscenizacji i reżyserii autora. Jutro wieczorem komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej", w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie dramat Tadeusza Ritnera p. t. „W małym domku", w reżyserii Józefa Karbowskiego.

——oo——

Teatr żydowski

Sobota: godz. 4.30 pop. „Czarodziejka", godz. 8.45 wiecz. „Czarodziejka".

——<>——

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota: godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".

APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Guitry i Jacqueline Delubac).

ATLANTIC: „Yoshivara" (Sessue Haykawa) i „Panna Piotruś".

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia: „Wesołe koszary".

PROMIEŃ: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).

STELLA: „Pan redaktor szaleje".

SZTUKA: „Książę X"

UCIECHA: „Michał Strogow" Anton Walbrook).

WANDA: „Zatańczymy" (Fred Astaire i Ginger Rogers).

§ PRAWO I ŻYCIE §

Sprzedaż wyrobów tytoniowych

Dnia 1 marca br. na obszarze całej Rzeczypospolitej, a dnia 10 marca br. na obszarze miasta stoł. Warszawy wchodzi w życie rozporządzenie z d. 31 sierpnia 1937 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Rozporządzenie to reguluje nowe przepisy, dotyczące sprzedaży wyrobów tytoniowych, wedle poniżej podanych zasad.

Wyroby tytoniowe wprowadza do obrotu Polski Monopol Tytoniowy albo przez własne zakłady albo też przez hurtowników, z którymi PMT. zawiera odpowiednią umowę.

Obrót wyrobami tytoniowymi

Wyroby tytoniowe wolno sprzedawać tylko w oryginalnych bezpośrednich opakowaniach, zaopatrzonych etykietą, lub banderolą monopolową, a sprzedawcom nie wolno bez zgody Dyrekcji PMT. umieszczać na opakowaniach żadnych odznaczeń, lub napisów.

Na niektórych obszarach Państwa może Dyrekcja PMT. wyłączyć ze sprzedaży pewne gatunki wyrobów tytonowych.

Kto może zajmować się sprzedażą wyrobów tytoniowych?

Sprzedażą wyrobów tytoniowych zajmować się mogą tylko te osoby, z którymi zawarł umowę Polski Monopol Tytoniowy, oraz te osoby, które uzyskały zezwolenie na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych z właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych.

Kto nie może uzyskać prawa sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Niektóre kategorie osób nie mogą w ogóle otrzymać zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych, ani też nie mogą zawrzeć umowy z PMT. o sprzedaż tych wyrobów. Rozporządzenie wylicza szereg takich osób, m. in.: pracowników państwowych, samorządowych i instytucyj publiczno prawnych, osób nie posiadających obywatelstwa polskiego, lub zamieszkałych zagranicą, osób, przeciwko którym toczy się postępowanie karno sądowe, karne skarbowe, lub upadłościowe, osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym na karę dodatkową utraty praw publicznych, osób, skazanych prawomocnym wyrokiem za przemytnictwo, nielegalną fabrykację, lub sprzedaż wyrobów monopolowych, oszustwo i inne przestępstwa z chęci zysku, względnie za przestępstwa przeciwko Państwu, oraz osoby niezdolne do zaciągania zobowiązań.

Rodzaje sprzedaży wyrobów tytoniowych

Sprzedaż wyrobów tytoniowych może być: 1) hurtowa, 2) zwykła detaliczna i 3) drobna. Sprzedaż hurtowa jest to sprzedaż przeważnie większych ilości innym kupcom; sprzedaż zwykła detaliczna polega na zbyce w mniejszych ilościach zarówno innym kupcom, jak i spożywcom; sprzedaż zaś drobna, — to sprzedaż wyłącznie spożywcom.

Kto może prowadzić sprzedaż hurtową?

Hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowch może prowadzić wyłącznie Polski Monopol Tytoniowy i lub osoby, z którymi PMT. zawarł umowę o taką sprzedaż. W umowie o hurtową sprzedaż PMT — określa rejon, w obrębie którego hurtownik ma prawo i obowiązek sprzedawać wyroby tytoniowe sprzedawcom detalicznym i drobnym.

Kto może prowadzić zwykłą detaliczną sprzedaż?

Zwykła detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych może być prowadzona albo w sklepie mieszanym albo w specjalnym sklepie tytoniowym — lecz tylko przez te osoby, z którymi Polski Monopol Tytoniowy zawrł umowę o taką sprzedaż. W umowie PMT. określa, czy sprzedaż ta ma być prowadzona w specjalnym sklepie tytoniowym — czy też w sklepie mieszanym, oraz oznacza właściwą terytorialnie hurtownię, w której detalista ma nabywać wyroby tytoniowe.

Kto może prowadzić drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych?

Drobną sprzedażą wyrobów tytonowych trudnić się mogą tylko te osoby, które albo zawarły umowę o taką sprzedaż z Polskim Monopolem Tytoniowym albo też uzyskały zezwolenie właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Drobni sprzedawcy wyrobów tytoniowych (a więc trafiki, kioski, etc.) nabywają te wyroby we właściwej hurtowni, albo też u detalistów z rejonu danej hurtowni

Jakie są rodzaje drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Istnieją następujące rodzaje drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych: 1) sprzedaż „sklepowa" 2) „domowa" 3) „uliczna" 4) „dworcowa" 5) „ruchoma".

Drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych, opierająca się na umowie z PMT. może być: 1) „sklepową albo „domową". Sprzedaż jest „sklepowa" jeżeli jest dokonywana w specjalnym sklepie tytoniowym, albo w sklepie mieszanym. „Domową" zaś jest sprzedaż, dokonywana w hotelu, lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym.

Drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych, opierająca się na zezwoleniu urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych, może być tylko 1) „uliczną" 2) „dworcową" lub 3) „ruchomą". Przez sprzedaż „uliczną" (np. sprzedaż w kiosku) rozumie się sprzedaż, prowadzoną w oznaczonym miejscu, o ile kupujący może nabyć wyroby tytoniowe bez konieczności wejścia do pomieszczenia, w którym umieszczone są wyroby tytoniowe. — Sprzedażą „dworcową" jest sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona we wszystkich przeznaczonych dla publiczności w ruchu osobowym pomieszczeniach i peronach dworców kolejowych, lotniczych, autobusowych i morskich. Wreszcie przez sprzedaż „ruchomą" rozumie się sprzedaż prowadzoną z obnośnych skrzynek lub wózków, w pociągach, na wystawach, targach itd.

Jakie wyroby tytoniowe wolno sprzedawać?

Hurtownicy, detaliści, oraz drobni sprzedawcy, którzy prowadzą sprzedaż w specjalnych sklepach tytoniowych, mogą sprzedawać wszystkie wroby tytoniowe PMT. Natomiast drobni sprzedawcy w sprzedaży sklepowej, prowadzonej w sklepie mieszanym, oraz ulicznej i dworcowej mogą sprzedawać tylko papierosy i cygara, a za zgodą Dyrekcji PMT., względnie właściwego urzędu skarbowego akcyz i monop. państw. także — tytoń. W sprzedaży domowej (tzn. w hotelu, lub restauracji) i ruchomej (np. z wózka, na targu, w pociągu) wolno sprzedawać tylko papierosy i cygara.

Obowiązki sprzedawcy wyrobów tytoniowych?

Sprzedawcy wyrobów tytoniowyych są obowiązani sprzedawać je w czasie określonym dla handlu zależnie od jego rodzaju, utrzymywać odpowiedni zapas wyrobów tytoniowych w ilości i doborze, ustalonym przez Dyrekcję PMT., wyłączać ze sprzedaży wyroby tytoniowe uszkodzone, zepsute, lub nieświeże, okazywać na żądanie nabywców cennik wrobów tytoniowych, — posiadać książkę rewizyjną, prowadzić księgę przychodu i rozchodu wyrobów tytoniowych, udzielać organom nadzorczym wszelkich wyjaśnień itd. Ponad to zaś detaliści i drobni sprzedawcy wyrobów tytoniowych — z wyjątkiem tych, którzy prowadzą sprzedaż „domową", „ruchomą" i „sklepową" w sklepach mieszanych — obowiązani są także sprzedawać znaczki pocztowe.

Ceny wyrobów tytoniowych i rabat sprzedawców

Wyroby tytoniowe wolno sprzedawać tylko po cenach taryfowych wedle cennika ustalonego przez Ministra Skarbu. Detaliści i drobni sprzedawcy zakupują wyroby tytoniowe w oznaczonych dla nich miejscach zakupu, po cenach taryfowych, pomniejszonych jednak o określony cyfrowo w rozporządzeniu rabat, stanowiący ich zysk.

Zezwolenie na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych

Zezwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych: „uliczną" „dworcową" i „ruchomą" wydaje właściwy urząd skarbowy akcyz i monopolów skarbowych odnośnie do oznaczonego miejsca sprzedaży, przy czym zezwolenia te wydawane są albo na czas nieograniczony, albo też na czas ściśle określony.

Zezwolenie takie jest przywiązane do danej osoby, której zostało wydane, i nie może być odstąpione innej osobie. Posiadacz zezwolenia jest odpowiedzialnym za czynności zatrudnionego w jego przedsiębiorstwie personelu.

Zezwolenie traci moc w razie jego wygaśnięcia lub cofnięcia.

Kiedy zezwolenie wygasa?

Zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych wygasa w następujących wypadkach: 1) jeżeli nie rozpoczęto sprzedaży w ciągu dwóch miesięcy od określonego w zezwoleniu terminu 2) jeżeli osoba, która otrzymała zezwolenie, zmarła 3) jeżeli zrzekła się zezwolenia 4) i w razie upływu czasu na który zezwolenie wydano.

Kiedy zezwolenie może być cofnięte?

Zezwolenie na sprzedaż wrobów tytoniowych, może być cofnięte bez uprzedniego wypowiedzenia, jeżeli: 1) bez zgody urzędu skarbowego — sprzedaż nie jest dokonywana dłużej, niż przez 7 dni 2) ujawniono, że sprzedaż nie jest wykonywana na własne ryzyko i rachunek posiadacza zezwolenia, 3) ogłoszono upadłość posiadacza zezwolenia 4) zachodzą okoliczności, które w myśl powyżej omówionych przepisów wykluczają daną osobę od otrzymania zezwolenia 5) wyroby tytoniowe są sprzedawane po innej cenie, niż przewiduje taryfa, albo 6) posiadacz zezwolenia uniemożliwia lub utrudnia kontrolę przedsiębiorstwa.

Zezwolenie na drobną sprzedaż wrobów tytoniowych może być także cofnięte za wypowiedzeniem conjmniej trzymiesięcznym, o ile sprzedawca naruszył inne przepisy o monopolu tytoniowym i o sprzedaży wyrobów tytoniowych, nie pociągające za sobą cofnięcia zezwolenia bez wypowiedzenia.

Orzekanie w sprawach wygaśnięcia i cofnięcia zezwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych, oraz we wszelkich innych sprawach — związanych z prowadzeniem takich sprzedaży — należy w I instancji do właściwych urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych

Postępowanie odwoławcze

Od orzeczeń skarbowych akcyz i monopolów państwowych, wydanych w sprawach powyższych — można wnieść odwołanie za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Odwołanie należy wnieść najdalej do 14 dni, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia orzeczenia. Wniesienie odwołania wstrzymuje wykonanie orzeczenia. Odwołania rozstrzygają właściwe Izby Skarbowe (względnie Urząd Wojew. Śląski, wydział skarbobwy). Decyzje Izb Skarbowych są ostateczne w administracvinym toku instancji.

Obowiązek wymiany dawnych zezwoleń na nowe

Dotychczasowi sprzedawcy wyrobów tytoniowych, którzy w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia będą prowadzić sprzedaż na podstawie zezwoleń przewidzianych w art. 3 rozp. Prez. R. P. z 27 10. 1933 r., o sprzedaży wyrobów tytoniowych, winni najdalej do dnia 10 marca 1938 r. zamienić to zezwolenie na nowe wedle przepisów omawianego rozporządzenia.

Nadzór nad sprzedażą wyrobów tytoniowych

Nadzór nad sprzedażą wyrobów tytoniowych, należy do władz skarbowych, oraz do organów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Adw. dr Szymon Lustgarten.

Informator prawniczy

ZAINTERESOWANY 101. 1) Ulgi z tytułu nowo- wznoszonych budowli nie mają zastosowania do opłaty drogowej (art. 1 lit. b. ustawy o ulgach dla nowo- wznoszonych budowli 2) Jeżeli dom został oddany do używania w połowie roku 1928, w takim razie mieszkania, w tym budynku znajdujące się, są wolne od podatku lokatorskiego na okres 10 lat (art. 2 ust. 4. dekretu Prez. R. P.

o podatku od lokali).

P. M. BERGER BOCHNIA. 1) Sądowi rejestrowemu należy przedstawić odpis inwentarza, sporządzonego wedle zasad buchalterii. 2) Bilans należy sporządzić w dwóch egzemplarzach, a inwentarz w jednym (§ 65 i 66 rozp. o rejestrze handlowym).

P. D. DZIAŁOSZYCE. Jesteśmy zdania, że to nie koliduje z przepisami prawa rewizowego.

STARSI LUDZIE W LEŻAJSKU. O informację prosimy zwrócić się do Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie, ul. Sarego 5.

P. P. W TUCHOWIE. Nie rozumiemy dobrze, czy Pan zlikwidował Swoje przedsiębiorstwo, a syn założył nowe, czy też syn przejął Pańskie przedsiębiorstwo. Kwestia, czy Pan jest obowiązany złożyć zeznanie o obrocie i dochodzie zależna jest tylko od rodzaju i kategorii Pańskiego przedsiębiorstwa, ponieważ obowiązek ten mają tylko niektóre przedsiębiorstwa, m. in. przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych. Inni płatnicy poza wyszczególnionymi w ustawie, chociaż nie mają obowiązku składania takich zeznań, mają prawo je także składać.

STAŁY CZYTELNIK J. Z. H. O poradę w tej kwestii powinien by się Pan zwrócić do Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie, ul. Sarego 5.

STAŁY CZYTELNIK A. M. CHRZANÓW. 1) Jeśli przedsiębiorstwo Pańskie było zaliczone w roku 1935 do IV kategorii handlowej, lokal zajmowany przez to przedsiębiorstwo, podlega na dal ustawie o ochronie lokatorów. 2) Może Pan korzystać z 10 proc. obniżki komornego. 3) Naszym zdaniem — lokal, zajmowany przez przedsiębiorstwo przemysłowe, o którym Pan pisze, nie podlega ustawie o ochronie lokatorów i wobec tego nie może korzystać z obniżki komornego.

GEL. 1) Uważamy, że powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe na przedstawicielstwo. 2) Jest Pan obowiązany do placenia podatku dochodowego i obrotowego.

SPRAWIEDLIWOŚĆ. O ile uważa Pan, że uchwała Sądu I. Instancji jest niesłuszna, to dobrze Pan zrobił, że wniósł Pan odwołanie. Jest rzeczą oczywistą, że skoro Sąd prawomocnym orzeczeniem ubezwłasnowolni tę osobę, to darowizna mogłaby zostać unieważniona. Naturalnie — wszystko będzie zależało od tego, czy Sąd w motywach orzeczenia uzna, że osoba ta była już niepoczytalna w chwili dokonania darowizny. Trudno nam bez znajomości aktów odpowiedzieć Panu, czy odwołanie ma widoki powodzenia. W każdym jednak razie powinien Pan w dalszym ciągu bronić się wedle dotychczasowej linii.

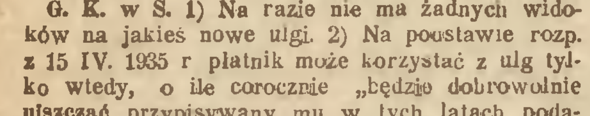
G. K. w S. 1) Na razie nie ma żadnych widoków na jakieś nowe ulgi. 2) Na podstawie rozp. z 15 IV. 1935 r płatnik może korzystać z ulg tylko wtedy, o ile corocznie „będzie dobrowolnie uiszczać przypisywany mu w tych latach podatek" (§ 4 ust. 1). Jeśli zatem Pan przelewa na rzecz Urzędu Skarbowego wierzytelności Swoje do Urzędu Wojewódzkiego, a Urząd Wojewódzki tych należytości nie płaci, to tym samym Pan nie uiszcza przypisanych Panu podatków. Dlatego uważamy, że grozi Panu cofnięcie ulg.

PODATEK OBROTOWY. 1) Może Pan prowadzić handel do dalszej odsprzedaży — w ramach Pańskich obrotów. 2) Przyjęcie przez Urząd Skarbowy podstawy wymiaru podatku dochodowego w kwocie wyższej, aniżeli ustalono przy wymiarze podatku przemysłowego, jest niesłuszne.

DOCHÓD. 1) Odsetki od długów Pańskich powinny być odliczone od dochodu, o ile Pan potrafi je tylko udowodnić (art. 10 ustawy o pod. doch.). 2) Wydaje nam się, że dowody prędzej Pan znajdzie w przedsiębiorstwie handlowym. 3) Oczywiście może Pan wyjaśnić sprawę tak, jak Panu korzystniej.

GORLICE 600. Zasadniczo powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe III kat. Jednakże może Pan wnieść prośbę o zezwolenie na prowadzenie handlu za półrocznym świadectwem przemysłowym III kategorii.

CZYTELNIK NOWEGO DZIENNIKA A. K. Świadectwo przemysłowe nabywa się w Urzędzie Skarbowym. Opłata zależna jest od miejscowości, w której znajduje się przedsiębiorstwo.



TURYSTA...

Turysta do przewodnika, gdy ten obwiązuje go linką:

— Cóż to za kawały? Czy pan myśli, że ucieknę i nie zapłacę mu? (Journal)

Sytuacja na rynkach rolnych

Na ważniejszych rynkach zbożowych większe zmiany nie zaszły. Przewozy okrętowe w poszczególnych tygodniach wzrastają, w innych spadają, w porównaniu jednak z kampanią ubiegłą są one ciągle niższe przeszło o 15 proc., co jest wyrazem spadku zapotrzebowania. Odpowiednio zmieniają się też i ceny, które są znacznie niższe od zeszłorocznych. Ostatnio nadeszły wiadomości o dotkliwym braku opadów w niektórych okręgach zbożowych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Wobec jednak znacznych zapasów niesprzedanych które pozostaną, w końcu kampanii, nie wpływa to na poprawę cen, gdyż zbiory, jeżeli nawet ucierpnią skutkiem suszy, będą prawdopodobnie o tyle wystarczające, że braku zboża rynki odczuwać nie będą.

Niezbyt pomyślnie układa się też sytuacja i na rynkach krajowych. Zniżka została na czas pewien zahamowana, ale tendencja nadal pozostaje słaba. Ze zbóż jedynie owies utrzymuje się na poziomie niezmienionym. Jest to jednak towar przeznaczony przede wszystkim na rynek krajowy, gdyż w dużych ilościach jest zakupywany przez wojsko i ludność miejską dla wyżywienia koni, znajdujących się w miastach. Zbliżanie się więc wiosny i siewów wywołuje zwykle większe zapotrzebowanie. Pozostałe natomiast zboża w porównaniu z rokiem ubiegłym notowane są niżej. Chlebowe prawdopodobnie dlatego, że zbiory były większe niż początkowo przypuszczano, a jęczmień dlatego, że duża ilość tego zboża nie została wyeksportowana i ciąży na rynku. Z innych ziemiopłodów obniżyły się oleiste i prawie wszystkie jare z wyjątkiem maku, który przekroczył już dawno nienotowaną cenę 100 zł. za 100 kg. Mocno kształtują się również ceny nasion okopowych pastewnych — marchwi i buraków. Rzecz ciekawa, że w miarę zbliżania się do wiosny większość pasz objętościowych (siano i słoma) wykazuje osłabienie tendencji.

Na rynku zwierząt rzeźnych cokolwiek mocniej z wyjątkiem cieląt, których podaż pod wiosnę z gospodarstw włościańskich znacznie się zwiększa. Wzmocnienie tendencji dla bydła opasowego i trzody chlewnej jest bardzo pożądane, przy dalszej bowiem zniżce dobrego towaru rynkowego możnaby się obawiać, że drobna własność ziemska znów rozpocznie „ucieczkę" od tuczenia zwierząt. Trzeba czas pewien wyczekać, aby się przekonać, czy poprawa będzie trwała.

Na rynku masła bez zmian. Ceny jaj również nie uległy zmianie. Wobec zbliżającego się postu można się spodziewać, że rynek nabiału dozna wzmocnienia.

Na rynku ryb panuje duże ożywienie. Spodziewany jest bowiem poważny wzrost konsumcji w nadchodzącym poście. Zaznaczyć należy, że w ostatnich paru tygodniach pomimo znacznie większych niż dotychczas dowozów ryb (zwłaszcza stawowych) rynki miejscowe wchłaniały prawie bez reszty całą podaż. Ceny prawdopodobnie nie poprawią się, ponieważ wobec dużej zeszłorocznej produkcji dowozy ryby stawowej są wielkie.

Rynek warzyw doznał wzmocnienia szczególnie, jeżeli chodzi o artykuły szerokiego spożycia miejskiego (zwłaszcza kapustne — zarówno kapusta, jak kalafiory). **Z. K.**

—oo—

Rozpoczęcie rokowań handlowych włosko-angielskich

W dniu 22 bm. rozpoczęły się negocjacje, mające na celu rewizję układu clearingowego angielsko - włoskiego z dnia 6 listopada 1936 r. Jak wiadomo, układ ten miał na celu uregulowanie kwestii zadłużenia włoskiego wobec Anglii — w wyniku zakończenia sankcyj. Na podstawie układu przeszło 25 proc. wpływów z zapłaty za import włoski do Anglii, przeznaczono na spłatę zaległości włoskich. Spłata ta obecnie już została dokonana. Obecne negocjacje mają charakter ściśle techniczny i ich celem jest powiększenie eksportu brytyjskiego do Włoch



SOBOTA, 26 LUTEGO

Kraków. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" prowadzi Tadeusz Mayzner, 11.40 Walce z baletów (płyty), 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03—13.00 Audycja południowa, 13.45 Koncert życzeń z płyt, 14.45 Wiadomości bieżące, 14.50 Muzyka (płyty), 15.15 Pogadanka aktualna, 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze, 15.30 Z Warsz.: Wiadomości gospodarcze, 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Sprawiedliwy wyrok", słuchowisko według Zofii Sawickiej w opr. M. Sterbówny, 16.15 Polska muzyka w wyk. orkiestry wojskowej, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Na polskiej plaży w Besarabii", pogadanka Dr Romana Bybowskiego, prof U. J., 17.15 Utwory fortepianowe Ignacego Friedmana w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej, 17.50 z Wilna: pog. sport. „Nasz program", 18.00 z Warsz.: Wiadomości sportowe, 18.10 Lokalne wiadomości sportowe, 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Przechadzka po zburzonych kościołach Krakowa", wygłosi Dr Karol Łukasiewicz, 18.30 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego, przy fortepianie Jerzy Gaczek, 18.55 Program na dzień następny, 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) Szczerbiec Chrobrego, pogadanka dla dzieci prof. Henryka Mościckiego, b) „Na wschodniej rubieży" — aud. ze Lwowa, 19. 50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Walce wiedeńskie" operetka w 3-ch aktach Janów Strausów (ojca i syna), przeróbka J. Bittnera, instrument E. W. Korngolda, radiofon Zb. Turskiego. Wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, oraz soliści; w przerwie: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 22.00—1.00 ze Lwowa i Warszawy: muzyka taneczna. Wyk. orkiestra T. Seredyńskiego oraz zespół Pawła Rynasa i Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego.

Warszawa. 6. 15—18.15 p. Kraków, 18.15 Płyty, 18.30 Program, 18.35 Audycja dla wsi, 19—1 p. Kraków.

Lwów. 6.15—13.45 p. Kraków, 13.45 Koncert życzeń, 15.20 Skrzynka techniczna w opr inż. Mińskiego, 15.30—18.10 p. Kraków, 18.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Lwowskiego Tria Salonowego, 18.35 Pogadanka aktualna, 18.55—1 p. Kraków.

Katowice. 6.15—13 p. Kraków, 13 Koncert życzeń, 13.15 „Życzymy smacznego" — muzyka obiadowa, 14.25 Wiadom. bież. 14.35 Płyty, 14.45—18.15 p. Kraków, 18.15 „Wspomnienia legionowe za Olzą" — reportaż red. Śledzińskiego, 18.25 „W podmiejskim ogródku" — koncert rozrywkowy, 18.45 Pogad. aktualna, 18.55—1 p. Kraków.

Łódź. 6.15—15 p. Kraków, 15 O wszystkim po troszku, 15.10 Utwory wiolonczelowe (płyty), 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe 15.30—18.15 p. Kraków, 18.15 Pogadanka, 18.25 Płyty, 18.45 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawlowicz, 18.55—1 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY:

Wiedeń. 15 Słuchowisko dla młodzieży, 18 Uczymy się pieśni lud. i muzyki kameralnej 19.15 Koncert orkiestrowy, 20.40 „Noc we Wiedniu" — wędrówka po lokalach wiedeńskich 22.50 Muzyka taneczna.

Mediolan. 14 Tr. z La Scali: „Wesele Figara" — opera Mozarta, 21 Komedia, nast. muzyka rozrywkowa.

Rzym. 21 Tr. z Opery Król.: „Luiza Miller" — opera Verdiego.

Droitwich. 18 Muzyka rozrywkowa, 19.45 Koncert orkiestrowy, 20.30 Dziś wieczorem w Londynie, 21 Music-Hall, 22.35 Kwartet b-dur Haydna, 22.55 Koncert.

Praga. 16.50 Teatr dla dzieci, 18 „Niech żyje karnawał" — wesoły program muzyczny, 20 „Król włóczęgów" — operetka Frimla.

Beromünster. 21 „Baron cygański" — operetka J. Straussa.

Strasburg. 18 Koncert orkiestrowy, 20.30 Recital fortep. Aleksandra Unińskiego, 21.30 Koncert.

DZIŚ TAŃCZYMY DO PIERWSZEJ W NOCY

Zabawa taneczna dla radiosłuchaczy.

Polskie Radio chcąc uprzyjemnić swym słuchaczom okres karnawałowy nadaje w programie ogólnopolskim kilkugodzinne audycje muzyki tanecznej, pozwalające na zorganizowanie zabaw, zarówno prywatnych, jak i w klubach i świetlicach. Radiosłuchacze przy dźwiękach, płynących z głośników radiowych mogą ubawić się dowoli. Dnia 26 II również od godz. 22 do 1 po północy będzie nadawana muzyka taneczna w wykonaniu trzech zespołów: orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, zespołu Pawła Rynasa i Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego.

OPERETKA STRAUSSÓW DLA RADIOSŁUCHACZY

W sobotę, dnia 26 II. o g. 20 nadaje Polskie Radio dla swych słuchaczy niezwykle melodyjną operetkę p. t. „Walce Wiedeńskie".

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 27 m
26	Zachód słońca 5 g 06 m
SOBOTA	25 Adar 5698

Prof. Dr Ruppin przemawia w Krakowie

Na zaproszenie obywatelskiego komitetu przyjęcia wygłosi jutro, 27 bm. o godz. 11.30 przed poł. w Sali Saskiej prof. U. H. dr Artur Ruppin, członek egzekutywy agencji żydowskiej w Jerozolimie odczyt publiczny na temat• Przyszłość Erec Izrael.

Tylko nie wielu z pośród żydowskich mężów stanu może równie autorytatywnie wypowiedzieć się na powyższy temat, jak Szan. Gość, który od lat kilkudziesięciu czerpie ze źródeł bogatego doświadczenia i bezpośred niego kontaktu z pracą kolonizacyjną w Pa lestynie swój bogaty materiał. Szczególnie interesujące będą uwagi Prelegenta na temat możliwości kolonizacyjnych Palestyny, któ re głównie w ostatnich latach, przede wszyst kim od czasu badań Komisji Królewskiej zaprzątają uwagę świata żydowskiego. Jeśli zaś uwzględnimy, że obserwacje i doświadczenia męża stanu przechodzą przez filtr uczonego, którego działalność i bogatą twórczość naukowa stanowi prawdziwy fundament współczesnej wiedzy o Palestynie, zro zumiemy w całej pełni wartość tej jedynej w swoim rodzaju prelekcji.

Bilety na powyższy odczyt w cenie zł. 1 i 50 gr. są już do nabycia w kasie dziennej Sali Saskiej przy ulicy św. Jana 6.

Dr Ruppin wśród młodzieży chalucowej.

Nie jest tylko przypadkiem, że prof. dr Ruppin, korzystając ze swego krótkiego po bytu w Krakowie, przede wszystkim zapragnął zetknąć się z młodzieżą chalucową.

Dziś o godzinie 4-tej pop. odbędzie się w lokalu Ceire - Mizrachi przy ulicy Dietla 11, parter zebranie młodzieży chalucowej wszel kich odłamów, na którym szanowny gość przemawiać będzie na temat możliwości ko lonizacyjnych Erec Izrael i roli młodzieży chalucowej w naszym dziele odbudowawczym Ponieważ dra Ruppina nazywają słusznie oj cem kolonizacji palestyńskiej i pionierem osadnictwa rolnego, będzie ten jego kontakt z młodzieżą, przygotowującą się do pracy w Palestynie szczególnie cenny, a zebranie skupi niewątpliwie większość chaluców krakowskich.

Rezolucja manifestacji krakowskiej z okazji otwarcia portu w Tel Awiwie

Jak już donieśliśmy, staraniem krakowskiego Koła „Zebulun", Zw. Absolw. Szkół Śred. „Przyszłość-Heatid" odbyła onegdaj imponującą manifestację z okazji otwarcia portu w Tel Awiwie. Podczas manifestacji uchwalono następującą rezolucję: Żydostwo krakowskie zebrane na uroczystej manifestacji w dniu otwarcia portu w Tel Awiwie przesyła serdeczne pozdrowienie twórcom tego wiekopomnego dzieła oraz całemu jiszuwowi w Erec. Zebrani wyrażają wszelką gotowość poparcia żydowskiej inicjatywy na morzu i wzięcia udziału w działalności ruchu morskiego „Zebulun".

Zebrani żywią głębokie przekonanie, że jedynie tylko nieustanna propaganda haseł morskich wśród Żydów zdoła cały naród zmobilizować dla morza palestyńskiego.

Zakończenie akcji sprzedąży legitymacyj na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce w niedzielę 27 bm.

Centralny Komitet Organizacyjny na zach. Małopolskę i Śląsk Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce (Rynek Gł. 30, w Krakowie) podaje do wiadomości miejscowych Komitetów organizacyjnych w Małopolsce zachodniej i na Śląsku co następuje:

1. Akcja rozpowszechniania legitymacyj wyborczych kończy się nieodwołalnie 27. lutego br. Do niedzieli, dnia 27 bm. włącznie wolno miejscowym komitetom prowadzić akcję.

2. W poniedziałek dnia 28 bm. winny miejscowe komitety organizacyjne przeprowadzić kompletną likwidację akcji, rozliczyć się z wszystkimi organizacjami biorącymi udział w pracy.

3. Wtorek dnia 1 marca br. ostatni dzień odprowadzenia do Centralnego Komitetu Organizacyjnego na Małopolskę zach. i Śląsk w Krakowie wszelkich wpływów z akcji.

4. We czwartek dnia 3 marca (wzgl. większe miasta w sobotę, dnia 5 marca) mają miejscowe Komitety Organizacyjne przesłać Centr. Kom. Org. w Krakowie spisy wyborców, sporządzone na podstawie odcinków sprzedanych legitymacyj. Spisy wyborców mają być w trzech egzemplarzach i zawierać mają numer porządkowy, imię i nazwisko posiadacza legitymacji, jego adres i numer legitymacji. Razem ze spisami wyborców przesłać należy odcinki sprzedanych legitymacyj wyborczych.

5. W najbliższych dniach prześle Centr. Komitet Org. w Krakowie wszystkim miejscowym Komitetom ordynację wyborczą, zawierającą kalendarzyk wyborczy.

Zarazem wzywa się miejscowe Komitety, by wyzyskały pozostałe dla akcji dni, a w szczególności ostatni dzień tj. niedzielę, dnia 27 lutego dla intenzywnej i masowej akcji werbowania wyborców na Kongres samopomocy Żydów w Polsce!

Siekierą zamordowała matkę

Matkobójczyni zwaliła winę na brata-samobójcę

Potworna zbrodnia matkobójstwa rozpatrywana była wczoraj przez trybunał sądu apelacyjnego w Krakowie, pod przewodnictwem s. a. dra Jeka, Antonina Sychowicz z Sybałkowej (pow. Włoszczowa) odpowiadała za zamordowanie swej matki, którą siekierą zarąbała na śmierć. W kieleckim sądzie okr. oskarżona przyznała się do winy i skazana została na 10 lat więzienia. Wczoraj zbrodniarka odwołała swe poprzednie zeznania zwalając winę na nieżyjącego już brata Władysława. Charakterystyczne, że brat jej, w czasie śledztwa prowadzonego w związku z zabójstwem matki, gdy otrzymał wezwanie do sędziego śledczego, popełnił samobójstwo, wieszając się w stodole.

Sąd nie dał wiary wykrętnym zeznaniom Sychowiczówny i zatwierdził wyrok I instancji. — Oskarżał prok. Panek. Obronę wnosił adw. dr Metzger.

Inauguracja Uniwersytetu Ludowego Organizacji Syjonistycznej

odbędzie się dziś 26 bm. o godz. 3 pop. w sali „Przedświtu" Dietla 31. — U. L. otworzy prezes Kom. Lok. dr M. Spiegel, poczem dr Ignacy Schwarzbart wygłosi odczyt n. t. „Syjonizm na zakręcie dziejów". Wstęp wolny

Akademia z udziałem prof. Torczynera

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Oddział w Krakowie, urządza w poniedziałek, 28 bm. uroczystą akademię, na której prof. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, dr Harry Torczyner wygłosi odczyt n. t. „Rewelacyjne odkrycia biblijne w Lachisz". Akademja odbędzie się w sali Tow. Solidarność „Bnei Brith" przy ul. Gertrudy 7, o godz. 8.15 wiecz. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Ważne dla właścicieli nieruchomości

Izba Własności Nieruchomej Miejskiej dla Województwa Krakowskiego komunikuje, że w związku z wygaśnięciem moratorium hipotecznego z dniem 1 czerwca 1938 (Dz. U. Nr 9 z 15/2 1938) oraz spłatą zobowiązań listami zastawnymi Towarzystw Kredytowych miejskich, uruchomiony został oddział Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Krakowie, na Województwo Krakowskie i Śląsk Cieszyński, który mieści się w lokalu Izby Własności Nieruchomej w Krakowie przy ul. Lubicz nr 3.

Oddział przeprowadza konwersję długów hipotecznych moratoryjnych, tudzież udziela pożyczek na remonty i instalacje.

Na froncie strajkowym

Jednodniowy protestacyjny strajk robotników wszystkich krakowskich firm transportowych zakończył się onegdaj rano. Zatarg w firmie spedycyjnej Związku Emerytów Kolejowych został zlikwidowany po wypowiedzeniu pracy dwum robotnikom. Natomiast trwają w dalszym ciągu strajki w wytwórni konfekcji Tadeusza Kelza (41 osób) oraz przy budowie kanału na ul. Ks. Józefa Poniatowskiego (40 osób).

Pożar w składzie skór

W składzie skór Jakuba Jakubowicza przy Pl. Wolnica 14, powstał pożar, jak się wydaje, wskutek porzuconego niedopałka od papierosa. Pastwą ognia padło około 50 bel worków, wartości paruset złotych. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła ogień.

—oo—

— NA AKCJĘ DOŻYWIANIA ZŁOŻYLI W DALSZYM CIĄGU W „TOZIE": Stow. „Bnei Brith" zł. 200, Org. „Wizo" zł. 50, N. N. zł. 50, Dyr. Ignacy Halpern zł. 25, Mantel zł. 20, Dr Alfred Merz zł. 20, Karola Gutmannówna zł. 15, Inż. Markowicz Zygmunt Warszawa zł. 15, A. M. zł. 10, Po zł. 5 złożyli: Dr Dawid Goldstein, N. N., Dr Aleksander Förster, Dyr. Halpern Grzegorz Sosnowiec, Szkoła XIV Samorząd klasy 7-mej

PODZIĘKOWANIE

WP. Dr. A. SCHWARZBARTOWI Prymariuszowi oddziału laryngologicznego Szpitala Żyd. w Krakowie za szczęśliwe przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego oraz PP. Dr. STEINBACHOWI Dr PALINOWI, Dr. GOLDSTEINOWI Dr BAUMINGEROWI za troskliwą opiekę składa tą drogą serdeczne podziękowanie

878g NINA TILLESÓWNA

Bronia Kleinberger — **Herman Grünspan**
Niepołomice — Grybów
zaręczeni w lutym 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Lotti Landerer — **Józef Michnik**
Anvers
zaręczeni w lutym 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Lusia Fünfer — **Roman Schneps**
Rymanów — Biecz
zaręczeni w lutym 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Cela Tellermann — **Samuel Kernkraut**
Jodłownik — Zersłowice
zaręczeni w lutym 1938 r.

Dora Schindlerówna — **Norbert Schajer**
Brzesko — Kraków
zaręczeni w lutym 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Dora Wagner — **Dawid Brod**
Rudnik n/Sanem — Bruxela
zaręczeni w lutym 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji ZŁOTYCH GODÓW moich najdroższych Rodziców JÓZEFA I ERNESTYNY WILDSTOSSERÓW, składam Im najserdeczniejsze życzenia עד מאה ועשרים שנה a zamiast upominku ofiaruję na Dom Starców zł 20.—, Stowarzyszenie Sierót zł 20.—, Szpital Żydowski zł 20.—, Towarzystwo Toz (obiady dla biednej dziatwy) zł 20.—, „Beth Lechem" zł 20.—. ELIASZ WILDSTOSSER.

Z okazji zaręczyn naszego kochanego Kolegi **EDKA AMSTERDAMA** z **POLĄ THALERÓWNĄ** serdecznie gratulują

BRACIA WEINREB I IGNACY FRISCH
KRAKÓW

857g

Z okazji zaręczyn naszej kochanej Siostry **DORY** z p **DAWIDEM BRODEM** serdecznie gratulują:

BRACIA WAGNER. L. LEITOWIE. MATZNEROWIE, SCHMUKLEROWIE, SEIDENOWIE

1099k

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki p. **ERNY GOTTSELIG** z p. **SALKIEM LAZYNGEREM** z Krakowa serdecznie gratuluje

PERSONEL F-MY IZAK TEICHTHAL W KRAKOWIE

845g

Zwierzyniec w Tel Awiwie

(Dokończenie ze str. 6).

Nie jest to wcale rzecz taka prosta. Przede wszystkim istnieje szereg gatunków mięsa, których lwy nie jedzą. Tak np. wolą one końskie mięso aniżeli ośle, a ośle niż wołowe. Wiedzą już o tym w Tel Awiwie a gdy tylko padnie jakiś osioł, natychmiast przesyła się padlinę do zwierzyńca dla lwów. Ale to zdarza się na ogół dość rzadko, tak, że lwy z konieczności muszą zadowolić się mięsem wołowym...

Na dobranoc

Mięso bez kości wkłada się do szerokiej misy, dodaje się trochę rybiego tłuszczu i jakiś preparat na wzmocnienie kości. Souchier wchodzi do klatki, ale lwy skaczą z radości.

— Szeket! Srogo gromi swych wychowanków Souchier.

„Gibor" i „Tamar" stają nagle jakby w bezruchu. Wychowawca wyjmuje z misy kawały mięsa i podaje je lwiątkom, które biorą je z rąk Souchiera.

— Trzeba ich — wyjaśnia Souchier — koniecznie karmić z ręki, w przeciwnym razie jeden mógłby zjeść wszystko, a drugiemu nic nie zostawić.

Posiłek skończony, Souchier wrzuca do klatki jeszcze kilka dużych kości „Tamar" i „Gibor" nie jedzą ich, ale bawią się nimi.

Powoli wieczór zapada, nakłada się okienice na okna. Lwy tel-awiwskie układają się do snu.

KOMUNIKATY:

„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu 28 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi odczyt w „Szkole Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej przy ul Dunajewskiego 5 (parter oficyna lewa) dr Kusiak Marian p. t. „O nowotworach złośliwych".

„Dlaczego kobiety chorują?" — odpowie na to pytanie w „Szkole Zdrowia" w dniu 3 marca br. o godzinie 7-ej wieczór dr Malinowski Marian.

Wstęp na wykład za opłatą 20 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji bezrobocia mają wstęp wolny.

——oo——

— BEZTROSKĄ NOC W CASANOWIE dla członków i sympatyków aranżuje klub „Cofim" we wtorek, dnia 1 marca. Liczne niespodzianki i atrakcje zapewnią wspaniałą zabawę. Początek o godzinie 10 wieczór. 2638k

— HASZACHAR-PRZEDSWIT. Dziś o godz. 7.45 wieczór seminarium ekonomiczne z referatem p. mgra Katza n. t. „Podstawy filozoficzne liberalizmu". Goście mile widziani.

— GEULA: Dziś godz. 5.15 pop. zebranie członków z ref. tow. Karola Goldblatta n. t. „W walce o równouprawnienie". Goście mile widziani.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ „TOZ'u".** 11-ty wykład n. t. „Gruźlica jako klęska społeczna" wygłosi p. dr Weinsberg dziś w sobotę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul Grodzkiej 40 I. p.

— SEMINARIUM PROF. WALKOWSKIEGO dziś o godz. 5 pop. (punktualnie) w Klubie Syjonistycznym, Grodzka 71.

— **MŁODE WIZO** urządza dziś w sobotę, godz. 7.30 w lokalu przy ul. Szewskiej 4 wieczór artystyczny z udziałem p Haliny Pilzówny (fort.), M. Fischera (śpiew - tenor) i p. Freda Alwina. Goście mile widziani.

— **S. K!S. BAR KADIMAH.** Dziś w sobotę o godz. 16 A. C. — 16.45 buda.

— **CYKL ODCZYTÓW POPULARNYCH PRZY „HITACHDUCIE"**, sala Ż. D. A. Przemyska 3, dziś w sobotę o godz. 3.15 referuje dr Samuel Stendig n. t. „Marcin Buber — człowiek i dzieło (w 60-lecie urodzin)".

— „RACHEL, WIELKA TRAGICZKA ŻYDOWSKA NA SCENIE FRANCUSKIEJ". Dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem wygłosi p. Izak Stern w żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 odczyt o Rachel, jednej z największych artystek świata, która była chlubą teatru francuskiego.

— KLUB MŁODYCH LINGWISTÓW „ESPERO" Jutro o godz. 17-ej Herbatka Zapoznawcza z programem artystycznym w salach Żyd. Domu Akademickiego. Wstęp za zaproszeniami.

— **KURS STENOGRAFII.** W związku Zawodowym Prac. umysł. w Krakowie ul. Sławkowska 6, I. p. rozpoczyna się w najbliższych dniach nowy kurs stenografii. Zgłoszenia w sekretariacie Związku codziennie (z wyjątkiem świąt) w godz. między 18—21-ą.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę, dnia 27 bm. koncert w wykonaniu Antoniego Wolaka (śpiew), Franciszka Skołyszewskiego (fortepian), Mieczysława Drobnera (akomp.). Początek o godz. 18-ej.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Po mglistym lub chmurnym ranku, dniem na ogół dość pogodnie, tylko na południowym-wschodzie zachmurzenie większe, a na Podkarpaciu przelotny opad śnieżny. Temperatura bez większych zmian. Słabnące wiatry północno - zachodnie, górne do 40 km/godz. Widzialność rankiem osłabiona, dniem dość dobra.

Drogiemu Prezesowi Organizacji Syjonistycznej **TOW. M. SILBIGEROWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jego błp. Żony zasyłają

KOM. LOK. OGR. SYJON. KOMISJA ŻYD. FUND NAR., STOW. „BNEJ SYJON" ORG. „AKIBA" W BOCHNI

838g

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 25. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.10 — 30.60, jednolita (dworska) czerw. 28.35 — 28.66, biała 28.35 — 28.69, zbierana (targowa) 27.60 — 27.85, żyto jednolite (dworskie) 22.60 — 22.80, zbierane (targowe) 21.60 — 21.80, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.25, przemiałowy 18.75 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, — zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 44 — 46, 0.50% 42.75 — 44, 0.65% 39.25 — 40.25, razowa 0.95% 32.25 — 32.75, 30-50% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, patewna 17.25 — 17.50, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.25 — 34.50, 0.65% 32.75 — 33, razowa 0.95% 26.75 — 27, 50-65% 23 — 23.50, mąka żytnia z okr poznańskiego 0.50% 34.75 — 35.75, 0.65% 33.25 — 33.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 25. 2. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 410 — spokojna, żyto 664 — spokojna, jęczmień 185 — wyczekująca, owies 55 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 25. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111.50 — 111.75 — 111, Żyrardów 72, Modrzejów 14.50, Cukier 36.50, Lilpop 63.50 — 63.75, Starachowice 39.50 — 39.88, Węgiel 31.50 — 31.75, 31.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 82.50, II. em. 83, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 91 — 91.88, II. em. 93.75, 5% poż. konwersyjna 69 — 68$^1/_8$, drobne 66$^1/_2$ — 67$^1/_2$, 5% poż. konwersyjna kolejowa 67.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67.50 — 67.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43.10, 4$^1/_2$% poż. wewnętrzna grube 65.25 — 65.38, drobne 64.50.
Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.50, Gdańsk 100, Holandia 295.20, Kopenhaga 118.15, Londyn 26.46, Nowy Jork czek 5.26 7/8, Nowy Jork telegraficzny 6.27 1/8, Oslo 132,90, Paryż 17.25, Praga 18.50, Sztokholm 136.35, Szajcaria 122.50.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 25. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.01 Londyn 21.59 3/8, Nowy Jork 4.30 3/8, Bruksela 73.06, Mediolan 22.65, Amsterdam 240.80, Berlin 174.10, Sztokholm 111.25, Oslo 108.50, Kopenhaga 96.90, Praga 15.14.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 25. 2. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 57 1/8, 7% poż. Stabilizacyjna 79, 6% poż. Dolarowa 61, 7% poż. Warszawska 56$^1/_2$, 7% poż. Śląska 56$^1/_2$.
Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 25. 2. Cynk 14 7/8 — 15/16, 14 7/8 — 15/16, cyna 186$^1/_4$ — 187, 186$^1/_4$ — $^1/_2$, straits 189$^1/_2$, ołów 15 /16 — 5/16, 15 3/16 — $^1/_4$, miedź 40 7/16 — $^1/_2$, 40 5/8 — $^3/_4$, elektrolit 44$^1/_2$ — 45, złoto 139,9$^1/_2$.

Kradł przez sen

Warszawa 25. 2. Na ławie oskarżonych zasiadł 11-krotnie karany za kradzieże Jan Bączkowski. Tym razem Bączkowski odpowiadał za okradzenie Chaima Wajcygiera we wsi Zamlędź. Według zeznań poszkodowanego i jego domowników, Bączkowski odwiedził ich mieszkanie w nocy zupełnie pijany, urządził awanturę i wszczął popłoch wśród rodziny Wajncygera domagając się pieniędzy na wódkę. Wajncygier znał Bączkowskiego, i widząc, że jest zupełnie pijany zaproponował mu żeby przespał się w jego własnym łóżku. To uspokoiło pijaka, który położył się do łóżka i wkrótce zasnął. W nocy było mu widocznie zbyt gorąco, rzucał bowiem kolejno pierzyny, a nad ranem wstał i wyszedł. Wajcyger stwierdził, że Bączkowski śpiąc w jego łóżku dogrzebał się do siennika i skradł przechowywane tam oszczędności w sumie kilkuset zł.

Oskarżony nie przyznał się do winy, mówiąc, że nic nie pamięta bo był pijany i spał przez cały czas. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Dalsze obrady sejmowej komisji prawniczej

nad projektem ustawy o ustroju adwokatury

Warszawa, 25. 2. PAT. Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. M. in. na wniosek referenta pos. Siody postanowiono, że aplikanci adwokaccy, którzy mają rok aplikacji adwokackiej, względnie sądowej, albo 3 miesiące i rok służby wojskowej kończą aplikację wedle obowiązujących przepisów, dla wszystkich zaś innych obowiązywać będzie aplikacja sądowa i egzamin sędziowski.

Dużą dyskusję wywołał przepis przejściowy co do wyboru organów samorządu adwokackiego w pierwszych latach po wejściu w życie nowej ustawy. Na wniosek pos. Olszewskiego uchwalono, że Rada Naczelna Adwokacka powoływać będzie Rady adwokackie i sądy dyscyplinarne przez okres 3 lat.

Pierwsza Naczelna Rada Adwokacka wybrana będzie w miesiąc po wejściu w życie nowej ustawy. Naczelna Rada składać się będzie z 3 delegatów wybranych przez poszczególne Izby adwokackie, 12 adwokatów powołanych do niej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, po czym Naczelna Rada dokooptuje 6 członków spośród adwokatów w. Warszawie. Nowa Naczelna Rada Adwokacka ma do dwóch miesięcy powołać okręgowe Rady Adwokackie i sądy dyscyplinarne.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Będzie to ostatnie posiedzenie komisji poświęcone tej sprawie.

Ossietzky na sali sądowej

Co się stało z przyznaną Ossietzky'emu nagrodą Nobla?

Berlin, 25. 2. PAT. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne rozpoczął się dziś proces przeciwko niejakiemu dr Wannow, który sprzeniewierzył Ossietzky'emu większą część przyznanej mu nagrody Nobla.

Osietzky udzielił swego czasu oskarżonemu pełnomocnictwa dla podjęcia w Norwegii sumy ok. 100.000 marek niem. i przekazania do Niemiec.

Za prowizję w wysokości 20.000 marek załatwił dr Wannow sprawę przekazania sumy do Niemiec, przekazał ją jednak na swoje własne konto, z którego potem udzielał pożyczek licznym swoim znajomym. Samej tylko przyjaciółce swojej pożyczył dr Wannow 40.000 marek. Z sumy 100.000 marek udało się Ossietzky'emu uratować tylko 16.500 marek.

Na dzisiejszej rozprawie, na której jako świadek zeznawał Ossietzky, zjawiło się wielu przed stawicieli prasy zagranicznej.

Szczegóły bombardowania Formozy przez samoloty chińskie

Tokio, 25. 2. (R) Agencja Domei donosi: Z Taihoku na Formozie nadeszły bliższe szczegóły z środowego bombardowania tego miasta oraz m. Szikuto przez lotników chińskich.

Z wiadomości tych wynika, że prawie cała ludność miasta znajdowała się na ulicach, korzystając z pięknej, słonecznej pogody, gdy wkrótce po godz. 11-ej ukazały się wysoko na jasnym niebie kilkanaście czarnych punkcików. Część ludności twierdzi, iż wtedy słychać było głuchy warkot samolotów. Wkrótce potem samoloty chińskie zniżyły lot i rozpoczęły bombardowanie miasta.

W Taihoku wyrządziły eksplozje bomb największe szkody w trzech punktach. Jednym z nich jest blok domów Eiboku w dzielnicy Szozanszo, drugim okolice pola ryżowego pod miastem, trzecim zaś budynek elektrowni. Na ulicy w pobliżu elektrowni zostało zabitych 7 osób, w tem kobiety i dzieci. W pobliżu pola ryżowego jedna osoba została zabita na miejscu, druga zaś zmarła wkrótce po przewiezieniu jej do szpitala. 14 osób jest rannych, z czego 5 ciężko. W trzecim punkcie, w pobliżu Eiboku,, została zabita 6-letnia dziewczynka oraz 5 kobiet z jednej i tej samej rodziny.

Gen. Matsui w Tokio

Tokio, 25 2. (R) Ag. Domei donosi: Gen. Matsui, były głównodowodzący wojsk japońskich w Chinach centralnych, przybył dziś do Tokio. Generał ks. Asaka i gen. Yanagawa również odwołani z frontu chińskiego, przybędą z Szanghaju do Tokio w dniu jutrzejszym.

Działania wojenne na wielką skalę

Pekin, 25. 2. (R) Główna kwatera północnej armii japońskiej komunikuje, iż pod Linghi o 112 klm. od Taiuanfu w pobliżu linii kolejowej Tatung-Puczau wojska japońskie rozpoczęły akcję na wielką skalę, rozgrywającą się na terytorium prowincji Szansi.

Wojska japońskie posuwają się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Żółtej, zajmując wszystkie kluczowe pozycje w północnym Honanie, zajęto również ważny punkt strategiczny Sihsien, gdzie Japończycy rozpoczęli ofensywę. Celem ofensywy japońskiej jest otoczenie 8-mej armii chińskiej, składającej się z elementów komunistycznych.

Sprawa uregulowania długów międzynarodowych

Nowy Jork, 25. 2. PAT. Prasa nowojorska podaje propozycje rządu Węgier w sprawie uregulowania długów wojennych, polegająca na tym, że od sumy dłużnej zostaną odjęte wszystkie dotąd wpłacone raty tak procentowe jak amortyzacyjne, po czym pozostała reszta będzie spłacona w ciągu 30 lat w równych ratach bezprocentowo.

„New York Times" wyraża opinię, że propozycja wywoła prawdopodobnie ogólną dyskusję na temat uregulowania długów międzynarodowych i uważa, że Stany Zjedn. powinny by uważać za bardzo szczęśliwe rozwiązanie sprawy długów wojennych, gdyby spłata węgierska właśnie stała się precedensem i gdyby i od innych dłużników dałoby się odzyskać całość kapitału dłużnego nawet z poświęceniem odsetek.

Z okazji zaręczyn naszego Kolegi KUBY MOSESA z Brześka z p. HELĄ BAUMINGERÓWNĄ z Krakowa serdecznie gratulują

H. HIRSCH, L. SCHÖNGERG, K. KÖNIGSBUCH i S. KÄSLER.

Wzmocnienie transjordańskiej straży granicznej

Jerozolima, 25. 2. PAT. Prasa arabska donosi, że transjordańska straż pograniczna wzmocniona ma być o 2 szwadrony kawalerii, 100 samochodów pancernych i eskadrę lotniczą.

——oo——

Wiec studentów U. J. K.

Lwów, 25. 2. (B) Dziś w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbył się wiec akademicki, na temat którego krążyły wśród studentów fantastyczne pogłoski. M. in. mówiono o możliwości proklamowania strajku okupacyjnego na Uniwersytecie. Tymczasem wiec poświęcony był omówieniu ostatnich wypadków w Wilnie i trwał bardzo krótko.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, protestującej przeciwko wprowadzeniu rozdźwięków między armią a społeczeństwem oraz domagającej się uwolnienia akademików, wysłanych do Berezy. Rezolucja ta ma być przedstawiona władzom uniwersyteckim.

Po wiecu akademicy ruszyli pochodem przez miasto, wznosząc różne okrzyki. Podobny wiec odbył się na Akademii Handlu Zagranicznego. Po wiecu pobito przed gmachem uczelni kandydata rabinackiego, Baumwolla, do którego wezwano lekarza. Pobito również pewną studentkę, którą wzięto za Żydówkę.

——oo——

KRONIKA ŁÓDZKA

Jak endecy wypłoszyli Piaseckiego z Łodzi

Łódź, 25. 2. (G) Przed paru tygodniami powołano w Łodzi do życia oddział „Falangi". W dniu wczorajszym do Łodzi przybył wódz „Falangi", Bolesław Piasecki, który przyjechał na inspekcję swojej organizacji i miał odbyć konferencję z czołowymi działaczami łódzkimi jak b. redaktorem „Orędownika", Hałaburdą, Makowskim i in.

Konferencja miała się odbyć w pewnej małej cukierence przy ul. Piotrkowskiej. O spotkaniu tym ktoś doniósł endekom, którzy prowadzą zaciętą walkę z „Falangą". Gdy w cukierni znalazł się Piasecki wraz z członkami łódzkiej „Falangi", drugi stolik zajęło kilku łódzkich endeków. W pewnym momencie weszło do cukierni dwóch ludzi, którzy podeszli do endeków i głośno zameldowali: „Nasi w sile 20 ludzi czekają przed drzwiami na rozkazy". Na te słowa powstał w lokalu popłoch, wszyscy zaczęli się tłoczyć do drzwi. Skorzystał z tego Piasecki, który tylnymi drzwiami uciekł i natychmiast wyjechał z Łodzi.

Wychrzta — i Madagaskar...

Łódź, 25. 2. (G) W Piotrkowie Trybunalskim odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono budżet na r. 1938/39 w sumie dwóch milionów zł.

W czasie dyskusji nad budżetem frakcja endecka zgłosiła wniosek o wstawienie do budżetu 1.800 zł na pomoc dla Żydów, chcących emigrować na Madagaskar. Wniosku tego przewodniczący nie poddał pod głosowanie. Wniosek ten motywował radny Dubrzyński, który sam jest wychrztą. Poza tym Rada Miejska wszystkimi głosami przeciwko głosom sanatorów przyjęła rezolucję, protestującą przeciwko nowemu projektowi ordynacji wyborczej do samorządów. Rezolucje te przesłano do prezydium Rady Ministrów.

Zawalił się komin fabryczny

Łódź, 25. 2. (G) Na posesji fabrycznej Juliusza Lohrera zawalił się komin fabryczny, grzebiąc pod swymi gruzami kilku robotników. **Jedna robotnica poniosła śmierć, trzech robotników uległo ciężkim obrażeniom. Policja prowadzi śledztwo.**

Proces o zamach bombowy na pochód P. P. S.

Warszawa, 25. 2. (A) Dnia 1. marca na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się sensacyjny proces o krwawy zamach bombowy na 1-szo majowy pochód PPS, który został dokonany przez bojówkę oenerowską w roku ubiegłym. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilku oenerowców z 17-letnim Ryszardem Kwiatkowskim i 24-letnim Więckim na czele. Jeden z głównych oskarżonych Weiss zdołał zbiec i władze bezpieczeństwa rozesłały za nim listy gończe. Wszyscy oskarżeni przyznali się w śledztwie do winy, później jednak zeznania swe cofnęli, zaprzeczając jakoby byli sprawcami masakry na pochód PPS, podczas której około 20 osób zostało rannych.

Aresztowany Kwiatkowski wysłał do zbiegłego Weissa z więzienia „gryps“, w którym prosi, by wpłynął na świadków, aby nie „wsypali“ go na rozprawie. „Gryps“ ten dostał się w ręce władz bezpieczeństwa i posłuży jako dowód obciążający. Rozprawie przewodniczy sędzia Łaskiewicz, oskarża prokurator Piotrowski.

Samorząd przemysłowo-handlowy w sprawie C. O. P.

Warszawa, 25. 2. PAT. Na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych powołana została komisja do spraw C. O. P. złożona z delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych w Krakowie, Lwowie, Lublinie i Sosnowcu.

Komisja ta, pozostająca w ścisłym kontakcie z biurem Związku Izb ma za zadanie rozważenie całokształtu zagadnień gospodarczych wyłaniających się w związku z C. O. P. nie tylko pod kątem jego rozbudowy, ale również ze stanowiska ogólnego uprzemysłowienia kraju. Na odbytym ostatnio zebraniu komisji stwierdzono konieczność powołania do życia odpowiedniego ośrodka informacyjnego, który miałby za zadanie udzielać zainteresowanym wskazań co do możliwości i warunków tworzenia w C. O. P. nowych placówek handlowych i przemysłowych.

Zmiana na stanowisku szefa floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym

Londyn, 25. 2. (R). Admiralicja brytyjska donosi o mianowaniu kontradmirała Bruce Fraser na stanowisko szefa sztabu floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym na miejsce ustępującego kontradmirała George Edward Collinsa.

Wybuch w kopalni fosforytów

Kair, 25. 2. (R) Donoszą z Dżebel Beida o wybuchu w kopalni fosforytów. W wybuchu zginęło 6 robotników, a kilkudziesięciu odniosło rany.

Bojkot towarów powstańczej Hiszpanii w Tunisie

Paryż, 25. 2. (R). Robotnicy portowi w Tunisie odmówili w dniu wczorajszym wyładowywania duńskiego statku „Karla“, który wszedł do portu z ładunkiem południowych owoców z powstańczej Hiszpanii. Gdy wyładowanie statku odbyło się pod dozorem policji przez załogę i niezrzeszonych pracowników, robotnicy portowi przystąpili, na znak protestu, do strajku.

Pięcioletni plan obrony w Turcji

Ankara, 25. 2. (R). Rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie nowy, pięcioletni plan obrony narodowej.

Rewizja w biurach fabryki szwedzkiej

Warszawa, 25. 2. (A). W biurach przedstawicielstwa szwedzkiej fabryki wirówek i maszyn mleczarskich władze śledcze przeprowadziły wczoraj 4-godzinną rewizję ksiąg i dokumentów. Drobiazgową rewizji dokonał sędzia śledczy p. J. Grabowski w asyście kilkunastu umundurowanych policjantów i wywiadowców.

Halifax ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 25. 2. (B) Oficjalnie opublikowano nominację lorda Halifaxa na ministra, zaś lorda Butlera na wiceministra spraw zagranicznych.

Żydzi austriaccy ufają kanclerzowi Schuschniggowi

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Wiedeń. 25. 2. (B) Podczas dzisiejszego kazania w wielkiej synagodze wiedeńskiej nadrabin Wiednia dr Taglicht wskazał, że religia nakazuje Żydom działanie dla dobra wszystkich ludzi. Żydzi starają się zawsze wypełnić przykazania swej religii. — Byłoby rzeczą naturalną — powiedział nadrabin dr Taglicht — gdyby w ostatnich dniach opanowało nas zaniepokojenie. Oświadczam publicznie, że zawsze żywiliśmy i żywimy pełną ufność do naszego kanclerza. Ufność ta wzmocniona została przez onegdajsze oświadczenie kanclerza Schuschnigga, że cały rząd austriacki stoi na gruncie konstytucji z dnia 1 maja 1934.

Gwałtowna napaść na b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie

za „propagandę“ antywłoską i antyniemiecką

Rzym, 25. 2. (A). Virginio Gayda, publicysta inspirowany stale przez włoskiego ministra spr. zagranicznych lub samego Mussoliniego, ostro atakuje na łamach „Giornale d'Italia“ byłego ambasadora amerykańskiego w Berlinie Dodda za szerzenie propagandy antywłoskiej i antyniemieckiej. Dodd miał oświadczyć publicznie, że polityka Rzymu i Berlina zdąża do wojny, przy czym Włochy mają zamiar zagarnąć Egipt, Marokko i Dalmację, a Niemcy Austrię, Sudety czeskie i Pomorze. Ambasador Dodd miał również powiedzieć, iż odpowiednie mapy widział już w Berlinie.

Niemiła przygoda na krze

Poznań, 25. 2. Przy rąbaniu lodu na Warcie w pewnej chwili urwała się większa tafla lodu, unosząc na sobie 18-letniego robotnika St. Madajka i niesiona wartkim prądek rzeki, poczęła się szybko oddalać. W ten sposób Madajek przepłynął na krze pod dwoma mostami Poznania, minął przystań klubu wioślarskiego i dzielnicę św. Rocha.

Zaalarmowana policja pospieszyła natychmiast na pomoc nieszczęśliwemu, którego udało się wreszcie uratować przez rzucenie mu z brzegu długiej liny i ostrożne manewrowanie krą, którą zdołano przyciągnąć do brzegu. Ratunek przyszedł dosłownie w ostatniej chwili, gdyż kra groziła pęknięciem wskutek silnych wirów. Ogółem Madejak przepłynął na krze przestrzeń około półtora kilometra.

—oo—

Próba samosądu w Meksyku

Buenos Aires, 25. 2. (O) Donoszą tu z Meksyku, że mieszkańcy miasta Tiajuana, w przekonaniu, że w więzieniu miejscowym znajduje się aresztowany żołnierz, oskarżony o zamordowanie 8-letniej dziewczynki Olgi Camacho, napadli na więzienie, usiłując je podpalić, celem dokonania samosądu na osobie oskarżonego.

Więźniowie i strażnicy więzienia uratowali się ucieczką. Wezwany na pomoc oddział wojska, wobec groźnej postawy zajętej przez tłum, złożony z około 2.000 osób, musiał zrobić użytek z broni palnej, przy czym 3 osoby zginęły a 14 zostało rannych.

—oo—

Nowy rekord szybkości

Rzym, 25. 2. PAT. Lotnicy Adriano Bacula i Paolo Dambrosis ustanowili nowy, światowy rekord szybkości na 3-motorowym samolocie bombowym typu „Savoia 79“, przebywając 100 km z ładunkiem 2.000 kg w 2 godziny 13 min. 54 sekundy. Lotnicy osiągnęli szybkość przeciętną 448 km. 950 mtr na godzinę.

Egipt chce uczestniczyć w rokowaniach brytyjsko-włoskich

Londyn, 25. 2. (T). Wiadomości o zamiarze Włoch wysunięcia kwestii udziału włoskiego w kontroli kanału Sueskiego w przyszłych rokowaniach włosko-angielskich wywołały wielkie poruszenie w Egipcie, gdzie koła polityczne sprzeciwiają się jakiemukolwiek układowi W. Brytanii z Włochami kosztem Egiptu.

Gabinet egipski zdecydował wczoraj zwrócić się do rządu W. Brytanii z żądaniem, aby na podstawie art. 6 traktatu angielsko-egipskiego Egipt dopuszczony został do współudziału w rokowaniach włosko-angielskich wobec tego, że tematem dyskusji będą sprawy obchodzące najbliżej Egipt.

Zgon ministra spraw zagr. Iranu

Teheran, 25. 2. (B) Ubiegłej nocy zmarł po przebyciu operacji minister spraw zagranicznych Iranu, Samiy. Zmarły kierował przez przeciąg dwóch lat polityką zagraniczną Iranu i głównie dzięki jego zasłudze doszedł do skutku w ubiegłym roku t. zw. wschodni pakt czterech państw.

Nowy sukces Jędrzejowskiej

Nicea, 25. 2. PAT. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska w trzeciej rundzie wyeliminowała bez większego wysiłku Stomer 6:0, 6:3.

Tłoczyński w ćwierćfinale przegrał z Jugosłowianinem Miticem 5:7, 2:6.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński-Spychała przegrała z parą chińsko-irlandzką Kho Sin Kie — Rogers 2:6, 1:6.

„Mister G.“ zwycięża

Nicea, 25. 2. Na tenisowych mistrzostwach południowej Francji w Nicei król szwedzki Gustaw startował w rozgrywkach handicapowych. „Mister G.“ odniósł duży sukces, zajmując wraz z Francuzem Brugnon pierwsze miejsce w grze podwójnej panów.

Poraz pierwszy konferencja prasowa -- po hebrajsku

Dr Artur Ruppin w języku hebrajskim referuje wobec przedstawicieli prasy polskiej o rozwoju Palestyny. — Dyskusja na temat — Madagaskaru

KRAKÓW, 26 lutego.

Najniespodziewaniej w świecie wyłoniła się na konferencji prasowej z udziałem naszego czcigodnego gościa p. dra Ruppina — kwestia językowa. Na konferencję, która odbyła się w Hotelu Francuskim, przybyli zarówno przedstawiciele prasy polskiej jak i żydowskiej, oraz korespondenci pism zamiejscowych. Obecni byli również przedstawiciele Dyrektorium Keren Hajesodu w osobach pp. Dra Spiegla, dyr. Finkelsteina i dra Menaschego.

Konferencji przewodniczył red. dr. D. Lazer, który na wstępie powitał w języku polskim przybyłych reprezentantów prasy i przedstawił im p. dra Ruppina, jednego z najwybitniejszych działaczy syjonistycznych, który jak rzadko kto jest kompetentny do udzielania wyjaśnień na temat zagadnień palestyńskich, stanowiących w tej chwili przedmiot szczególnego zainteresowania, zkolei redł dr. Lazer skierował kilka słów hebrajskich w stronę dra Ruppina, prosząc go, by zechciał wygłosić swój referat o obecnej sytuacji w Palestynie.

Z uwagi na to, że kilku przedstawicieli prasy polskiej wyraziło życzenie, ażeby słowa prelegenta mogły dotrzeć do nich w języku polskim, p. dr. Ruppin wygłosił swe expose w języku hebrajskim, a przewodniczący słowa jego tłumaczył na język polski. Było to pewnego rodzaju novum w naszych stosunkach, iż delegat palestyński przemawia do przedstawicieli prasy polskiej w języku odrodzonej Palestyny, to też fakt ten wywarł na wszystkich zebranych głębokie wrażenie.

Anglia—Włochy

Na wstępie swego blisko godzinę trwającego przemówienia poruszył mówca obecną sytuację polityczną Palestyny, wskazując, iż jest ona w dużej mierze zależna od ukształtowania się stosunków na arenie międzynarodowej. Mówca podkreślił głęboką wiarę całego żydostwa w dobrą wolę Anglii w kierunku zrealizowania deklaracji Balfoura. Jednakże Anglia nie decyduje sama wyłącznie o linii swej polityki palestyńskiej. Musi ona brać pod uwagę także inne czynniki wchodzące w grę, przede wszystkim zaś musi się liczyć ze stanowiskiem Włoch, które stanowią ważny czynnik polityczny w basenie śródziemnomorskim. Anglia nie od dziś i nie od wczoraj odnosi się z całą życzliwością do narodu żydowskiego i jego odwiecznych aspiracyj, zmierzających do wskrzeszenia własnego ośrodka państwowego. Już przed deklaracją Balfoura wielu wybitnych polityków i mężów stanu w Anglii wypowiadało się za ideą odbudowania Syjonu, podkreślając konieczność przyjścia z pomocą narodowi żydowskiemu w jego szlachetnych usiłowaniach. Mówca znalazł nie dawno w British Museum książkę anonimowego autora z r. 1753, w której dowodzi on na podstawie Biblii, że Żydzi powinni założyć w Palestynie własne państwo żydowskie, a Anglia powinna im w tym dopomóc.

Znany jest głęboki sentyment Anglików do Biblii, która od czasów Cromwella, stała się księgą praw i podstawą ustawodawstwa. Wszystko to pozwala nam żywić wiarę i zaufanie, że Anglia nadziei naszych nie zawiedzie. Mówca spodziewa się, że pewne odprężenie w dość napiętych stosunkach pomiędzy Anglią a Włochami przyczyni się do korzystnego zwrotu w sytuacji naszej w Palestynie.

Stanowisko Włoch i nowy terytorializm

Dr Ruppin wspomina następnie deklarację włoską z ostatnich kilku dni, przyznającą narodowi żydowskiemu prawo do odbudowy własnego ośrodka państwowego, przy czym wszystkie narody powinny Żydom przyjść z pomocą w realizowaniu ich inicjatywy. Jednakże — powiada deklaracja — państwo to nie może powstać w Palestynie. To stanowisko włoskie jest nową odmianą koncepcji terytorialistycznej. Nie od dziś datują się poszukiwania za jakimś terytorium dla państwa żydowskiego poza Palestyną, wszystkie jednak wysiłki, idące w tym kierunku, zbankrutowały doszczętnie. Nie znaleziono jeszcze terytorium, które mogłoby przyjąć masową emigrację żydowską. Mówca zwiedził niedawno szereg krajów południowo-amerykańskich, oraz niektóre okolice Rosji sowieckiej, gdzie podejmowane były próby zorganizowania zwartej kolonizacji żydowskiej. Na podstawie swych gruntownych badań i obserwacyj doszedł jednak dr Ruppin do przekonania, że nie ma żadnych widoków masowej kolonizacji Żydów. Jak skromnie są zresztą traktowane wysiłki kolonizacyjne nawet wielkich i potężnych państw, o tym świadczyć może fakt, że włoski plan kolonizacji wyspy Rodos przewiduje w najbliższym czasie kolonizację... aż 24-ch rodzin! Plan kolonizacyjny Abisynii obejmuje — 200 rodzin. Jeśli zatem kraje tak potężne jak Włochy w tak skromnym zasięgu projektują swoje plany kolonizacyjne, to my, idąc po tej samej linii i szukając urojonych terytoriów poza Palestyną, musielibyśmy lata całe czekać na jakieś rezultaty. Tymczasem obecny stan kwestii żydowskiej nie pozwala nam na długie czekanie. Musimy działać natychmiast, a realne widoki kolonizacyjne istnieją dla nas tylko i wyłącznie w Palestynie.

W ciągu ponad 50-ciu lat naszej pracy w Palestynie udało nam się osiedlić 56.000 Żydów na roli, cała zaś ludność żydowska w Palestynie wynosi dziś około 430.000 dusz. Gdybyśmy nakładem wielkich ofiar próbowali osiągnąć te same rezultaty w innym kraju, nie doszlibyśmy z pewnością do takiej cyfry po upływie lat 50. A cóż nam dopomoże skolonizowanie nawet 400.000 Żydów w jakimś odludnym kraju? W Palestynie w ciągu lat 10-ciu można znacznie więcej zdziałać i osiągnąć, niż gdzie indziej w ciągu wielu dziesiątków lat.

Możliwości emigracyjne z Polski

— Często odwiedzają mnie w Jerozolimie — wywodzi dalej dr Ruppin — wysłannicy rządu polskiego, którzy zapytują mnie, ilu Żydów z Polski może Palestyna przyjąć. Podaję im cyfrę 50 do 60.000 imigrantów rocznie, jednakże nie tylko z Polski, ale i z innych krajów, przy czym jednak siłą rzeczy większość stanowić będą emigranci z Polski. W toku dalszej rozmowy jednak dr Ruppin stale radzi nie liczyć się z tego rodzaju cyframi, a kiedy delegaci polscy wyrażają zdziwienie, tłumaczy im, że obliczenia te mają tylko w tym wypadku podstawę i wartość, jeśli panować będzie całkowity spokój i jeśli stabilizacja stosunków nastąpi w świecie. Dopóki czynniki polityczne mają prymat nad ekonomią, nie możemy w przybliżeniu nawet przewidzieć możliwości emigracyjnych i dalszego rozwoju wypadków.

Fundusze

Poza pokojem i stabilizacją stosunków jeden jeszcze czynnik posiada dla nas ogromne znaczenie: kapitał. W ciągu ostatnich 5-ciu lat mogliśmy sprowadzić i osiedlić w Palestynie około 44.000 emigrantów z Niemiec, tylko dzięki temu, że mieli oni do dyspozycji znaczne fundusze. W żadnym kraju bowiem nie może się utrzymać emigrant, jeśli przyjeżdża tylko ze swymi 10-ciu palcami. Rolnik dla założenia gospodarstwa rolnego musi dysponować kapitałem przynajmniej tysiąca funtów. Rzemieślnik i robotnik nie musi mieć takiej sumy, ale znaleźć może pracę i możliwości zarobkowe tylko w tym wypadku, jeśli równocześnie przybędą kapitaliści, którzy stworzą nowe możliwości pracy. Rząd niemiecki zezwolił emigrantom żydowskim na wywiezienie tysiąca funtów na głowę lub nawet więcej. Emigracja z Polski zależy więc również od ilości zasobów pieniężnych, które emigranci będą mogli wywieźć.

Wspaniały rozwój

Z kolei mówca przechodzi do przedstawienia gigantycznego rozwoju naszego dzieła odbudowy Palestyny, ilustrując swe wywody szeregiem niezmiernie interesujących cyfr, oraz wspomnieniami swymi sprzed laty 30-tu, kiedy po raz pierwszy przybył do Palestyny. Podkreśla wspaniały rozwój rolnictwa palestyńskiego, znakomite osiągnięcia w dziedzinie produkcji nabiału, imponujący rozwój Tel Awiwu, rozwój przemysłu palestyńskiego, który przed lat 30-tu obejmował... jedną małą fabryczkę, a dziś liczy ponad 500 przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających około 33.000 robotników, o produkcji rocznej wartości 8 i pół miliona funtów.

Pod koniec mówi dr Ruppin o rozwoju życia kulturalnego w kraju, Uniwersytecie Hebrajskim i jego specjalnych instytutach, między innymi przedstawia niezmiernie interesujące badania w dziedzinie zwalczania raka, wspomina dalej o znakomitej regeneracji fizycznej młodego pokolenia żydowskiego, które wyrasta w nowych zupełnie warunkach, mówi o specjalnych badaniach w zakresie podniesienia rozwoju rolnictwa, wspomina o pracach doświadczalnych prof. Weizmanna, zmierzających do uzyskania wartościowej esencji pomarańczowej z odpadków pomarańcz i grapefruitów, stanowiących dotąd pokarm dla bydła, mówi dalej o życiu duchowym, o muzyce i występach Toscaniniego, o roli Habimy — i kończy wreszcie stwierdzeniem, że w ciągu ostatnich 30-tu lat osiągnęliśmy rezultaty wręcz znakomite, zamieniając kraj pustynny i zniszczony w kwitnące osiedla. Pracę naszą będziemy kontynuowali z niesłabnącą energią, i o ile tylko nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje na terenie międzynarodowym, doprowadzimy dzieło nasze do całkowitego zwycięstwa.

Madagaskar...

Po przemówieniu dra Ruppina, które wzbudziło wśród przedstawicieli prasy ogromne zainteresowanie, poszczególni przedstawiciele prasy polskiej zadawali p. drowi Ruppinowi szereg pytań, informując się szczegółowo o różne zagadnienia, związane z odbudową Palestyny. Oczywiście, że największe zainteresowanie skupiło się na kwestii pojemności kraju: ilu emigrantów przyjąć może maksymalnie Palestyna? Wypłynęła i sprawa — Madagaskaru, wysunięta przez przedstawiciela „Czasu", p. red. Wł. Wasilewskiego, który zastrzegając się, że docenia w pełni stosunek uczuciowy narodu żydowskiego i sentyment jego do Palestyny, dał wyraz pewnym wątpliwościom, czy Palestyna może „całkowicie" rozwiązać zagadnienie żydowskie, i zapytał w związku z tym o stosunek p. dra Ruppina do projektu emigracji Żydów na Madagaskar. P. dr Ruppin oświadczył w odpowiedzi:

— Zasadniczo nie odrzucamy żadnej oferty, proponującej nam jakiś kraj dla kolonizacji. Ale kraju takiego nie ma. Zresztą, nie myślimy ani na chwilę o przeniesieniu wszystkich 16-tu milionów Żydów z ich dotychczasowych miejsc zamieszkania. Jeśli chodzi np. o trzy milionowe żydostwo rosyjskie, to rząd sowiecki trzyma je w zamknięciu, i choć by chcieli (a chcą!), nie pozwala im emigrować. 5-cio milionowe żydostwo amerykańskie ma tak pomyślne warunki rozwoju gospodarczego w Ameryce, że o jakiejś masowej emigracji Żydów tamtejszych mowy być nie może. Spodziewamy się, że gdy Żydzi zdobędą własne państwo, nastąpi również normalizacja stosunków także w krajach ich dotychczasowego zamieszkania.

Kronika krakowska

—oo—

Dyzury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fischhab J. — św. Sebastiana 33 tel. 109-50, Immergluck Fr. — Batorego 11, Nowak T. — Pędzichów 4 tel. 152-61, Silberberg Sz. — Starowiślna 41 tel. 161-63.

Nocny dyżur mają apteki: Rynek gł., Karmelicka 23. Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Uniwersytet Ludowy Organizacji Syjonistycznej

W ramach Uniw. Lud. zorganizowanego przez Kom. Lok. Org. Syjon. odbędą się następujące odczyty: Sobota 26 II. godz. 3 pop. Inauguracja U. L. odczyt „Syjonizm na zakręcie dziejów“ — **Dr Ignacy Schwarzbart**, Sobota 5. III. 3 pop. „Rola żydostwa w kulturze świata“ — **Dr. Dawid Bulwa**, g. 4 pop. „Biologia morza“ — **Dr. Alfred Eherenpreis**, Sobota 12. III 3 pop. „Tajemnice Dalekiego Wschodu“ — **Dr. Rudolf Beres**, g. 4 pop. „Społeczne zadania prasy żydowskiej“ — **Dr. Dawid Lazer**, Sobota 19. III. 3 pop. „Bialik piewca niedoli żydowskiej“ — **prof. Mowsza Szmulewicz**, g. 4 pop. „Obecna sytuacja żydostwa polskiego“ — **Mgr. Edward Rosthal**, Sobota 26. III. 3 pop. „Jak powstało imperium brytyjskie“ — **Dr. Wolf Blatberg**, 4 pop. „Struktura współczesnych partii politycznych“ — **Dr. N. L. Wolf**, Sobota 2. IV. 3 pop. „Postępy w lecznictwie“ — **Dr. Ozjasz Herschdörfer**, 4 pop. „Ci, którzy stają w obronie Żydów“ — **Dr. Hirsch Pfeffer**, Sobota 9. IV. 3 pop. „Bajki o mordzie rytualnym w świetle prawdy“ — **Izak Stern**, 4 pop. „Angielska polityka na Bliskim Wschodzie“ — **Dr. Akiba Kohane**. Odczyty odbywają się w sali Zw. „Przedświt-Haszachar“, **Dietla 31 II. p.**

—oo—

Fatalne potrącenie przez samochód

Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu zawezwana została karetka Pogotowia Ratunkowego do Prokocimia, gdzie miał miejsce fatalny wypadek samochodowy. Oto auto, kierowane przez inż. Bryla z Warszawy potrąciło dwudziestoletniego bezrobotnego Ciastonia Stanisława, który doznał pęknięcia podstawy czaszki. W stanie ciężkim odwieziono Ciastonia na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Czy wiecie, ile jest kin w Japonii?

Według oficjalnych statystyk rządowych, Japonia posiada obecnie 2.040 kinetomatografów. Repartycja tych sal według miast jest następująca: Tokio (257), Yokohama (55), Osaka (171), Aiszi (79), Yyoto (62), Fukoa (90), Hokkaido (142) i Chasen (76).

Konferencja prasowa

(Dalszy ciąg ze str. 17)

Jeśli chodzi zresztą o Madagaskar, p. dr Ruppin powołuje się na orzeczenie ekspertów z ramienia rządu polskiego, którzy dość sceptycznie ocenili możliwości emigracyjne w tym kraju. Jest tam mowa conajwyżej o kilku tuzinach emigrantów, gdy my operujemy — tysiącami. Stosunek głębokiego sentymentu łączy całe żydostwo z Palestyną, co jest niezmiernie ważnym czynnikiem. Gdy nie ma zapału i idealizmu, jakakolwiek akcja kolonizacyjna musi być skazana na niepowodzenie.

W zakończeniu konferencji prasowej zabrał głos red. K. Turaj („Kurier Poranny“), który na ręce p. dra Ruppina złożył serdeczne życzenia dalszego sukcesu żydowskiego, dzieła odbudowy Palestyny. — Polacy — oświadczył red. Turaj — przez lat 150 walczyli o swą niepodległość, jako Polak więc rozumiem dobrze heroiczny wysiłek narodu żydowskiego, zmierzający do uzyskania niepodległości państwowej. Jeśli okres dalszych 50-ciu lat przyniesie tak wspaniały rozwój dzieła palestyńskiego, jaki przyniósł okres minionych lat 50-ciu, wtedy kwestia żydowska przestanie istnieć.

Zebrani przedstawiciele prasy przez usta przewodniczącego złożyli p. drowi Ruppinowi serdeczne podziękowanie za jego niezmiernie interesujące wywody, po czym konferencja prasowa została zamknięta.

Po mowie Schuschnigga

W Berlinie rezerwa i... rozczarowanie

Berlin, 25, 2, PAT. Mowa Schuschnigga przyjęta została przez niemieckie czynniki kompetentne z rezerwą. Zagranica, oświadczają w niemieckich kołach miarodajnych, nie powinna wyciągać zbyt pośpiesznych wniosków z wynurzeń dr. Schuschnigga, uwzględnić bowiem należy fakt, że mówił on do specyficznej publiczności, złożonej przeważnie z przewódców frontu ojczyźnianego, a więc przemówienie jego przeznaczone było na użytek wewnętrzny i wyrażało zapatrywania osobiste mówcy.

Objawem powściągliwości Berlina w tej sprawie jest również zupełny brak komentarzy w prasie niemieckiej do mowy dr Schuschnigga, która ukazała się w dziennikach na dalszych miejscach, opatrzona bezbarwnymi tytułami.

Narodowo socjalistyczny „Angriff“ pominął mowę Schuschnigga milczeniem.

W telegramie p. t. „Front ludowy warcholi w Wiedniu“... „Angriff“ występuje w ostrej formie przeciw uchwałom prezydium austriackich związków zawodowych i stwierdza, że związki te wywierają presję na robotników celem zdobycia największej ilości podpisów pod uchwałami. Dziennik zauważa, że dążność do skupienia ludzi pod wichrzycielskimi hasłami musi nasunąć wątpliwości co do korzystnych wyników uspokojenia na odcinku społecznym. Chodzi tu bowiem prawdopodobnie o sabotaż akcji uspokojenia. Nastroje wśród robotników austriackich, zdaniem „Angriffu“, są przychylne dla narodowych socjalistów. Robotnicy austriaccy zgodziliby się chętnie, aby Austria znalazła pomoc silniejszego brata niemieckiego“ — zaznacza pismo w zakończeniu.

„Essener National Ztg“ podkreśla, że „dążenia zmierzające do odciągnięcia Austrii od ostatniego układu z Niemcami są wynikiem intryg. Zapewnienia o konieczności całkowitej niezależności Austrii powtarzają się zbyt często. — Kształtowanie się nowego porządku na obszarze naddunajskim jest zagadnieniem mocarstw, a przede wszystkim tego mocarstwa, które będąc samo państwem naddunajskm jest jawnie bezpośrednio zainteresowane w stolicy Dunaju, a mocarstwem tym jest Rzesza niemiecka.

Rezultat wyborów do parlamentu w Estonii

Tallin, 25. 2. (T) Dziś zakończyły się wybory do parlamentu estońskiego. Wybory odbyły się w całkowitym spokoju. Frekwencja głosujących obliczana jest przeciętnie na 70 procent we wsiach i na 60 procent w miastach.

Dotychczasowe rezultay są następujące: Na ogólną liczbę 80 mandatów — 60 uzyskał „front ludowy“ a 19 inne ugrupowania (brak jeszcze jednego mandatu).

Wszyscy ministrowie, którzy kandydowali z „frontu narodowego“, a mianowicie minister gospodarstwa Selter, rolnictwa Tupits, komunikacji Wiitak, gospodarki społecznej Kask, zostali wybrani ponadto automatycznie z braku kontrkandydata przeszedł premier Eepalu. Z kandydatów wybranych poza frontem narodowym przeszli b. prezydenci państwa Toenison, prof. Piip, oraz b. przewodniczący dawnego parlamentu Penno. Spośród posłów wybranych z poza „frontu“ trzech należało do b. partii Vabs (nacjonaliści), siedmiu do b. partii sosjalistycznej i czterech do b. partii centrowej, reszta — bezpartyjni.

Rezultat wyborów oznacza duże zwycięstwo „frontu ludowego“, który otrzymał 75 procent głosów.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 25. 2. Kawa Rio nr. 7 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.37 (4.39), maj 4.18 (4.21) Kakao 6 3/8 (6 1/2), marzec 6.06 (6.17), maj 6.07 (6.18)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 25. 2, 9.22 (9.31), marzec 9.12—9.12 (9.21—9.22), maj 9.16—9.17 (9.25—9.25)

KORZENIE.

LONDYN, 25. 2. Tapioka Fair luty-marzec 13.75, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore luty-marzec 3, Goździki Zanzibar luty-marzec 8.18, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 25. 2. Londyn 153.82, Nowy Jork 3068.25 Zurich 713.25, Amsterdam 713.25, Berlin 1240.50.

LONDYN, 25. 2. Londyn 5:0177, Paryż 153.65, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9668, Zurich 21.5925.

EFEKTY.

NOWY JORK, 25. 2. American Car 89.62, (91), American Car et Foundry 25 (25.50(, Am. Tobacco 65.50 (65.87), Chrysler 57.50 (58.62), Douglas Aircraf 41.50 (42), Fisk Rubber 7.12 (7.37), Eastman Kodak 157.25 (157.27), General Electric 41.12 (42.37), General Motors 36.25 (37), Anaconda 33.87 35.25), Betlchem Steel 58.62 (60.12), Intern Nickel 51.50 (52.50), Tennessee Corp. 7.— (7.50), Shell Union 16.25 (16.25), Standard Oil 53.62 (53.50).

METALE

LONDYN, 25. 2. Platyna 750, Wolfram cif 76—77, Srebro 20.18, Złoto 139.950.

To i owo

Kto wynalazł maszynę rotacyjną?

Wynalazki techniczne są przeważnie skutkiem zjednoczonych wysiłków kilku uczonych. Nie byłoby radia Marconiego, gdyby przedtem nie było fal Hertza, nie byłoby gramofonu Edisona, gdyby Charles Gros nie znalazł wcześniej zasady fonografu, nie byłoby kinematografu Lumière'a bez poprzednich wynalazków Marey'a czy Demény'ego. Tak samo właśnie miało się z wynalezieniem maszyny rotacyjnej, używanej dzisiaj do drukowania dzienników. Zastosował ją praktycznie po raz pierwszy Marinoni, wydawca paryskiego „Petit Journal“, ale już wcześniej (w roku 1845) paryski drukarz J. S. Worms opatentował pierwszą maszynę rotacyjną. Nie znalazła wówczas praktycznego zastosowania, ponieważ przepisy skarbowe wymagały wtedy, aby każdy arkusz był drukowany i stemplowany oddzielnie.

Zdrojowiska

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

ZAKOPANE Tel. 18-50 **PENSJONAT POD „SZAROTKAMI"** pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd **H. ZIEGER.** 504k

ZAKOPANE. Pensjonat „Irusia" Droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Telefon 19-49. Bajtnerowa. 901k

ZAKOPANE. „JAXA", — droga do Białego. Zarząd Drowej Ady Schildkraut, — ceny przystępne. Tel. 10-06. 1118k

ZAKOPANE — pensjonat **„WOŁODYJÓWKA"**, zarząd **SINGERÓW** ul. Sienkiewicza. **WODA** bieżąca. **CENTRALNE** ogrzewanie. **SMACZNIE**, wygodnie, **TANIO.** 1125k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „MAGNOLIA" pod zarządem Bronisławy Austern - Spanlangowej i Wery Hamerschlag. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia wykwintna — ceny przystępne. 507k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat Künstlicha — „Uciecha" czynny cały rok. Kuchnia ściśle rytualna. — Ceny zniżone. 867g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „**ATID**" Kraków, Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

TRZYDZIESTOLETNIA — przystojna, elegancka, niebiedna panna zapewni adwokatowi, ewent. poważniejszemu koncypientowi pierwszorzędną placówkę — posadę. Wzamian małżeństwo. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Dentystka". 853g

Różne

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam licznę podziękowania. 753g

LUSTRA belgijskie, czeskie, łazienkowe gabiloty szklanne oraz odnawianie luster poleca po cenach najniższych Szlifiernia szkła, wytwórnia luster — Unger ul. Józefa 16. tel. 149-27.

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69), Tel. 118-55.

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

KTO z zamożnych bezdzietnych zaadoptuje pannę młodą, piękną, sympatyczną, wykształconą, lepszej żydowskiej rodziny. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Matka" 817g

GIMNASTYCZNE sale oraz ogródki Jordanowskie urządza wytwórnia Bernecki — Kraków, Łobzowska 38. 849g

ZNANA z dobrej pracy jest tylko **FR. JOGAŁŁY** chemiczna pralnia i farbiarnia. Ceny niskie. Kraków, Dietla 93. tel. 141-65. 1131k

Z **DNIEM** 15 lutego otworzyłem **PIERWSZORZĘDNY**
Zakład krawiecki
męsko - damski
M. FEDERMAN
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 60. II. p. of. m. 8. Ceny bardzo przystępne.

ARTYSTYCZNIE naprawiamy dorabiamy frendzle tapicerskie, dorabiamy frendzle tapicerskie, „Tkalnia", Kraków, Józefa 2. 868g

WYRABIAM pożyczki — pierwszo - hipoteczne, kasowe, Kraków i okręg. — Zgłoszenia pisemne do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Szybkość". 865g

DZIECI! ŻABI KRÓL. Śliczna Bajka z Baletem **ANIUTY WACHSMAN-ORLIŃSKIEJ.** Niedziela godz. 15.30 **TEATRZYK BŁĘKITNY,** — Rynek 32. **KONKURS** Deklamacji. Nagrody. 871g

Lokale

OBSZERNY pokój parterowy na biuro lub pracownię do wynajęcia. Wiadomość: Długa 14. Dozorcyni. 1159k

TRZEH-pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przecznica Starowiślnej wolne Telefon 116-09. 1141k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, z osobnym wejściem do wynajęcia: Brzozowa 7. m. 8 1142k

POTRZEBNY w osobnym budynku lokal przemysłowy zawierający: Halę oraz 2—4 ubikacji. Wiadomość Administracja „Nowego Dziennika" „G. F." 872g

CZTERY pokoje kuchnia - komfort III p. Karmelicka 85. do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 158-86. 882g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie — wolne. Kraków, Batorego 11. 877g

ODNAJMĘ w Tarnowie Strodąbrowska 4, obszerne lokale na przemysł lub magazyny. Wiadomość u właścicielki. 26238k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie A. Krasińskiego 12. wolne. Dozorca. 839g

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście. Trzydzieści pięć zł. Powiśle 12/22. 841g

POKÓJ, piękny, frontowy z telefonem do wynajęcia. Sebastiana 16. m. 8. 1103k

ŚRÓDMIEŚCIE. Pełnokomfortowy pokój od pierwszego marca wynajmę. Grodzka 8/5. 1133k

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki z gotówką 6 — 8.000 wraz z współpracą. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Młody kupiec". 821g

Z KAPITAŁEM 15 — 20.000 złotych przystąpię jako spólnik z współpracą do prosperującego albo nowego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. — Ewentualnie obejmę dobre zastępstwo lub skład komisowy. Szczegółowe propozycje do Administracji „Nowego Dziennika" pod — „Współpraca — Kapitał". 1044k

SPÓLNIKA z kapitałem 15 — 20.000 zł. dla założenia przedsiębiorstwa handlowego — poszukuję. Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 „Spólnik". 850g

SPÓLNIK posiadający kilkaset złotych poszukiwany do otwarcia biura kupna, sprzedaży nieruchomości, parcel, najchętniej znający ten interes. Zgłoszenia pisemne Kraków, Biuro ogłoszeń, Sienna 12. pod „Pośrednictwo". 852g

STARY, 30 lat istniejący, dobrze zaprowadzony skład detaliczny z powodu choroby do sprzedania lub poszukiwany czynny spólnik(a). Oferty pod „Skład detaliczny" Księgarnia Wieper, Katowice, Szopena 8. 1121k

KOSMETYCZKA z kapitałem poszukiwana jako spólniczka do pierwszorzędnie zaprowadzonego instytutu kosmetycznego na Śląsku. Zgłoszenia pod „Kosmetyka" do Administracji „Nowego Dziennika". 1155k

PRZEDSTAWICIEL, handlowiec kapitałem 3 — 5.000 złotych poszukiwany. Pełne zabezpieczenie. Karmelicka 35/11. godz. 16. 1109k

CICHY SPÓLNIK, który potrafi prowadzić interes samodzielnie z kaucją 10 tys. zł. poszukiwany do interesu kolonialnego, delikatesów, win i wódek, palarni kawy w centrum przemysłu na Górnym Śl. 2 pokoje i kuchnia do dyspozycji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Kolonialny". 1116k

Kupno

KUPIĘ nowoczesny używany tapczan, szafę kambinowaną, stół, krzesła. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Solidne". 873g

OBRAZY wybitnych polskich malarzy kupi lwowianin. Zgłoszenia: Józefińska 28/11. 1149k

„MODERNE Bauformen" rocznik 1936 i 1937 kupię. — Kraków, Skrytka 221. 1106k

Sprzedaż

ŚCIANKĘ lakierowaną ośmiokątną sprzedam tanio — Starowiślna 69. m. 7. 855g

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w tkalni ręcznej, Grodzka 42/5. 604g

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 999k

KAMIENICĘ 51 ubikacji, komfortową, dochód roczny 10.000 zł. cena 72.000, gotówka 45.000, dług moratoryjny 30.000 na 5 procent sprzeda **POSNER - BALKEN,** Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 1143k

PIĘKNE kapelusze wiosenne, ostatnie nowości, poleca magazyn mód „Karola", Kraków, Grodzka 10. 1152k

POKÓJ męski nowoczesny i jadalnia, meble wiedeńskie, prywatne do sprzedania. Telefon 140-16. 1148k

KAMIENICĘ trzechpiętrową, pełnokomfortową, sklepy, dochód roczny 12.000, cena 100.000, gotówka 85.000. 1155k

KAMIENICĘ nowozbudowana 19 ubikacyj, pełnokomfortową, — dochód roczny 5.500, cena 50.000, sprzeda **RUBIN,** Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78. Wielki wybór realności. Prowizja minimalna. 1150k

TANIO sprzedam łóżka metalowe, meblowe, wiedeńskie, patefon z płytami. — Najlepsze ceny za używane sypialnie, jadalnie — płaci Sklep Okazyjny, Mostowa dwa, Kraków. 1127k

RĘKAWICZKI skórkowe 1.50, ręcznie szyte 2.50. — Źródło Pończoch, Kraków, Plac Dominikański 1. 1055k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 19. 1054k

OKAZYJNIE sprzedam kapę modelową. Pracownia Holzerowej ul. Szczepańska 5. oficyna. 861g

ZAKOPANE — Dobrze zaprowadzony interes bezkonkurencyjny oddam zaraz. Zgłoszenia: Stein, Zakopane Poste-restante. 1117k

ODCISKI usuwa niezawodnie „**RIGO**". 50 groszy. **Drogeria SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy.

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 641k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajkowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

SPRZEDAM korzystnie, mało używaną **MASZYNĘ** do palenia wszelkiego rodzaju kawy wraz z transmisją i motorem 1½ PS. marki „Emmerich a/Rhein". Józef **KITTA, CHORZÓW II.** ul Traugutta Nr. 2. 1115k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE,** naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 374k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 **PRZEDMIOTÓW** tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal", Dietla L. 38. 3842k

PENSJONATY! zaopatrzcie się w bieliznę podczas **BIAŁEGO TYGODNIA** w f-mie **I. WIKLER, — KRAKÓW,** Stradom 5. od 1 marca br. 1102k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, **SZEWSKA 9. I. p.** poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

WSPANIAŁA OKAZJA! — Nowoczesną sypialnię czwórdzielną, gabinet orzechowy, jadalnię kompletną, salon mahoniowy, w najlepszym stanie, sprzedam. Bocheń ska 5/2. 1132k

WÓZKI dziecięce wysprzedaje niżej cen fabrycznych Anisfeld, Plac Dominikański 4. 1145k

NAPRAWA, czyszczenie — kupno i sprzedaż **DYWANÓW PERSKICH** i krajowych. Bober, Wielopole 12. Kraków, telef. 119-91. 1130k

PO bardzo zniżonych cenach sprzedaje przez krótki czas fabryka bielizny „Paw", — Kraków, Floriańska 4. 1126k

MASZYNY do pisania nowe — używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana — dogodne spłaty. „Maszynodom", — Kraków, Zwierzyniecka 11. 1080k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**" Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gurwowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 1171k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, ŁACINA, także do egzaminów uniwersyteckich. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 801g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 672k

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 1060k

ANGIELSKI — francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 816g

FRANCUSKIEGO tanio udziela Paryżanka ul. Syrokomli 26/8 do 12-ej. 886g

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo, udzielam Wiadomość: Tel. 145-80. 856g

WYUCZAM maszynopisma prędko, tanio. Przepisuję na maszynie. Orzeszkowej 10. m. 7. 840g

KATOWICE. Do matury, egzaminów przygotowuje rutynowana siła (uniwersyteckie wykształcenie, praktyka). Dzwonić 843-89. 1120k

DLA ośmioletniego chłopczyka potrzebny na popołudnie inteligentny młody z hebrajskim. Zgłoszenia: 2—3 Grodzka 42/6. 1150k

ABSOLWENT państw. seminarium naucz. znający język hebrajski poszukuje lekcyj z zakresu szkół powszechnych, lub innego zajęcia. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika" pod „Nauczyciel". 784g

UNIEWAŻNIAM weksle płatne w odcinkach po zł. 100.— dnia 28/2, 10/3, 15/4, 15/4, 30/4, 30/4, 15/5, 15/5, 31/5 i 15/6 na łączną kwotę zł. 1.000.— z wystawienia własnego, które zostały wyłudzone przez MAJERA SZLAMOWICZA, zamieszkałego w Łodzi, Zawadzka 39.
854k J. WILD i A. STRAUSS, Tarnów

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKANTA(tkę) inteligent. przyjmie zaraz Dentysta Stamler, Starowiślna 69. 855g

NOWA WYTWÓRNIA POTNIKÓW poszukuje rutynowanej siły z dłuższą praktyką w endlowaniu potników. Zgłoszenia: „Rutynowana" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1040k

POTRZEBNY czeladnik do męskich kapeluszy. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zdolny". 1096k

AGENCI, podróżujący, siły rutynowane do sprzedaży ratalnej z branży bławatnej poszukiwani. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Warunki korzystne".

ENDLARKA do „Overloch" poszukiwana. — Zgłoszenia: „Pani" Jasna 10. 860g

PRAKTYKA lekarska pierwszorzędna, długoletnia z powodu zgonu do odstąpienia w dużym mieście powiatowym Małopolski środkowej ewentualnie z instrumentarium i dużym mieszkaniem. Zapytania do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Praktyka lekarska". 1122k

AKWIZYTORÓW(ki) do odwiedzania biur, wytwornej klienteli, przyjmę. Kaucja zł. 10.— Zgłoszenia osobiście: Kraków, Karmelicka 35/11. godz. 15 1108k

KUCHARKA, samodzielna, Żydówka, dobrymi świadectwami szuka posady w pensjonacie, lub w prywatnym domu. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Kucharka". 823g

ZDOLNA panienka poszukuje posady u krawcowej Zgłoszenia pod „Zdolna" do Administracji „Nowego Dziennika". 834g

NIEMIECKO - polska maszynopistka lat 34 — piękne pismo — praktyka biurowa poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Aleja Krasińskiego 8/I. p. m. 12. 885g

FACHOWIEC posiadający gdańskie recepty na wyrób proszków do pieczenia budyni, galaretek i t. p. poszukuje pracy względnie sprzeda recepty. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „B. H." 862g

RUTYNOWANY podróżujący, objeżdżający całą Małopolskę, Kieleckie, Śląsk Cieszyński poszukuje dodatkowego artykułu (branża obojętna) na prowizję. — Zgłoszenia: Administracji „Nowego Dziennika" pod „Kilkunastoletnia praca". 864g

PRZYJMĘ jeszcze jedną albo dwie administracje domów za minimalną opłatą. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie" do Administracji „Nowego Dziennika". 880g

PANIENKA, emigrantka z Niemiec, Żydówka szuka posady gospodyni w lepszym domu. Ewentualnie do dzieci. Świadectwa na żądanie. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Giesella". 844g

APLIKANT, samodzielny, z trzechletnią praktyką pisaniem na maszynie, poszukuje patrona. Łask. zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolny K." 1113g

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie, kwalifikowane siły poleca Stowarzyszenie, Kraków, Szewska 21/8, telefon 181-99. 1129k

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę: Jestem magistrem praw, posiadam długoletnią praktykę w dziedzinie administracji domów i rutynę w podatkach nieruchomościowych. Referencje pierwszorzędne i ewentualnie kaucja. Zgłoszenia proszę uprzejmie kierować pod „Ewentualne zaliczkowanie czynszów" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 1107k

Posad poszukują

ZDOLNY zecer maszynowy szuka zajęcia. Zgłoszenia pod „Linotyp" do Administracji „Nowego Dziennika". 858g

SZOFER, kawaler poszukuje posady, kaucja. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Niezależny". 875g

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna" poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie. Zgłoszenia pod „Szofer" Administracja „Nowego Dziennika". 675g

APLIKANT z trzechletnią praktyką prowincjonalną poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Trzechlecie" 488g

Różne

ODSTĄPIĘ telefon. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 186, Kraków. 1147k

SZTANCE, sznity wyrabia długoletni fachowiec w Szlifierni Myszkowski, SPAWALNIA ŻELAZA, METALI, Kraków, Dietlowska 16. 1128k

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia „HERZOG", Berka Joselewicza 2. Telef. 163-07. 1059k

MEBLE LAKIEROWANE: kuchenne, przedpokojowe, dziecięce, nowoczesne mieszkalne — pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ Schor, BRACKA 6. 1110k

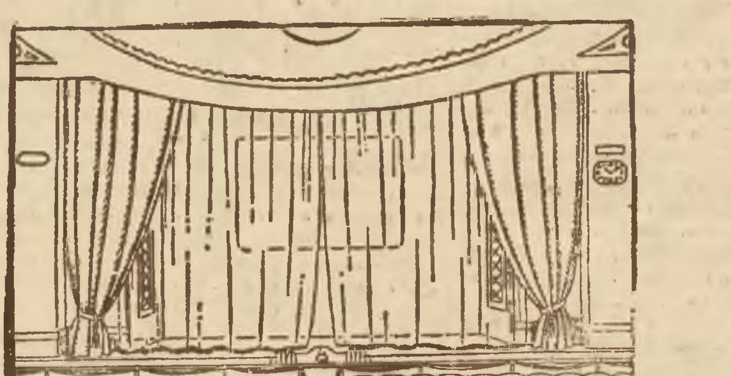
TELEFON odstąpię. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „1—7". 879g

PRZYJMĘ niemowlę pod dobrą opiekę. Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena „Niemowlę". 1119k

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, na nazwisko Welka Wind nr. 2/7. 1909, wydany w Tarnowie 19/34. 1104k

GARDEROBA do oddania od zaraz. Wiadomość: Kawiarnia „Metropol" ul. Gertrudy. 846g

PO SEANSIE



— Nie mam sumienia powiedzieć tej młodej parze, że przedstawienie skończyło się pół godziny temu.

Lokale

DWUPOKOJOWE, kuchnia, przedpokój, holl, łazienka. Kraków, Szopena 8. (Park Krakowski). 811g

LOKAL sklepowy z wystawą, centrum miasta poszukuję za odstępnym. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Centrum". 821g

POKÓJ duży, komfortowy, osobne nieskrępujące wejście dwu panom — młodemu małżeństwu wynajmę. Lobzowska 47/7. 1081k

DWUPOKOJOWE kuchnia, holl, pełnokomfortowe. Kraków, Urzędnicza 51 — do wynajęcia. 1089k

ODNAJMĘ dwa pokoje na skład lub biuro. Stradom 15/2, telefon 158-82. 1090k

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie — zł. 130.— do wynajęcia. Starowiślna 75, tamże lokal sklepowy. 1093k

POSZUKUJĘ panny na wspólne mieszkanie. Wiadomość: Bonifraterska 8. m. 6. 825g

SKLEP w sieni, Kraków, ul. Stradomska 7. do wynajęcia. Dozorca wskaże. 828g

POSZUKUJĘ pokoju komfortowego możliwie z telefonem, okolica Wielopole, Dietlowska, Grzegórzecka. Ewentualnie utrzymanie z dniem 1 marca. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Student". 1138k

TRZY pokoje, kuchnia, pełny komfort, świeżo zremontowane — wolne: Kremerowska 12, dozorca. 1144k

PRZYJMĘ panienki na mieszkanie. „Adasa", Grodzka 5, w sieni. 1131k

ŚRÓDMIEŚCIE — pokój wmontowaną umywalką, I. p. — wolny. Telefon 155-35. 1153k

DWUPOKOJOWE holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe, słoneczne — wolne. Konarskiego 52. 1154k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie słoneczne, komfortowe, III. p. od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Krowoderska 43, tel. 148-61, godz. 14—16 1157k

TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, I. piętro Kraków, Aleja Słowackiego 16.. 1111k

ŚRÓDMIEŚCIE Krakowa, Poselska 9. 1 pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. 1158g

3-CIO ewentualnie 4-ro pokojowe mieszkanie komfortowe korzystnie do wynajęcia Rynek Podgórski 11. Wiadomość: tel. 110-49. 837g

ZGUBIONO

wczoraj w godzinach popołudniowych na odcinku od ulicy Kalwaryjskiej, Legionów, poprzez nowy most podgórski do ulicy Krakowskiej L. 30 PORTMONETKĘ BRĄZOWĄ (podkówkę) z zawartością 20 kilku złotych. Uczciwy znalazca, proszony jest o łaskawy zwrot zguby za wynagrodzeniem do Adm. „N. Dziennika" dla „Z. H."

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 88 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowo Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.